

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Redaktor przyjmuje
rozdzielnie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31c

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Redakcja nie zwraca
Rekopisów

Redakcja i Administracja: **Mostowa 6, Tel. 22-18**

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 9 sierpnia 1931 Nr. 181

Nad trumną Ministra Czerwińskiego

Warszawa, 8. 8. (PAT.). Pogrzeb ś. p. dr. Sławomira Czerwińskiego odbył się wczoraj o godz. 10-tej rano w kościele św. Krzyża.

Od rana już przed kościołem zaczęły przybywać delegacje stowarzyszeń ze sztandarami z całego kraju w ogólnej liczbie około 200, oddziały wojskowe i P. W. W kościele na katafalku spoczywała trumna w powodzi wieńców, wśród których wyróżniały się wieńiec laurowy od p. Prezydenta Rzplitej, wieńiec białych i czerwonych róż od p. Marszałka Piłsudskiego, wieńiec od p. premiera i rządu, marszałków Sejmu i Senatu, Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., dyrektorów wyższych uczelni i t. p.

Przed godz. 10 na Krakowskim Przedmieściu przed kościołem ustawili się wzdłuż ulicy szpaler, który utworzyli szwadron 1-go pułku szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego z orkiestrą, kompania 36 p. p. Legji Akademickiej, kompania Legji Akademickiej P. W., pluton P. W. Federacji, pluton Strzelców, harcerki i harcerzy oraz delegacje szkół ze sztandarami.

O godz. 10 zaczęli przybywać do kościoła członkowie korpusu dyplomatycznego, ministrowie, rektorzy wszystkich wyższych uczelni w insygnjach, wojewodowie, przedstawiciele władz wojskowych, głowa kościoła prawosławnego w Polsce metropolita Djonizy oraz przedstawiciele innych wyznań.

O godz. 10.10 przybył p. premier Prystor, zaś o godz. 10.15 p. Prezydent Rzplitej Polskiej ze swem otoczeniem.

Solemną mszę żałobną celebrował wobec niedyspozycji J. E. ks. kardynała Kakowskiego w jego zastępstwie ks. biskup połowy Gall.

W presbiterjum za najbliższą rodziną zmarłego zasiadł p. Prezydent Rzplitej Polskiej, rząd, korpus dyplomatyczny. Wśród publiczności widać było posłów i senatorów większości klubów sejmowych, wyższych urzędników, młodzież akademicką. Kościół przybrany zielenią i oświetlony wobec panującego półmroku wkrótce wypełnił się doszczętnie coraz bardziej napływającą publicznością.

Po skończonej mszy św. o godz. 11.30 najbliżsi przyjaciele zmarłego, dawni jego szkolni koleldzy wynieśli trumnę w asyście honorowej warty na karawan.

Trumnę wyprzedzało duchowieństwo z ks. biskupem Gallem na czele. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, p. premier Prystor, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie i rektorowie, prezydium klubu BBWR. z prezesem Sławkiem na czele.

W czasie wnoszenia trumny wśród powszechnej ciszy kompania honorowa 36 p. p. Legji Akademickiej oddała honory wojskowe.

P. Prezydent Rzplitej Polskiej po skończonej mszy św. powrócił na Zamek.

Orszak pogrzebowy, ciągnący się na dużej przestrzeni otwierała orkiestra, za którą postępowało wojsko, szwadron szwoleżerów i kompania 36 p. p. Legji Akademickiej, oddziały honorowe P. W., poczty sztandarowe, delegacje organizacji społecznych oraz delegacje szkolne. Następnie niesiono wieńce i orderzy zmarłego. Trumnę wyprzedzało duchowieństwo. Po bokach karawanu niesiono insygnia wyższych uczelni.

Tysiączny kondukt ruszył powoli wśród ciągnącego się szpalera publiczności przez ulicę miasta. Na placu Teatralnym na balkonie Opery orkiestra Filharmonji odegrała marsz żałobny przesuwanemu się w milezeniu konduktowi żałobnemu. Na skrzyżowaniu ulic Dzikiej i Okopowej oczekiwali uczniowie szkół ze sztandarami, które pochyliły się przed przejeżdżającym karawanem. Kondukt zatrzymał się. Szkoły przedefilowały przed trumną, obarczając ją żywym kwieciami. O godz. 1 orszak

przybył na Powązki, zatrzymując się przy czwartej bramie.

Nad grobem ks. biskup Gall w towarzystwie duchowieństwa rozpoczął przy trumnie egzekwie. Po odprawieniu egzekwy rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy przemówił nad grobem ks. wiceminister Żongolowicz imieniem Min. W. R. i O. P., następnie zabierali głos p. prezes Sławek, żegnając zmarłego imieniem

kluby BBWR., którego zmarły był członkiem, z kolei zabierali głos rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Michałowicz w imieniu wyższych uczelni, imieniem związku nauczycielstwa szkół powszechnych Nowak i in. Gdy trumnę składano do grobu, orkiestra wojskowa odegrała pobudkę, a potem marsz generalski. Na grobie złożono wszystkie wieńce.

Gdańskie kwestje na posiedzeniu Ligi Narod.

Sprawa „Gazety Gdańskiej” zostanie poruszona w Genewie?

Z dobrze poinformowanych kół do- noszą nam, że sprawy gdańskie zajmą wybitne miejsce na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina poruszy ma w swem sprawozdaniu także sprawę stosunków polsko-gdańskich i położenia ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska. W kołach niemiecko-gdańskich w związku z tem zabiegają w Wysokim Komisarzacie oraz w Genewie ażeby czynniki Ligi Narodów nie poruszyły sprawy zawieszenia jednego or-

ganu prasowego polskiego na terenie W. M. Gdańska tj. „Gazety Gdańskiej”.

Fakt zawieszenia „Gazety Gdańskiej” bowiem stanowi dalszy przyczynek do prześladowania mniejszości narodowej polskiej w Gdańsku. Ludność polska w Gdańsku oraz jej przedstawiciele poselscy i organizacje znajdują zresztą odpowiednie drogi i metody, które w sprawie policyjnego zakazu „Gazety Gdańskiej” na 6 tygodni dotrą do odpowiednich instancji międzynarodowych.

Grzeczna ale stanowcza odprawa króla

Wiktor Emanuel „dziękuję” ministrom niemieckim za wizytę

Rzym, 8. 8. (Pat.). Wczoraj rano o godz. 8.15 przybył tu kanclerz Bruening i minister dr. Curtius w towarzystwie ambasadora niemieckiego, na spotkanie których na dworzec przybyli premier Mussolini, minister Grandi, personel ambasady niemieckiej i przedstawiciele władz. Ministrów niemieckich powitały oklaskami olbrzymie tłumy zgromadzonej na dworcu kolejowym publiczności. Wrocie okrzyki kilku hitlerowców pod adresem kanclerza oraz powtórzone kilkakrotnie hasło opozycji prawicowej „Niemcy zbudźcie się!” przeszły prawie niepostrzeżenie. Policja włoska usunęła wykrzykujące osoby bez żadnego sprzeciwu z ich strony.

Rzym, 8. 8. (Pat.). Kanclerz Bruening i minister Curtius wyrazili życzenie złożenia osobistego hołdu królom. Król, który

znajduje się obecnie w Santanna Valdieri ocenił bardzo wysoko ten akt uprzejmości, ale ze względu na to, że ministrowie muszą wracać jaknajprędzej do Niemiec, gdzie oczekują ich poważne i pilne zadania, prosił ich, by porzucili zamiar dość odległej podróży do Santanna i przesłał im serdeczne pozdrowienia.

P. Dewey o świetnej sytuacji finansowej Polski

Chicago, 8. 8. (PAT.). „Daily News”, wielki dziennik chicagowski zamieszcza wywiad z byłym doradcą finansowym rządu polskiego Charles Dewey o Polsce, wyjaśniający doskonale przetrzymanie ogólnego kryzysu przez organizm gospodarczy Polski. Dewey wylicza powodzenie, osiągnięte przez Polskę, zwycię-

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzeźniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. 19276

Gen. Sosnkowski nie jedzie do Tarnowa

(o) Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). Wbrew poprzednim zapowiedziom p. gen. Kazimierz Sosnkowski nie wyjedzie do Tarnowa na zjazd Legionistów, zmuszony do pozostania w Warszawie nagłą chorobą syna, który w sobotę podda się operacji.

Śmierć ofiary zamachu morderczego

(o) Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). Tancerka z warszawskiego teatryku rewjowego „Ananas” p. Iga Korczyńska, która, jak o tem donosiliśmy wczoraj, padła ofiarą zamachu morderczego w czasie przedstawienia teatralnego, zmarła w ciągu nocy w jednym ze szpitali warszawskich.

Nowy międzynarodowy rekord polski w lotnictwie

Warszawa, 8. 8. (Wczoraj porucznik pilot Zwirko Franciszek i inż. Stanisław Preus jako pasażer podjęli na samolocie typu „RWD 7” z silnikiem „Genet 80 KM” próbę pobicia rekordu międzynarodowego na wysokości dla samolotów turystycznych kategorii drugiej. Według prowizorycznych obliczeń, por. Zwirko osiągnął wysokość 6.000 metrów, co oznaczałoby pobicie dotychczasowego rekordu o 700 metrów. Urzędowe wyniki wiadome będą dopiero za 3 dni. Rekord ten był w r. 1929 w posiadaniu Polki. Por. Zwirko, który osiągnął 4.040 m został w r. 1930 pobity przez Niemców, którym z kolei rekord ten odebrali Francuzi. Obecny rekord wróci zapewne do Polski.

Straszna katastrofa kolej.

pod Białymstokiem

Pociąg pospieszny wpadł na pociąg osobowy

Białystok, 8. 8. (PAT.). Wczoraj o godz. 3.02 na linii kolejowej Białystok—Łapy wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Białegostoku na odcinku Łapy—Białystok zatrzymał się na 157 km. pod Baciukami z powodu zepsucia się lokomotywy. Obsługa lokomotywy przystąpiła

natychmiast do wymiany części zepsutych. W międzyczasie wyszedł z Łapów do Białegostoku po tym samym torze pociąg pospieszny z Warszawy do Wilna. Maszynista pociągu pospiesznego zauważył przeszkodę i zaczął hamować. Było już jednak za późno. **LOKOMOTYWA POCIĄGU POSPIESZNEGO WPADŁA NA**

WAGONY POCIĄGU OSOBOWEGO, DRUGOCZĘŚĆ JEDEN Z NICH CAŁKOWITCIE, DRUGI ZAŚ ZOSTAŁ USZKODZONY. Lokomotywa pociągu pospiesznego wskutek zdarzenia wyskoczyła z szyn i stoczyła się z nasypu. Wagon pocztowy pociągu pospiesznego uległ częściowemu zniszczeniu.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa pod Chełmnem

Zona inż. Muszyńskiego z Torunia ciężko ranna

Nocy ubiegłej w Stolnie pow. chełmińskiego wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa.

Znany w Toruniu inż. Leszek Muszyński, twórca i budowniczy nowego mostu prowadzącego własny samochód najechał na drzewo przydrożne.

Skutki katastrofy były przerażające:

p. Muszyński uległ poważnym obrażeniom i ma złamaną nogę inż. Muszyński stosunkowo nie odniósł poważnego szwanku, natomiast szofer, który siedział na tylnym siedzeniu wyszedł cało z katastrofy, Rannych w nocy odwiezła karetka Kasy Chorych w Chełmży do szpitala Dżakonisek w Toruniu.

Z pod gruzów pociągu osobowego wydobyto 3 osoby zabite; strażnika straży granicznej Jana Koryckiego, plutonowego 9 p. ułanów Zygmunta Cibarta i harcerkę niewiadomego nazwiska. Ponadto 5 osób odniosło ciężkie rany, 3 zaś lżejsze, kilka wreszcie osób zostało kontuzjowanych. Poszukiwania dalszych ofiar katastrofy trwają.

Ruch na linii został całkowicie wstrzymany. Pociągi pospieszne do Wilna i Warszawy nie nadeszły, pasażerowie odesłani zostali pociągami ratunkowymi do Łapów i Białegostoku. Usunięcie gruzów i naprawa toru potrwa prawdopodobnie do godz. 13.14.

Legjonów — czyn

W murach Tarnowa odbywa się w roku bieżącym doroczny zjazd legjonowy. Ze wszystkich zakątków Polski zjedzie szara bracia legjonowa by przeżyć wspólnie kilka chwil, by złożyć hołd bohaterom Łowczówka i ceniom Ofic. I. Brygady śp. Króla-Kasubskiego, którzy tam w Tarnowie giną za Polskę na mskiewskiej szubienicy.

Zjazdy legjonowe mają już swoją tradycję, olbrzymia część polskiego społeczeństwa darzy je szczerą sympatią i z dumą wspomina o tych co lat temu 17, nie oglądając się na „orientację” poszli na zew Komendanta krwawić się na polach bitew za wolność Narodu i Niepodległość Państwa Polskiego.

„Delegaci” to jeno byli narodu, tak samo jak powstańcy w latach 1831 i 1863 gdyż większość ówczesnego społeczeństwa była bierna.

Z goryczą mówi o tem Marszałek Piłsudski w rozkazie do żołnierzy I Brygady — wydanym w Ożarowie pod Lubartowem dnia 5 sierpnia 1915 roku:

„Rok temu z garścią małą ludzi, źle uzbrojonych i źle wyposażonych, rozpocząłem wojnę. Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej ojczyzny miano mieczami wyrębać nowe granice państw i narodów, SAMYCH POLAKÓW TYLKO PRZY TEM BRAKOWAŁO.

Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszymi głowami, na szalach na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej.

Ze SZABLA NASZA BYŁA MAŁA, ZE NIE BYŁA GODNĄ WIELKIEGO 20-ty milionowego narodu, nie nasza w tem wina. Nie stał za nami naród, nie mający odwagi spojrzeć olbrzymim wypadkom w oczy i oczekujący w biernej „neutralności” jakiejś dla sie od kogoś „gwarancji...”

I stąd to mógł Lloyd George rzucić delegatom Polski na konf. pokojowej w w dniu 5 czerwca 1918 r. upokarzające słowa:

C'est notre sang qui a paye votre independance! (naszą — sprzymierzonych — krwią okupiliśmy waszą niepodległość!)

Dziś po wielu już latach, poglądy na rolę i dziejowe znaczenie Legjonów nie są jednolite.

Narodowa Demokracja wymazała je z historii — dla „Str. Narodowego” Legjony nie istniały, tak samo jak w czasie wojny polsko-bolszewickiej nie istniał Naczelny Wódz.

Bardzo to proste ale i bardzo fałszywe i mocno nieuczciwe.

Dla innych wysługujących się Str. Nar. zapoznanych wielkości (Dr. Izidor Modelski) Legjony są już:

„reterskim i ofiarnym wykitem najsłabszych uczuć i najwyraźniejszym dowodem naszych nieprzedawnionych praw wyrazem niezwykłego i gorącego patriotyzmu i poświęcenia cudowną legendą wale-

czącego przez wieki o wolność swojego narodu żołnierza polskiego.

Legjony... były i są i pozostaną najpiękniejszą legitymacją uczucia narodowego, — będą i pozostaną najwyższym hymnem na pięćcia i poświęcenia...”

Za tę herezję — spotkała ponoć p. pułk. Dr. Modelskiego surowa nagana ze strony młodych i starych endeków...

Po latach siedemnastu od powstania Legjonów, stoją dziś b. żołnierze legjonowi na czele połączonych obozów państwowego w Polsce!

Stąd też na doroczny Zjazd legjonistów zwrócone są oczy całej Polski i obcych.

Swoi „po staremu” podzieleni. Jedni dzielą radość braci legjonowej i jej troski, inni szukają sensacji bądź gotują „morderczy” arsenał kłamstw i insynuacji, by po zjeździe użyć go do walki z obozem legjonowym.

Obcy... już przed zjazdem opisują bojowe przemówienia gen. Rydza-Śmigłego i alarmują świat oszczercami również plotkami...

Spółczesność polskie, które „za darmo” Polski nie dostało w dniu Zjazdu Legjonowego składa na równi z szarą

bracją legjonową hołd ceniom Króla Kasubskiego i bohaterów Łowczówka.

Pomni na ich trud i znoje, ofiarnie przelaną krew i bezgraniczne poświęcenie — nie możemy szczędzić pracy i ofiar, by Odrodzone Państwo Polskie — przeciw burze i gwałtowne zewsząd przeciwności — poprowadzić do Mocnej potęgi.

Nie będziemy zważać na przyziemne żądła, które dla takich czy innych celów — zięją do nas jadem nienawiści i zaturawiają życie polskie najpotworniejszymi środkami.

Pójdziemy w ślady czynu Legjonów — nie oglądając się na „neutralnych”, biernych, wątpliwych, szkalujących — w oparciu o masy rzetelnych i ufnych w swe siły rodaków — wyjdziemy z dziejszych trudności zwycięsko!

Dumni jesteśmy z tego, że w czasie kiedy stare i zasobne państwa zachodnie łamią się i rozpaczliwie bronią przed katastrofą — Polska zwycięsko stoi i śmiało stawia przeciwnościom czoło.

Okręt polski ma dobrego dowódcę i ofiarną wypróbowaną w służbie załogę z obozu legjonowo - państwowego! Este.

P. Prezydent Rzplitej do Legjonistów

P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wystosował na X-ty ich zjazd w Tarnowie następujące uwagi:

„KIEDY PRZED LATY PROWADZIŁ WAS WIELKI WÓDZ DO ZDOBYCIA NIEPODLEGŁOŚCI, RZUCALIŚCIE NA SZALĘ LOSU SIEBIE CAŁYCH.

DZISIAJ, KIEDY ZDOBYLIŚCIE NIEPODLEGŁOŚĆ, NIECHAJ WAS NADAL PROWADZI W PIERWSZYM SZEREGU RÓWNIĘŻ WIELKA MYŚL OFIARNOŚCI DLA POTĘGI I WIELKOŚCI NASZEGO NARODU. CHCIAŁBYM WAS WIDZIEĆ ZAWSZE PIERWSZYCH W BOJU Z NIEUSYPIAJĄCYM NIGDY WROGIEM, KTÓRYM SĄ TRUDNOŚCI I ZWĄTPIENIA.

I. MOŚCICKI.”

Na arenie międzynarodowej

Za plebiscyt pruski zapłaca Anglja i Niemcy

Wahania i niepokój na giełdach zagranicznych

Wbrew nadziejom związanym z pożyczką amerykańsko-francuską dla Banku Angielskiego kurs funta nie uległ poprawie a nawet spadł.

Spadek funta spowodowany jest szeregiem przyczyn, wzajemnie się zezębających o siebie. I tak City londyńskie przypisuje spadek funta zmianie w polityce Banku Francuskiego, który dotąd interwenjował dla podtrzymania kursu funta, a obecnie tego zaniechał, uważając, że Bank Angielski po uzyskaniu pożyczki posiada dość sił dla podolania temu zadaniu. Zwracają także w City uwagę na fakt, że w ostatnich dniach wycofują znaczną ilość swych pretensyj z Londynu banki francuskie, chcąc

się upłynnić przed 9 sierpnia (dzień plebiscytu w Prusach), którego oczekują z dużym niepokojem. Również banki niemieckie, chcąc zdobyć znaczną ilość gotówki przed ponownym otwarciem, wycofały swe wierzytelności w funtach z Londynu.

Także przeciąganie się rokowań o „Stillhalteconsoreium” wzmagają niepewność na giełdzie. Ponieważ rozbiecie się tych rokowań dotknęłoby bardzo Anglję, największego wierzyciela Niemiec, przeto skutki tej niepewności odbijają się przedewszystkiem na funkcje.

Przyczyniły się do niskiego nastroju pogłoski o zachwianiu jednego z najpoważniejszych banków angielskich oraz dokonany w

Rzymskie rozmowy

Od Kwirynalu do Watykanu

Poraz pierwszy po wojnie światowej udali się najwyżsi przedstawiciele rządu niemieckiego z oficjalną wizytą do Rzymu. Prasa niemiecka powitała zaproszenie rządu włoskiego do Rzymu z wielkim zadowoleniem, przypominając przytem liczne gesty szlachetne rządu włoskiego wobec Niemiec.

Prasa niemiecka wspomina tutaj z wdzięcznością m. i. stanowisko Włoch w sprawie planu Hoovera. Niemcy podkreślają, że w ostatnich latach droga do Rzymu była cprawda naszpikowana ostrymi kamieniami. Było to może winą zbyt jednostronnego podkreślania orientacji francuskiej za czasów Stresemanna Harmonję włosko-niemiecką psuła także kwestja niemieckiej mniejszości narodowej w południowym Tyrolu. W ostatnim czasie jednakże różnice te zostały usunięte i liczne wspólne interesy sprawiły, iż coraz więcej przeciera się zdanie, iż porozumienie francusko-niemieckie nie może dojść do skutku poza plecami Włoch. Zapomina jednak prasa niemiecka dodać o ostatecznym zdecydowanym wystąpieniu przedstawiciela Włoch w Hadze przeciw „Anschlussowi”.

Pierwszy dzień pobytu ministrów włoskich w Rzymie jest całkowicie poświęcony rządowi włoskiemu. Drugi dzień pobytu ministrów w Rzymie natomiast będzie należał głównie do Watykanu.

W sobotę popołudniu, jak to ustalono w rozmowach między ambasadorem niemieckim w Rzymie a Watykanem, około godz. 6ej Bruening i Curtius złożą wizytę nasamprzód sekretarzowi stanu kardynałowi Paccelli a następnie Papieżowi. Kanclerz Rzeszy i minister spraw zagr. złożą wizyty swoje oddzielnie, tak iż każdy z nich przyjęty będzie na audjencji prywatnej. Po tych wizytach kardynał Pacelli będzie rewidzował ministrów niemieckich w imieniu Papieża w ambasadzie niemieckiej.

Pisma włoskie, jak „Trybuna”, podkreślają w artykułach wstępnych, iż rozmowy rzymskie nie są skierowane przeciw nikomu i mają charakter ogólnoeuropejski.

Niemieckie magazyny broni na pograniczu

Sąd wrocławski zasłonił je... „świniołowcą”

W grudniu ub. roku otrzymała policja wrocławska zawiadomienie, że w pobliżu granicy polskiej, we wsi Jaśkowice, rozłożyło się w majątku von Oelffena kilkaset hitlerowców. Dokonana niezwłocznie oblawa przyniosła sensacyjne wyniki. Schwymano 321 osoby, niezego nie przeczuwające, zaś doraźnie przeprowadzona rewizja wykryła magazyna amunicji, bogato zaopatrzone w rozmaite gatunki broni. Amunicja (kule karabinowe) składała się wyłącznie z pocisków dum-dum. Przytrzymane osoby — bez wyjątku wszyscy hitlerowcy — były wykupowane kompletnie. Wypadek jaśkowiński należało zatem traktować jako wykroczenie przeciwko ustawom, uznającym tworzenie zbrojnych grup za występki. W tym też sensie skonstruował swe oskarżenie prokurator. Tymczasem dalsze dzieje sprawy jaśkowińskiej przed sądem przybierają nieoczekiwany charakter groteskowej komedji.

Oto sąd krajowy w Wrocławiu na odbytem niedawno posiedzeniu uznał, że zebranie

się w Jaśkowicach 321 hitlerowców dokonało się na platformie towarzyskiej: bojowcy nacjonalistyczni zeszli się u pana von Oelffena na „świniołowcę” (Schweineschlachten). Pan Oelffen zaś o polycie takiej gromady ludzi nic nie wiedział, bo właśnie w momencie zgromadzenia się gości spał snem kamiennym. Z pochodzenia broni nie mógł się dostatecznie wylegitymować, jedynie po wykluczeniu jawności byłoby — jak mówił — zdolen uchylić rąbka tajemnicy jej pochodzenia. Sąd więc uwolnił oskarżonych od winy i kary, zasądzając jedynie (z zawieszeniem kary) 3 osobników, u których faktycznie broń znaleziono.

Fakt wykrycia źwiezi wojskowych uzbrojonych hitlerowców i magazynu broni w pobliżu granicy polskiej nasuwa szereg refleksyj. Jak to jest możliwe, by u osoby prywatnej znajdował się magazyn amunicji? Jakim celom służą ćwiczenia uzbrojonych od stóp do głowy hitlerowców? Co znaczy osłanianie winnych i bagatelizowanie sprawy przez wrocław-

ski sąd krajowy?

Otóż niewątpliwie cała akcja skierowana jest ostrzem przeciwko Polsce. Trudno to przesądzać, ale wszystkie pozory przemawiają właśnie za tem. Przygotowywanie baz operacyjnych na granicy pod postacią dobrze zaopatrzonego składu broni i amunicji ma na celu danie oparcia niemieckiemu ochotniczemu ruchowi zbrojnemu, skierowanemu przeciwko granicom polskim, jaki przy sprzyjających warunkach mogłyby się począć i rozgorzeć na całym G. Śląsku. Okazuje się pozatem, że zbrojne przysposobienie nie jest u naszego sąsiada zachodniego czezem słowem, ale wiele mówiącym czynem.

Sprawa jaśkowińska uczy nas, że stać trzeba nam wciąż na straży naszych granic zachodnich i że praca nad przygotowaniem się do odparcia wrogich ataków powinna być przeprowadzana systematycznie i celowo.

Anglii przez jeden z banków francuskich zakup złota (którego Bank Francji nie przyjął, tak, że złoto wróciło do Londynu).

Giełda paryska, gdzie zniżka funta zaznacza się równie wyraźnie, i gdzie uderza zupełny brak obrotów widzi główne przyczyny takiej sytuacji w położeniu Niemiec. Wzburzyła tam przedewszystkiem zaniepokojenie wizyta Hugenerga u Hindenburga. Powiada się powszechnie albo wizyta ta pozostanie bez rezultatu, a wtedy należy się liczyć z sukcesem plebiscytu w Prusach i zachwianiem się pacyfikacyjnej polityki Brueninga, albo też rezultatem tej wizyty będzie wycofanie się niemiecko-narodowych z plebiscytu, ale wtedy niemiecko-narodowi oczywiście wejdą do rządu Brueninga, co jest także końcem polityki porozumienia. Przychylnie komentarze prasy nacjonalistycznej o mowie Brueninga wzmogły jeszcze ten nastrój giełdy paryskiej.

Nie należy się więc spodziewać odprężenia przed plebiscytem pruskim. Zdaniem giełdy świata, kosztą tego plebiscytu zapłaca nie tylko Niemcy, ale w równym może stopniu i Anglja. Prawdopodobieństwo sukcesu plebiscytu nastraja więc sceptycznie wobec funta.

Niemiecki trzeci

Na niemieckim Górnym Śląsku tworzy się trust żelazny, obejmujący całe hutnictwo oraz większość zakładów przetwórczych. Odnośna umowa między „Vereinigte Oberschlesische Huttenwerke” i „Borsigwerk” jest już podobno podpisana, oczekiwane jest również przystąpienie „Preussagum” w dziale stali specjalnych. Trust ten ma kontrolować wytwórczość 650.000 ton stali rocznie.

400 milj. dywidendy i proc. w sierpniu w Stanach Zjedn.

W Stanach Zjednoczonych wypłacone będą w sierpniu procenty i dywidendy w wysokości 400 milj. dolarów, wobec 946.6 milionów dolarów w lipcu r. b.

Na osirzu noża losy Rzeszy stawia plebiscyt pruski

Hitlerowcy idą do ataku pod sztandarami Stahlhelmu

Plebiscyt pruski, który się odbędzie 9 sierpnia w sprawie rozwiązania Landtagu jest jednym z najdonioślejszych momentów dziejowych w historii powojennych Niemiec.

Od jego wyników — pisze Temps — zależy dalszy los Republiki niemieckiej, która albo ulegnie beznadziejnemu wstrząsowi, albo też definitywnej konsolidacji, o ile wogóle można mówić o czemś definitywnym w państwie zupełnie zdeorganizowanym przez kryzys finansowy i niebezpieczną agitację krańcowych partii.

POCHÓD HUGENBERGA I HITTLERA NA PRUSY

Plebiscyt zainicjowany przez Stahlhelmu, który spodziewa się, że nowe wybory rozbiją reakcję socjal-demokratów, katolików centrowców i demokratów, dzierżących obecnie ster rządów w Rzeszy. Koalicja ta zwana Wejmarską, czyli republikańską utrzymała się w pełni w istotnych ramach Konstytucji niemieckiej jedynie w Prusach. Rozbita w rządzie Rzeszy po upadku gabinetu Muellera, a w Reichstagu po wyborach z 14 września 1930.

Koalicja ta pozostaje bezpiecznym szafiem reżimu republikańskiego tak długo jak się utrzyma w Prusach.

Reakcjonści wszystkich odcieni rozumieją dobrze, że nie przeprowadzą

RESTAURACJI HOHENZOLLERNÓW I PLANÓW ODWETOWYCH

„dopóki nie staną się panami sytuacji w Prusach i nie odbiorą władzy Brueningowi i Seuringowi, którzy silną ręką trzymają na uwłazi rewolucję. Celem plebiscytu sierpniowego jest zdobycie władzy w Prusach, a następnie w całym państwie.

Hitlerowcy walczą o tę władzę nie od dzisiaj. Pozostawieni jednak własnym tyłom siłom nie mogli się pokusić o zażądanie plebiscytu to też wyręczył ich w tym Stahlhelmu swoją koalicją, który służy najniebezpieczniejszym celom politycznym.

Stahlhelmu zatruł atmosferę polityczną Niemiec więcej jeszcze niż brutalna agitacja nacjonalnych socjalistów. Dał tego dowody organizując paradę Wroclawską nad granicą Polski.

Pod sztandarami Stahlhelmu podadzą sobie 9 sierpnia ręce Hitlerowcy i komuniści wszyscy najzagorzalsi wrogowie republiki, aby przewrócić koalicję rządzącą i rzucić Niemcy na tory awanturnicze.

PIERWSZE TRĄPKI HITLEROWSKIE

Wystarczy zresztą przejrzyć bojową prasę niemiecką, aby powyższym wywodom „Tempsa” przyznać najzupełniejszą słuszność. „Voelk. Beobachter” w odeszwie pod tytułem: „co grozi Prusom” woła: „Zydowski! „Berliner Tageblatt” posługuje się prasą francuską w swej kampanji przeciw plebiscytowi i pisze, że grozi on państwu. Nie! Nie państwo jest zagrożone, lecz czernono — czarne rządy partyjne, które nas prowadzą do przepaści! „W rozpaczliwej walce przeciw plebiscytowi! — pisze dalej to samo pismo — wzywa się Polskę na pomoc. Kto w duszy(!) ma chociaż iskry niemieckiej godności, ten da w niedzielę odpowiedź przyjacielom Polski!”

„Rozstrzygnij narodzie! — kończy wreszcie organ Hitlerowców — czy masz wzrosnąć, czyli też zginać!

„Voelk. Beobachter” podaje sprawozdanie z „wielotysięcznych” wieców agitacyjnych w imię plebiscytu pruskiego i w sążnistym artykule „Niech nadejdzie państwo nacjonalno - socjalistyczne!” — woła już otwarcie: „Jak spokojnie, jak „zdyscyplinowanie” zachowuje się naród w tych dniach! W ciszy tej i spokoju odbywa się jednak wielka przemiana wewnętrzna! Milczenie to oznacza jedną myśl: NACJONALNY SOCJALIZM JEST OSTATNIĄ NADZIEJĄ NIEMIEC! W nacjonalnym socjalizmie wznosi się głos Germanji! Czego żąda naród? Naród żąda, by jego siły były skonsolidowane do OSWOBODZENIA SIĘ OD KAJDAN I DO ROZBUDOWY ŹRÓDŁYCH FORM GOSPODARCZYCH! Za granicą cofa nam kredyty. Jesteśmy uczciwi — uczciwość jest zawsze najlepsza — także wobec zagranicy. POLITYCZNYCH HARACZY NIE BĘDIEMY WIĘCEJ PŁACIĆ. Dalej artykuł omawia sprawę finansową i woła: „musimy mieć środek płatniczy uznany przez zagranicę. Czy marka

jest takim środkiem dzisiaj? NA JAKIEJ GIEŁDZIE ZAGRANICZNEJ JEST ONA NOTOWANA?

Kto ma dziś swobodę kupowania dewiz? Jesteśmy biedni. Biedni jak żebracy! precz z wyolbrzymionym rozdętym aparatem administracyjnym! Chcemy mieć tak mało urzędników jak przystoi ubogiemu państwu! Silne państwo będzie umiało oszczędzać: ŚMIERĆ WSZELKIEJ REPREZENTACJI!”

Nie potrzeba udowadniać, że tego rodzaju hasła, w których imię walczy o plebiscyt Hitler są aż nadto popularne i sprytnie wyzyskane w obecnych koniunkturach katastrofy niemieckiej.

PRÓBA SIŁ

Merytorycznie rzecz biorąc, sprawa plebiscytu pruskiego przedstawia się następująco:

Partje, które opowiedziały się za plebiscytem w sprawie rozwiązania sejm pruskiego, rozporządzały we wrześniowych wyborach zeszlorocznych do Reichstagu ogólną liczbą 13,6 milionów głosów. Dla przeprowadzenia plebiscytu z pomyslnym wynikiem, trzeba ażeby przynajmniej połowa uprawnionych do głosowania opowiedziała się za rozwiązaniem sejm pruskiego.

W dn. 14 czerwca 1930 r. ilość osób, uprawnionych do głosowania w Prusach wynosiła 26,4 milj. Według przybliżonych danych urzędowych, liczba ta w dn. 9 bm. wzrosła o 450—500.000 głosów. Do sukcesu plebiscytu potrzebnych będzie przynajmniej 13,5 milionów głosów. Wynik plebiscytu zależy zatem od tego, czy wszyscy zwolennicy partji proplebiscytowych wezmą udział w głosowaniu i czy stronnictwa te wzrosły od czasu wyborów do Reichstagu.

W pruskich kołach rządowych liczą się z tem, iż za rozwiązaniem sejm pruskiego opowie się tylko 10 milionów głosów. Zaznacza się jednak równocześnie, że w grę mogą wejść pewne momenty, których następstw nie da się obecnie przewidzieć.

Warto przypomnieć, że ostatni plebiscyt w Prusach był jednym pasmem fałszerstwa, w którym pozbawiono nas Warmji i Mazur i ostrzem skierowany był przeciw Polsce. I obecny plebiscyt również i przeciw nam jest zwrócony.

9 sierpnia będzie dn.em przełomowym dla dzisiejszych Niemiec. Może przynieść im albo zapowiedź klęski, albo zapowiedź lepszych dni.

Manewry niemieckie nad granicą polską



„Rozbrojone Niemcy” urządzają najchętniej manewry Reichswehry nad granicą polską. Powyżej obrazek z manewrów kawalerji, które ostatnio odbyły się w pobliżu granicy Polski w okolicach międzyrzecza Babimostu i między granicą a Odrą.

Gandhi z opaską na biodrach zjawi się na królewskim dworze w Londynie

We wrześniu odbędzie się w Londynie konferencja „okrągłego stołu” — „the round table conference”, wielki kongres przedstawicieli dominjów i kolonij Wielkiej Brytanji. Wśród nazwisk 89 delegatów, zaproszonych przez rząd angielski na konferencję jedno wyróżnia się szczególnie na pierwszy plan:

NAZWISKO GANDHIEGO.

Udział Gandhiego w konferencji „okrągłego stołu” wzbudza w całej Anglii olbrzymie, wprost sensacyjne zainteresowanie. Pominąwszy okoliczności polityczne, sensację budzą przedewszystkiem kwestje natury poniekąd prywatnej.

Otóż cała Anglija poruszona jest wiadomością, iż Gandhi zamierza przybyć do Londynu i pojawić się na dworze królewskim przybrany jedynie w opaskę na biodrach. Dwór królewski znalazł się z powodu tego zamiaru Gandhiego w największym kłopotcie. Jest rzeczą

nieuniknioną, iż Mahatma Gandhi będzie zaproszony do pałacu Buckingham i zdanem mistrzów ceremonji dworu królewskiego powstałaby przykra i wprost niemożliwa sytuacja, gdyby wódz Indji pojawił się przed majestatem królewskim jedynie z opaską na biodrach. Nie ulega wątpliwości, iż Gandhiego nie można przybrać we frak, lecz spodziewają się, iż zdoła go się przekonać do przywdziania jakiejś zarzutki.

Lekarz Gandhiego sir William Lane przeobrażony jest zamiarem Gandhiego udania się do Londynu. Oświadcza on, iż pacjent jego w Londynie zachoruje natychmiast na zapalenie płuc, które może mieć niebezpieczny przebieg.

Mimo tych przestróg, Gandhi jest podobno zdecydowany nie zmieniać swych zwyczajów nawet w Londynie i pojawić się na dworze królewskim w swym zwykłym stroju, który nosi w Indjach. „Noszę tylko szatę — mówi Gan-

Kawa Meinla

mieszanki najlepszych gatunków
Bydgoszcz, Gdańska 13.

Szczecin maleje — Gdynia rośnie

Walkę ze Szczecinem musimy wygrać!

Według danych Ostsee-Zeitung wychodzącej w Szczecinie, obrót portu szczecińskiego wyniósł w pierwszym półroczu roku 1931 — 1.649.908 ton, czyli o 718.275 ton (a więc o 30 proc.) mniej aniżeli w roku ubiegłym. Spadek wykazuje przywóz, który spadł z 1.425.852 ton na 912.093 ton, a więc o 513.759 ton mniej; wywóz spadł z 942.331 ton na 73.718 ton.

Jak wiadomo ze złośliwych rewelacji dyrektora portu w Szczecinie p. Krohne — Szczecin nie jest placówką gospodarczą, lecz wyłącznym jego zadaniem jest walka polityczna z Polską, z portem w Gdyni, z całością granic naszego państwa i integralnością jego pomorskiej dzielnicy. Takie osłabienie tempa pracy naszego wroga nie powinno usypiać naszej czujności, a przeciwnie obowiązkiem każdego Polaka jest na każdym kroku bojkotować Szczecin.

Niestety istnieją jeszcze pewne firmy, które pracują ze Szczecinem z „przyzwyczajenia” a nie powodowane koniecznością gospodarczą.

Narzucona nam walka przez Szczecin musi być doprowadzona przez nas konsekwentnie do końca. Port w Gdyni wykazuje na pierwsze półroczie roku 1931 — 2.957.757 ton. — Obrót w lipcu wyniósł 506.000 ton, jest to cyfra rekordowa. Nie wolno nam jednak z dalszych wysiłków ustawać.

Zagranica o Polsce

Przedstawiciel Polski na konferencji ekspertów w Londynie, dyr. Barański oświadczył m. in. w wywiadzie, co następuje:

„Na tle ogólnego kryzysu sytuacja Polski oceniana jest korzystnie. Dla wielu był wprost niespodzianką brak bezpośredniego oddziaływania atmosfery niemieckiej na Polskę. Wielu natomiast uważa ten stan rzeczy jako zupełnie zrozumiały i normalny. Stosunkowo niewielkie zadłużenie banków polskich zagranicą a przedewszystkiem mniej skomplikowana struktura gospodarcza i finansowa, oto powody, dla których Polska może skuteczniej od wielu krajów panować nad swoją sytuacją względnie się do niej przystosować. Bardzo dodatnio oceniana jest konsekwentna polityka budżetowa rządu oraz ostrożność w działalności Banku Polskiego i innych banków. Trudno jest mówić o przyszłości jednakże już obecnie jest rzeczą pewną, że dziś dalszy miesiąc spokoju w Polsce w dziedzinie finansowej kładzie mocne podwaliny pod kredyt Polski w przyszłości.

Bezrobotni w Anglii

Ministerstwo pracy donosi, że liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła w dniu 27 ub. m. 2.713.350 osób, — czyli o 52.671 więcej, niż poprzedniego tygodnia, a o 701 tys. 883 więcej niż w tym samym okresie ub. roku. Jest to rekordowa cyfra, która wywołała żywe zaniepokojenie wśród sfer miarodajnych.

dhi — która jest szatą chłopów, których reprezentuję i bronię.”

Były jeszcze inne trudności związane z przybyciem Gandhiego do Londynu. Chodziło mianowicie o kozie mleko, które jest prawie wyłącznie pożywności Gandhiego. Lecz kwestję tę załatwiono pomyslnie, dzięki apełowi pewnego dziennika angielskiego. Dalej sprawiała trudności także kwestja wyszukania mieszkania dla Gandhiego, lecz i tę sprawę załatwiono pomyslnie znajdując dla niego stosowne pomieszczenie na tarasie dachu skromnego domu w East End najbiedniejszej dzielnicy Londynu.

Udziałowi Gandhiego w konferencji londyńskiej przypisują olbrzymie znaczenie polityczne. Wśród 89 delegatów Gandhi jest jedynym przedstawicielem indyjskiego Kongresu Narodów, będącego jak wiadomo miarodajną organizacją polityczną Indji. Zdanie jego posiada olbrzymią wagę.

Co głosiła Polsce porobiorowej pieśń legionów

Ostatni rozbiór Rzeczypospolitej zawyrokował o losach Polski. Nic więc dziwnego, że podobny fakt wywarł w społeczeństwie polskim rozgoryczenie i żal, tem większy, im więcej społeczeństwo polskie położyło pracy i wysiłku nad przebudową ustroju i dobrobytu państwa, czyto w uchwaleniu Konstytucji 3-go Maja, czy w działalności Rady Nieustającej na Polu Oświaty, kultury rolnej i przemysłu. Rozgoryczenie to spotęgowały jeszcze bardziej wieści z Zachodu, gdzie ruch wolnościowy święcił triumfy, a skąd wreszcie spodziewano się bezskutecznej pomocy i interwencji zbrojnej.

Bezprawie i gwałt zdawały się święcić triumf na ziemi polskiej. W tem, z tego właśnie Zachodu, do którego społeczeństwo polskie słusznie czuło żal, słowami pieśni za brzmiała nieoczekiwane wiadomość: Jeszcze Polska nie zginęła. Było to coś, co przechodziło nadzieję najgorętszych nawet serc polskich, co mocą swej wiary i siłą nadziei musiało wyrwać serce z żalu i rozpaczki i pchnąć je na nową drogę, której drogowskazem była **PIEŚŃ LEGJONÓW POLSKICH**. A pieśń ta głosiła moc i potęgę ducha polskiego, głosiła, w rozpaczki zapomniane, skarby Narodu — wiekową tradycję oręża i kultury polskiej.

Polska nie zginęła i zginąć nie może, mówi jej słowami wiarus z pod sztandaru Dąbrowskiego, bo Polak ma silne ramie, które zdolne jest wskrzęcić hufiec Czarnieckiego i kmieciach rycerzy kościuszkowskich, ma gorącą krew i serce miłujące nadewszystko swą nieszczęśliwą Ojczyznę — i nie będzie żałował życia gdy je zażąda Matka Ojczyzna.

*Niemiec, Moskal nie osiedzie,
Gdy jąwszy pałasza,
Hasłem wszystkich zgoda będzie.
I Ojczyzna nasza.*

Ja zgoda, której brak przedewszystkiem wyrokował o losach Polski, gorąca miłość Ojczyzny — są i być muszą hasłami Polaków.

To też, gdy nad ziemią polską zanuciło echo obozową pieśń Wiarusów z za Alp, wstąpiła w serca polskie otucha i niezłomna wiara w odzyskanie wolności i przywrócenie dawnej świetności rozdartej Ojczyźnie.

A gdy złote orły Napoleona zdruzgotał huragan wojny, gdy wola zaborców znów skłała wzniesione ku jutrzence swobody ramie żołnierza polskiego — nadzieja w sercu została. Bo przecież nie na marne skła dano życie na ołtarzu Ojczyzny, przecież, choć w minjaturze, zdobyto jednak jakiś grunt jakiejś prawa. Teraz należało pracować dalej w myśl idei: **HASŁEM WSZYSTKICH ZGODA BĘDZIE I OJCZYŻNA NASZA**, by w odpowiedniej chwili, gdy uświadomiony lud za broń chwyci, stanąć na bój, bój o wolność i niepodległość.

I znów brzmi Pieśń Legionów po przez

poła Ostrołęki i zagaje Olszyny, by, zamarzyć pozornie, silniejszą wiarą za brzmieć w mirosławskich szeregach: echem odbić się w obozach Langiewicza i Traugutta. A gdy i tym razem zaborcy zdolali stłumić jej dźwięki — żyła w sercach ludu, jako hymn narodowy, jako świętość, jako ewangelja wiary w lepsze jutro.

Ani ugodowców podstępna polityka, ani zimnego pozytywizmu wyrachowanie nie wyparły jej z serca polskiego.

Ta krótka pieśń, okupiona morzem krwi i setkami cmentarzysk żyła na ustach zesłańca, gdy włókł kajdany po tajgach Sybiru, chłopca, gdy srebrzystym pługiem krajał czarną skibę ziemi — rodzicielki, robotnika, który stawał do warsztatu swej codziennej pracy, w końcu na ustach pacholęcia, opiętego w obcy mu mundur szkolny.

Zanucona znów przez Dzieci, obok hasła: **Za Naszą i Waszą Wolność**, wybuchnęła po tętnym akordem w okopach Legionów wskrzęszając rokitańskich Szwoleżerów Samo-Sierry, Orłat Lwowa i zadwórzeńskich Spartiatów Leonidasa. I drgnęło serce Zygmunta, budząc Uśpionych Rycerzy Giewontu na ostateczny i zwycięski bój o Wolność, Niepodległość tej, o której Pieśń Legionów od wieków głosiła, **ŻE NIE ZGINĘŁA**.

Pieśń Legionów Polskich, jako hymn narodowy, pchnęła Polaków do walki o Wolność, a w chwilach największego ucisku była osłoną dla całego Narodu i bodźcem do pracy i poświęcenia.

Tadeusz Witkowski.

Rocznica pamiętnych dni sierpniowych 1914 r.



W dniu dzisiejszym minęło 17 lat, jak nad Europą zebrały się chmury wojenne. W tym to czasie na rozkaz obecnego Pierwszego Marszałka Polski, Komendanta Józefa Piłsudskiego powstały Legiony Polskie, niosąc na ostrzu bagnietów wolność i niepodległość. Na zdjęciu naszym owych czasów widzimy Komendanta Piłsudskiego w okopach wśród oddanych mu na śmierć i życie żołnierzy wskrzęszanego Wojska Polskiego.

Rozkaz w drugą rocznicę wymarszu Kadrowki

Kolonja-Dubniki, 6 sierpnia 1916 r.
Żołnierz!

Dwa lata minęły od pamiętnej namemu sercu daty — 6 sierpnia 1914 roku, gdy na ziemi polskiej naszymi rękami dźwignęliśmy zapomniany dawno sztandar wojska polskiego, w obronie ojczyzny stojącego do boju. Gdym na czele waszym szedł w pole, zdawałem sobie jasno sprawę z ogromnych przeszkód, które nam na drodze stały. Gdym wyprowadzał was z murów nieufnego w wasze siły Krakowa, gdym wchodził z wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą, wi-

dmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów — widmo **ZOŁNIERZA BEZ OJCZYŻNY**.

Czy takimi zostaniemy w historii, czy po nas zostawimy jedynie krótki płacz niewieści i długie nocne rodaków rozmowy — pokaże przyszłość. My obecnie, stojąc w boju, mamy do obrony skarb, któryśmy bezsprzecznie zdobyli. W ciężkich walkach, krwawymi ofiarami żołnierze wszystkich Brygad wyrwali nienawistnym losom to czegośmy nie mieli jeszcze, wychodząc na wojnę — ho-

Legioniści

*„Długo spała Polska święta,
Długo biały orzeł spał...“
Aż On przyszedł; targnął pęta —
I Ojczyźnie wolność dał.*

*Zerwał całun letargiczny,
Co lat tyle Polskę krył,
I w świat cudów tytaniczny,
Jak swobodny ptak się wzbił.*

*Niki nie widział sławy wieńców,
Ani zórz, zbrzydzonych krwią,
Tylko garstka zapaleńców,
Zapatrzonych, jak w sen w Nig.*

*Tylko garstka współszalona,
Którą trul niewoli ból,
W ołim locie pogubiona,
Wśród czerwonych polskich pól.*

*Nowe życia źródło biły,
Dla idących wielkich dni —
I zatrzęsły się mogiły
Pełne słońca, pełne krwi.*

*I umarli wzniesli czasze,
Podmogłny zabrzmiął dzwon:
„Znów wcielone duchy nasze,
Po Jej triumf idę w zgon...“*

*Burza szumi, burza pędzi,
Z serc wytryska krwawy mój —
Ach, i niema ziemi piękni,
Gdzieby nie wrzał polski bój.*

*W zniszczeń szale, w bitew dymie
Gdzie po Polskę leżą z Nim,
Jak chorągiew Jego imię
Błyskawicą świeci im.*

*Wichr girlandy strząsa łtci,
Cieknie z liści żywa krew,
Poginęli legioniści,
Lecz Wolności bacha śpiew.*

*Sam Bóg Polskę wziął w ramiona
I rozkazał: Stwórz swój cud! —
Cud stworzyła garść szalona
I ten Prorok, co ją widł...*

ARTUR OPPMAN (OR-OT).

nor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już nigdzie żadnej wątpliwości.

Dopóki stoję na waszym czele, będę brocił do upadłego, nie cofając się przed żadną ofiarą, tego, co jest naszą własnością i co oddać musimy w całości nienaruszonej naszym następcom — **NASZEGO HONORU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO**. Tego też od was, żołnierze, z całą surowością wymagam. Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się zachowywać tak, by w niczem na szwał nie narazić honoru manduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skupia. Ofiary krwawe czy bezkrwawe, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone. Dwa lata minęły! Losy ojczyzny naszej ważą się jeszcze. Niech mi wolno będzie wam i sobie życzyć, by rozkaz mój następny w naszą rocznicę był odczytany wolnemu polskiemu żołnierzowi na wolnej polskiej ziemi.

Rozkaz ten odczytać w kompaniach, szwadronach, bateriach i zakładach oddziału.

J. PIŁSUDSKI

Legjony w literaturze „Starym ojców naszych szlakiem“

6 sierpnia! Ileż to wspomnień budzi, bo budzić musi ten pierwszy po przeszło 50 latach orężny czyn w postaci wystąpienia oddziałów strzeleckich pod wodzą Piłsudskiego do walki z zaborcą. Jak silnie odbić się musiał ten gwałtowny zaiste przełom w duszy narodu oczekiwany przez jednych, niespodziany dla innych w postaci tej potężnej manifestacji i ducha narodowego? Najlepsi przecie synowie ojczyzny, najgorętsze serca i umysły poszły złożyć daninę życia i krwi w ofierze najwznioślejszej idei — **wyzwolenia Polski**.

W społeczeństwie jak nam wiadomo 6. sierpnia nie znalazł ani pełnego zrozumienia, ani odczucia, nie sięgnął tak dalece w głąb, jakby należało. Dlaczego? Złożyło się na to wiele przyczyn, na które nie tutaj miejsce, albowiem wynikają one już to z historycznego położenia już to z nurtujących a podsycanych tu i owdzie, defetystycznych nastrojów w stosunku do czynu zbrojnego.

Trzeba przedewszystkiem stwierdzić, że znaczna część literatów myślicieli a nawet uczonych stanęła intuicyjnie z przeczcucia po stronie czynu zbrojnego: Sieroszewski, Żeromski, Orkan — z literatów, Tokarz, Kukiel — z historyków, Jaworski, Stra-

szewski, Humaniński t. d. — z profesorów i wielu innych rzucili zdecydowanie swój los na szale czynu zbrojnego, dając mu swą wartość moralny ciężar gatunkowy. — W szeregach strzeleckich i legionowych znalazł się znaczny zastęp poetów; stąd w literaturze naszej nazwa „Poezja legjonowa“. Jest to powiędzmy sobie ostatni etap „Młodej Polski“, który siłę, ideę i górny lot swych pieśni urzeczywistnia w czynie, pieczętuje własną krwią, kładąc podpisy na cyrografje niepodległości.

6. sierpnia jak i cała doba legjonowa odezwały się najsilniej i przedewszystkiem w poezji.

W poezji jako bezpośrednim czynie realizującym marzenia kłku zbiegłych pokoleń, znalazły one swój żywy wyraz.

SŁOŃSKI w swoim przepięknym wierszu p. t. „DO MEGO SYNA“ woła:

*Lecz synu nie mów nic o zdradzie —
Ten w nieśmiertelnym huku dział
Nasz bohaterski sen o szpadzie
Dzisiaj się cudną zjawą stał.*

JERZY ŻULAWSKI w króciutkim i na wybitnie elegijny ton nastrojonym „**DO MOICH SYNÓW**“ tak żegna swe zapatrzone we wzór ojcowski główki dziecięce:

*Synkowie moi! Poszedłem w bój
Jak Ojców Ojciec a dziadek mój
Jak ojca dziadek i ojca brat
Co z legionami przemierzył świat.
Niosąc swe życie i krew i bliźny
Na bój dla wolnej ojczyzny.*

MACZKA śpiewak 2ej karpackiej brygady w swoim na wysoką nutę zakrojonym zbioru poezji p. t. **STARYCH OJCÓW NASZYCH SZLAKIEM** rzuca w pięknej a tak prostolinijnej emfazie pamiętne strofy:

*Starych ojców naszych szlakiem
Przez krew idziem do wolności
Z polską pieśnią z polskim znakiem
My żołnierze sercem proci.*

Wszędzie uzewnętrznia się nigdy nie skończona pieśń o żołnierze polskiej, o tym ciągłym z ojca na syna z tradycji przechodzącym obowiązkowi walki o Polskę. Piękny wyraz w nie hamowanych a zaiste żelaznych słowach znajduje dzień 6 sierpnia w wierszu kobiety poetki p. t. „**KOMENDAN TOWI W HOLDZIE**“.

Na cześć pierwszego czynu orężnego polskiego wyśpiewał cały szereg pieśni RE LIDZYŃSKI, LUBICZ-ZAHORSKI, REYAM. Wszyscy podkreślają wielkość i nieśmiertelność dzieła, wielkość Wodza i bohaterstwo często beznadziejnego jego żołnierzy. REYAM w bardzo smutnym a jakże głębokim wierszu, rozsnuwając całą gehennę żołnierza-legionisty, tak dumnie kończy:

Karpacki wichur niesie naszą sławę

*W bagnietach blade migoczą się skry,
Z pierśi wytoczym ocean krwawe —
Za Polskę, za krew i za izar.*

W prozie a raczej w literaturze pięknej prozą pisanej na czoło wysuwa się pod tym względem JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI w swej wiązance psychologicznej szkiców „**PIŁSUDCZYCY**“ w „**RUBIKONIE**“ daje nam obraz tych zmagani i tego hartu jaki cechuje szermierzy polskiego czynu orężnego. Z. KISIELEWSKI, G. DANILOWSKI, SKRZETUSKI i inni dają w tym kierunku bardzo cenne i bogate w psychologiczny materiał utwory.

Ukoronowaniem pięknej prozy jest naturalnie cykl odczytów Marszałka Piłsudskiego dotyczący zagadnienia i Jego bardzo wnikliwa książka zawierająca szereg wspomnień na ten temat p. t. „**MOJE PIERWSZE BOJE**“.

Literatura a poezja w szczególności jako stojąca na straży „narodowego pamiętek kość oła“ jest i musi być żywym odbiciem tych przeżyć narodu i tych jego wielkich wydarzeń, które wprowadzały decydującą przemianę w jego istnieniu. Poezja opiewa, jeśli chodzi o 6. sierpnia, wielkość i nieśmiertelność czynu, geniusz Wodza i ofiarność żołnierza, który jak mówi „Pieśń Pierwszej Brygady“ rzucił

*... swój los
na ojczyzny stos.*

Szac.

Endeckie rządy na Pomorzu

Z historii niedawnej przeszłości separatystów pomorskich

Od jednego z poważniejszych działaczy na terenie pomorskim otrzymujemy poniższy artykuł, w którym szczegółowo oświetlone są tendencje polityczne obozu endeckiego i dawne jego rządy na Ziemiach Zachodnich oraz ich dorobek.

Sprawom tym, które dojrzały już do omówienia ścisłego i obiektywnego poświęcimy wkrótce dalsze uwagi.

(Przyp. Red.)

Od dłuższego już czasu na łamach „Słowa Pomorskiego”, jak również i innych organów Str. Nar., prowadzona jest kampanja na rzecz obdarzenia Ziemi Zachodnich autonomją. Każde dziecko rozumie, że akcja ta może mieć na oku jedynie cele partyjne. Hasła separatyzmu Ziemi Zachodnich pojawiają się bowiem na sztandarach endeckich i znikają z nich zależnie od aktualnej konjunktury politycznej. A w pierwszych latach niepodległości, gdy na rząd centralny wywierała przemożny wpływ lewica, endecja kruszyła kopie w obronie Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej i namiętnie zwalczała unifikację Ziemi Zachodnich z resztą kraju.

Gdy zaś w latach 1923 — 25 akcje endeckie stały w Warszawie wysoko, hasła autonomji dla Pomorza i Poznańskiego gdzie się zapodziały i nawet doszło do tego, że czołowy publicysta ówczesnego obozu narodowego, Władysław Rabski, bardzo szpetnie przy jakiejś sposobności przymówił separatystom endeckim z Pomorza, co w swoim czasie wywołało na tutejszym terenie wielką akcję protestacyjną.

Obecnie przywódcy Str. Nar. rozumują w ten sposób: na Ziemiach Zachodnich znaczenie NPR zostało gruntownie podważone; ludowcy i socjaliści stracili ostatecznie wszelkie wpływy, „sanacja” zaś nie zdołała jeszcze utrwalić się i rozkorzenić, należy więc zdobyć sobie tutaj punkt oparcia i obwarowawszy się autonomją tej dzielnicy spokojnie czekać na dalszy rozwój wypadków.

ARGUMENTY „HISTORYCZNE”

W swej kampanji prasa endecka chętnie posługuje się „historją Pomorza”; argumenty „historyczne” są zresztą bardzo niewybredne. A więc znajdujemy wśród nich twierdzenie, że „separatyzm” pomorsko-poznański powstał w swoim czasie wskutek artykułów „Czasu” i innych gazet krakowskich, których zresztą nikt na Pomorzu nie czytał; innym razem przytacza uchwały zjazdów, jak gdyby nikt nie wiedział, że zgromadzenia z reguły przyjmują wszystkie podsumięte im rezolucje i t. d. Hoc est pueris fabulis narrare, non historiam scribere.... Bajeczki dziecięce lecz nie historia.

Każdy, kto chce wyciągnąć naukę z historii Pomorza, musi przypomnieć najpierw, że był czas, kiedy hasło autonomji Ziemi Zachodnich zostało faktycznie zrealizowane, czas kiedy endecja sprawowała tutaj swe rządy. Musimy sięgnąć do zarania państwowości polskiej na Pomorzu, do czasów istnienia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, kiedy to cała administracja państwowa Ziemi Zachodnich od szczytów do dołów z małymi wyjątkami była w rękach endeckich. I jeżeli chcemy, podejść do tych czasów z punktu widzenia historyka, musimy zbadać nie to, co endecja pisała w swej prasie i mówiła na wiecach, lecz to, CO ROBIŁA W RZECZYWISTOŚCI, mając nieskrępowaną możność rządzenia. Omówimy zatem politykę w odniesieniu do Pomorza i interesów jego ludności polskiej.

RZĄDY ENDECKIE I CO Z TEGO WYNIKŁO.

W latach 1920-21 nie było łatwiejszego zadania od likwidacji niemieckiego stanu posiadania na Pomorzu; od chwili wybuchu rewolucji w Niemczech miejscowy żywioł niemiecki ogarnęła panika; pęd do wyzbywania się posiadanych realności za wszelką cenę i wyprowadzania się do Niemiec. Jak się zachowali wobec tego przywódcy endeccy, trzymający wówczas w swych rękach kierownictwo organizacyj polskich?

Okazało się, że INTERES NARODOWY MUSIAŁ USTĄPIĆ PRZED WZGLĘDAMI PARTYJNYMI. Chodziło o to, że na Pomorze spłynęła fala Polaków-reemigrantów z Westfalji; „Westfalczycy”, przynieśli ze sobą oszczędności, których starczyłoby na nabycie licznych realności z rąk niemieckich. Wszelako wykupienie Niemców przez

rodaków z Westfalji zgoła nie uśmiechało się endecji: „Westfalczycy” politycznie szli nie za endecją, lecz za NPR i przywódcy „narodowi” obawiali się, że w ten sposób na Pomorzu utrwali się „gwardja Brejskich”. Dlatego w początku 1919 z Poznania przyszło wezwanie do wstrzymania się przed wykupywaniem Niemców; grożono, że w wypadkach nabywania nieruchomości bez zezwolenia Urzędu Osadniczego nabywcy nie otrzymają przewłaszczenia.

Agitatorzy endeccy puścili w ruch demagogję, głosząc, że BYŁE PRZECZEKAC, A NIEMCY ODDADZĄ JESZCZE TANIEJ, A NAWET ZGOŁA ZADARMO. Westfalczycy tego wprawdzie się nie doczekali; doczekali się natomiast czegoś innego — oto oszczędności ich stopniały skutkiem dewaluacji, i w rezultacie tysiące rodzin polskich zostało wtrącone w nędzę.

Los ich na zawsze pozostanie na sumieniu endecji.

„PRZEWIDUJĄCA” POLITYKA GOSPODARCZA POZNANIA.

Ludność zasiedziała tak samo jak Westfalczycy, zaufała bezwzględnie Poznaniowi. Tym zaś, którzy przewidywali fatalne skutki zakazu, uniemożliwiającego wykupienie Niemców polityka gospodarcza Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, również opanowanego, przez endecków.

Podczas gdy w innych dzielnicach wolny handel produktami rolnymi został zaprowadzony wkrótce po ukończeniu wojny z Rosją Sowiecką, na Ziemiach Zachodnich Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej aż do końca 1921 r. trwało przy sekwestrze zboża po wyznaczonych z góry cenach, wielokrotnie niższych od cen istniejących w b.

Kongresówce i Małopolsce. Z punktu widzenia gospodarczego stan ten był dziwołagiem, bo, skoro na wolny handel mogły sobie pozwolić wyniszczone i wygłodzone dzielnice, tem bardziej należało go jaknajrychlej zaprowadzić na Ziemiach Zachodnich.

Na Pomorzu i w Poznańskiem, operujących swój był gospodarczy na rolnictwie, polityka ta pociągała za sobą UBOZENIE CAŁEGO SPOŁECZYSTWA I UNIEMOŻLIWIĄC MU NAGROMADZENIE WOLNEJ GOTÓWKI, potrzebnej dla wykupienia własności niemieckiej, pozostawiała w rażącej sprzeczności z polskim interesem narodowym. Prowadząc ją, Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej szło po innej życzeń garstki przemysłowców poznańskich, którym niskie ceny żywności umożliwiły trzymanie na niskim poziomie płac robotniczych i którzy eksportowali swe towary do b. Kongresówki i Małopolski, gdzie wówczas panował ostry głód towarowy. Przemysłowcy ci dawali dużo pieniędzy na partyjne cele endeckie; stąd usłużność opanowanego przez endecję Ministerstwa wobec ich postulatów.

„POGROMCY” NIEMCZYŹNY

Jeżeli mimo wszystko niemiecki stan posiadania na Pomorzu znacznie się skurczył w porównaniu z czasami przedwojennymi, stało się to jedynie dzięki napływowi Polaków z innych dzielnic, oraz reemigrantów z Ameryki, którzy nic nie wiedzieli o zakazach endeckich. W ten sposób spora ilość nieruchomości wiejskich i miejskich została uratowana dla polskości, wbrew niezliczonym szykanom ze strony Urzędu Osadniczego i innych władz; jak wynalazcą była w tym zakresie administracja endecka, wie z gorzkiego doświadczenia każdy niemal „przybysz”, który musiał w owym czasie starać się o przewłaszczenie. Szykany te miały miejsce z tego powodu, że urzędnicy-endeccy wyczuwali w przybyłych zwolenników innej partyj. Ludność miejscowa, której agitatorzy endeccy kazali zająć postawę wyczekującą i która ubożała wskutek administracji endeckiej, miała prawo zazdrościć przybyłym korzystnych tranzakcji; zazdrość ta była podłożem późniejszych antagonizmów dzielnicowych, które w następstwie przewoływały rozdmuchiwały gwoli wymaganiam się od odpowiedzialności za własne grzechy.

INTERES PARTYJNY PRZEDWYSZYTKIEM.

Widzimy zatem, że w okresie istnienia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej polityka endecka sprowadzała się do utrzymywania niemal gwałtem na Pomorzu chcących uciekać stąd Niemców, do ratowania ich stanu posiadania wbrew ich woli, a to dzięki poświęcaniu interesów narodowych na rzecz przemijających interesów partyjnych. I to jest prawdą historyczną, natomiast głoszone przez endecków twierdzenie, że jedynie oni umieją walczyć z Niemcami i są dla nich groźni, jest zwykłą przechwałką i demagogją, której kłam zadaje cała przeszłość.

Żadna partja w Polsce nie reklamuje tak swych zasług, jak to umie czynić Str. Nar. Należy przyznać, że poszczególni działacze tego obozu rzeczywiście dobrze się zasłużyli na polu pracy w kółkach rolniczych, i w przeróżnych organizacjach, ale Bogiem a prawdą, jest tego troszeczkę za mało i są ugrupowania w Polsce, które potrafiły zdziałać znacznie więcej. Natomiast bezsporna „zasługa” endecji stanowi fakt, że obecni na Pomorzu Niemcy, którzy liczą zaledwie 10% ludności tej dzielnicy, trzymają w swych rękach 40% średniej własności rolnej, 60% własności większej, 30% przemysłu i 25% handlu.

Pomijamy dzisiaj dzieje niedosłego powstania polskiego na Pomorzu, które zostało udaremnione DZIEKI AGITACJI ENDECKIEJ, nawołującej do czekania na wyniki Konferencji Wersalskiej; skutki tej roboty odczuwamy dotychczas w postaci ropiejącej na naszym organizmie kwestji gdańskiej. Sprawę tę omówimy osobno, jak również powróćmy jeszcze do poruszonych dzisiaj spraw.

A kiedy powrócimy, wówczas panom ze „Słowa Pomorskiego” odechce się bawić w dociekanie historyczne.

(w.)

Moment z odjazdu ministrów niemieckich do Rzymu



Ministrowie niemieccy odbyli podróż do Rzymu zwykłym pociągami pospiesznym, rezygnując w celach oszczędnościowych z wagonu salonowego. W lewym oknie Curtius, w prawym Bruenting.

Nowe uposażenie w Kasach Chorych

Obniżki pensyj stosowane będą indywidualnie

W ciągu bieżącego miesiąca ogłoszona zostanie wspólna pragmatyka służbowa dla wszystkich Kas Chorych na terenie całej Polski, oraz skala wynagrodzeń dla pracowników. Skala ta przewiduje 11 grup uposażeniowych po 7 szczebli każda; rozpiętość płac wynosić będzie od 60 złotych do 1500 zł.

Obniżka dotychczasowych pensyj i zaliczenie pracowników do nowych grup uposażeniowych nie będzie ujęte ogólnie dla wszystkich pracowników, lecz wysokość tej obniżki ustalona zostanie oddzielnie dla każdej kasy, zależnie od wysokości jej dotychczasowych wydat-

ków administracyjnych ich wysokości kosztów utrzymania w danym mieście. Dla każdej Kasy ustalona zostanie procentowa obniżka wydatków personalnych, przyczem obniżka ta stosowana będzie do poszczególnych urzędników indywidualnie. Wnioski w tej sprawie przedkładać będzie władzom nadzorem komisarz zarządzający danej Kasy.

Należy zauważyć, że urzędnicy Kas Chorych przyjmują obniżkę płac bez sprzeciwu, w zrozumieniu ciężkiego kryzysu, jaki przeżywają obecnie Kasy Chorych w Polsce.

Bakcyl miłości

Rewelacyjne odkrycie psychiatry francuskiego

Pewien psychiatra francuski dokonał niedawno sensacyjnego odkrycia: oto odkrył bakcyla miłości, którą zakwalifikował do rzędu chorób, i to... chorób umysłowych!

Zdaniem uczonego lekarza zwłaszcza t. zw. nieszczęśliwa miłość, druzgocąca niejednokrotnie całe życie człowieka ma wszelkie cechy pewnego pomieszania zmysłów (!). Dotknięty nią nieszczęśliwiec krąży po ulicach miasta w nadziei, że ujrzy przedmiot swej miłości i przynajmniej zdala będzie mógł napawać się jego widokiem. I dziś, jak w wiekach średnich nagminna ta choroba wywołuje symptomy jak promenady pod oknami, wiersze miłosne, bukiety kwietne posyłane dla ulżenia zboliałemu sercu...

Jednak uczonego psychiatra dowodzi, że i tę chorobę uleczyć można. Powstało nawet sanatorium, gdzie chorzy poddani będą specjalnej kuracji.

Cóż się jednak stanie z całą literaturą miłosną? Czy zechce ktoś pisać ody i sonety do innych chorób jak migrena lub katar?

A cauzony włoskie i słodkie serenady? czy muzyka miłosna czy zamilknie? A wszystkie powieści w których dawniej (przed wojną).

Numa szczęśliwie wychodziła za Pompiljusza teraz (w epoce postępu) „ona” korzystnie kupuje męża od przyjaciółki, a „on” wybucha wulkanem miłości pod wpływem doskonałego cocktailu i wysylają rywała... w stratosferę?

A w sanatorium dla zakochanych ileż rewelacyjnych sensacji na każdym kroku? Ileż cudownych tematów literackich dla twórców literatury wagonowej!

Odkrycie psychiatry francuskiego jest przepyszna sensacją o rewelacyjnych efektach. — Jednak... prawdziwa miłość uśmiechać się z nich będzie łagodnie i promiennie!

Śmierć Nany Prempeh

Chrześcijański pogrzeb wielkiego króla afrykańskiego

Podczas gdy ludy świata cywilizowanego wśród trosk codziennych zapominają o całym świecie, opętani jedną myślą: „Jak wybrnąć z kryzysu?” — na wielu terenach Afryki życie ludów dzikich i półcywilizowanych idzie swoim trybem. Niewiele się tam zmieniło w porównaniu z zamierzchłą przeszłością. Dla przykładu przytaczamy obrazek ze Złotego Wybrzeża, zanotowany ze słów angielskiego misjonarza w Afryce Zachodniej, księdza Johna Evansa.

W STOLICY KUMASI.

Od rana poruszone było całe Ashanti: wielki wódz i król Nana Prempeh „odszedł do wioski swych przodków”. Zmarł on o 5-ej nad ranem, a już po godzinie wiedzieli o tem wszystkie wsi okoliczne. Do „stolicy” Kumasi poczęli napływać mieszkańcy Ashanti z wiosek, z nad rzek, z dżungli. Od czasu powrotu z zesłania na wyspy Seychelles Nana Prempeh został gorliwym chrześcijaninem, to też chrześcijańscy misjonarze, korzystając z wielkiego napływu murzynów, postanowili urządzić mu wspaniały pogrzeb.

Pierwszą noc spędzono w Menhji, śpiewając hymny religijne. Procesja z kapłanami na czele, niosąc na przedzie wielki krzyż, udała się do łoża zmarłego króla i wielkiego wodza. Nana Prempeh leżał w uroczystych szatach królewskich, koronę miał na głowie, na nogach wykładane drogimi kamieniami sandały, a w rękach także rękawice. Dwaj służebnicy powiewali potężnymi wachlarzami ze strusich piór.

UROCZYŚCZOŚCI ŻAŁOBNE.

Księża anglikańscy zaintonowali hymn religijny. Afrykanie zgodnym chórem wtórowali. Po kilku hymnach zbliżył się jeden z siepaczy ze sztyletem w wyciągniętej naprzód dłoni i wygłosił dłuższe przemówienie na cześć zmarłego wodza. Akompanjowały mu okrzyki i szloch żałobników. Gdy murzyni poczęli zanadto się ekscytować, kapłani wznowili pienia kościelne. Obrzędy chrześcijańskie i pogańskie następowały po sobie kolejno. Tak trwało do 5-ej nad ranem. Ceremonja tańca, walenie w bębny, odgłosy rogów myśliwskich,

Pękło serce wielkiego artysty

Śmierć głośniego tenora hiszpańskiego

Przed kilku dniami zmarł w Meranie nagle, wskutek udaru serca, słynny niegdyś tenor hiszpański, Enrique Bertran.

Bertran przez dłuższy czas angażowany był do teatru La Scala w Medjolanie, gdzie często występował pod batutą Toscaniniego.

Urodził się w 1865 r. i bardzo szybko, jako jeszcze zupełnie młody śpiewak, uzyskał światową sławę.

Występy jego w Hiszpanji, Włoszech, Anglii i południowej Ameryce były jednym pasmem triumfów.

Jego najlepszą rolą był Don Jose w „Carmen”. Infantka Izabella nie opuszczała nigdy żadnego przedstawienia „Carmen”, w którym brał udział Enrique Bertran.

Szczególnie scena zabójstwa w ostatnim akcie wywierała niezatarte wrażenie dramatycznej grozy.

Kiedy Bertran po raz pierwszy w medjołańskiej Scali śpiewał Elgarda w operze Donizettiego „Lucja z Lamermooru”, partnerką jego była, zmarła niedawno, śpiewaczka australijska Nelly Melba.

Na generalnej próbie scenę przekleństwa Bertran odtworzył z takim niesłychanym realizmem, że Melba dostała ataku nerwowego z przerażenia.

Oświadczyła potem, że nigdy jeszcze nie podobnego nie przeżyła na scenie.

Bertran przed laty dwudziestu opuścił scenę i zamieszkał w Paryżu, gdzie otworzył szkołę śpiewu.

Małżeństwa nieletnich

Amerykańskie władze szkolne stwierdziły zastraszający wzrost małżeństw pomiędzy dziećmi szkolnymi w New Yorku. W roku 1929 wstąpiło w związki małżeńskie 483 dzieci, w 1930 r. 552. W kilku wypadkach pan młody liczył zaledwie 14 lat, panna młoda 12. Trzy dziewczynki wyszły za mąż mając lat 13, 43 miało lat 14. 123 dzieci szkolnych wstąpiło w związki małżeńskie w wieku lat 15. Władze szkolne postanowiły wystąpić z całą energią przeciw takim małżeństwom.

śpiewy chóru kościelnego — jedno następowało po drugim.

ZŁOTY STOLEC I KONDUKT POGREBOWY.

Pogrzeb odbył się po tygodniu. O 4-ej po poł. z Menhji wyszła olbrzymia procesja wodzów. Takiej ilości wspaniałych parasoli, symbolizujących władzę wodzów, nigdy nie widziano. Wszyscy byli w złotozłótych szatach — barwach żałoby. Przy okrzykach, pogańskich tańcach, wystrzałach karabinowych i przeraźliwych świstach przyniesiono Złoty Stolec. Od góry do dołu uwieszony on był dzwonczkami, które brzęczały przy każdym poruszeniu. Stolec wniesiono do kościoła i postawiono obok trumny Nany Prempeh. Po chwili trumnę wyniesiono. Była to wielka skrzynia mosiężna, okryta zielonym jedwabiem. Niosło ją dwunastu barezystych dworzan, dookoła kroczyli pogańscy kapłani z kędziadłami. Czterej chrześcijańscy misjonarze poprzedzali orszak pogrzebowy. Krzyk i płacz

tłumów wzmagał się nieustannie. Pochód kroczył w kierunku królewskiego mauzoleum w Bantemie. Orkiestra pułku Złotego Wybrzeża zaintonowała marsza żałobnego, murzyni śpiewali hymny chrześcijańskie i pogańskie; wodzowie, kapłani, świta dworska szli tuż za trumną. Na znak żałoby tłumy rozdierały sobie szaty.

MAUZOLEUM W BANTEMIE.

Do wnętrza mauzoleum weszła tylko najbliższa rodzina króla i księża. Tłumy zostały poza ogrodzeniem cmentarnym. Gdy ktoś chciał wejść przez potężną bramę, straż królewska przestrzegająca: „Wejść może do wnętrza kto chce, ale nie każdy stamtąd wróci”. Noc już zapadła, ciemności ogarnęły Ashanti i Bantemę, w mroku ginęło mauzoleum królewskie, gdy uroczystości pogrzebowe wielkiego wodza i króla Nany Prempeh zakończyły się...

Weseli Szkoci z oszczędności

Humor w Wielkiej Brytanji — Anglik i jego ziomek

Na wyspach Wielkiej Brytanji spotykamy humor w różnej postaci, zależnie od okolicy i dzielnic. Anglik lubi rozdzierać przyjacielskie kulaki, najchętniej swemu najlepszemu przyjacielowi, i zachwyca się dobrą grą słów. Irlandczyk — sam temu nie jest wmiern — jest już od urodzenia komiczny. Komiczny raczej niż dowcipny.

Ma sposób określenia rzeczy, na jaki nikt inny by nie wpadł. U Szkotów natomiast humor jest powolny i ciężki.

Szkoci są twardą rasą, tem twardszą, czem dalej na północ. A oszczędność na każdym kroku, w najróżnorodniejszych postaci jest jedną z głównych ich cech rasowych. Ta wszelkiego rodzaju oszczędność jest też głównym tematem wszystkich dowcipów i anegdotów szkockich i o Szkotach. Otóż szereg najcharakterystyczniejszych przykładów.

GADATLIWY ANGLIK I MILCZĄCY SZKOCI

Mamy więc anegdotę o starych Szkotach, którzy co wieczór spotykali się w karczmie, gdzie popijali whisky i palili swe fajki. I jeden z nich rozpoczął rozmowę: „Aye”. Po dłuższej chwili, po kilku dalszych szklaneczkach whisky odpowiedział drugi: „Aye” I tak stary Szkoci spędzali na spokojnej, bynajmniej niehałaśliwej pogawędce długie, mile wieczory towarzyskie.

Pewnego razu przyłączył się do nich pewien Anglik, zapalił swą fajkę, i poczęł przysłuchiwać się rozmowie Szkotów. Gdy jeden z nich rzekł „Aye” i gdy po długiej przerwie inny znowu rzekł „Aye” stwierdził, iż rozmowa porusza się w ramach wprost taktownych.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby Anglik pozostawił Szkotów w spokoju. Lecz Anglik, pragnąc być grzecznym i rozmownym, rzekł po długim milczeniu: „Aye, aye”. — Wówczas Szkoci wyrzucili go za drzwi. Był zbyt gadatliwy.

OSZCZĘDNOŚCI NA ŚMIERCI

Jedną z najlepszych anegdot opowiadają o pewnym człowieku z Aberdeen, który był chory i obawiał się śmierci. Z namowy rodziny udał się on do Londynu, aby zasięgnąć porady specjalisty. Lekarz oświadczył mu: Serce pana jest w okropnie złym stanie. Pana może spotkać każdej chwili udar serca. Najlepiej niech pan natychmiast wraca do domu”. Pod czas 10 godzinnej podróży powrotnej do Aberdeen ów człowiek kupował sobie tylko bilety zawsze do następnej stacji. Kiedy pociąg stał, wybiegał z pociągu, roztrzącał wszystkich przy kasie i wracał do pociągu z biletem do następnej stacji.

To powtarzało się na każdej stacji, aż wreszcie konduktor zniesienliwiony, pyta się go, dokąd właściwie jedzie. „Do Aberdeen” — brzmiała odpowiedź. „To dlaczego pan nie wykupuje biletu wprost do Aberdeen?” — „Drogi Panie, specjalista powiedział mi, że każdej chwili mogę umrzeć. Poczóż więc kupować bilet do Aberdeen, jeśli mi może wogóle nie będzie potrzebny?”

KTO KOGO OKPIŁ?

Znana jest także historia o Szkocie, który przed śmiercią rozdzielił swój majątek między 3 przyjaciół: Anglika Żyda i Szkota, pod warunkiem jednakże iż każdy z nich włoży

48 kawalerów przed sądem za niezapłacenie podatku kawalerskiego

48 kawalerów, ociągających się z uiszczeniem podatku kawalerskiego stanęło przed sądem w Brescii (Italia).

Rozprawa obfitowała w szereg nader komicznych momentów. Kilku z oskarżonych udowodniło z miejsca, że przekroczyli już 65-ty rok życia, wobec czego, według przepisów obowiązujących małżeńskiemu nie podlegają; inni wyjaśnili zapomocą kwitów, że podatek co do grosza zapłacili, sześciu kawalerów oświadczyło, iż są zaręczeni; jako dowód rzeczowy przyprowadzili na salę sądową rzeczy narzeczone, dwóch wykazało swoje inwalidztwo, czterech innych zaś reprezentowała rodzina, gdyż w między czasie zmarli.

Sędzia potraktował wszystkie sprawy sumarycznie i sumarycznie też ogłosił wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na ogółem 200 lirów (100 złotych) kary. W końcu skazani zaprosili sędziego do pobliskiej winiarni, gdzie urządził ucztę na jego cześć, zwłaszcza, iż jak się okazało, również był kawalerem.

mu do trumny 5 funtów szterl. Anglik włożył do trumny 5 funtów, Żyd zabrał te 5 funtów i włożył czek na 10 funtów, płatny na okaziciela, Szkot włożył do trumny czek do rozliczenia na 15 funtów a czek żyda zabrał i zainkasował.

ZA PÓZNO

Albo: Para szkocka stoi przed kinem z napisem: Przedstawienie bez przerwy od godz. 3-ciej.

Maggie mówi: Patrz, Douglas, przedstawienie bez przerwy może wejdzemy...

Douglas: „Za późno, Maggie, pomecz już 3.30”.

ZŁOTA RYBKKA

Pewien Szkot był zaproszony na złote wesela i gdy zasięgał rad, jak się zachować — oświadczone mu, że musi podarować co złotego. Szkot sędziwej parze małżonków zaniósł w darze złotą rybkę.

HISTORIA Z KAPELUSZEM

Inny Szkot który przez 15 lat nosił bez przerwy ten sam kapelusz, zdecydował się wreszcie z ciężkim sercem na kupno nowego kapelusza. I udał się do jedynego w miejscu składu kapeluszy. Wchodząc, rzekł: „Dzień do bry, i już znowu jestem”

EKSPRES SZKOCKI

Pewien Londyńczyk szedł na dworzec po swego przyjaciela, który przyjeżdżał z Glasgow, aby później zaoszczędzić czasu chciał wziąć na dworcu dorożkę, którąby na niego zaczęła aż do przybycia pociągu.

Lecz żadnej dorożki przed dworcem nie znalazł. „Gdzież się podziały dziesiąt wszystkie dorożki?” pyta tragarza.

„Abi! Na ten pociąg nie przyjeżdżają żadne dorożki. Przecież to ekspres szkocki!”

FAJKA I DZIECI

W Szkocji uważa się za zły znak, jeśli więcej niż 15 osób zapala sobie fajkę jedną i tą samą zapalką.

Albo wreszcie: Podczas wizyty u pewnego Szkota widzi gość w ogrodzie dzieci biegające na rękach. Pyta się dlaczego.

„Czyż nie pięknie latają?”

„Owszem, czyż mają występować w varieté?”

„Broń Boże, podeszwy mają oszczędzać”

Humor szkocki w tym zakresie jest przebogaty.

Niezwykłe małżeństwo

W katedrze włoskiego miasta portowego Otranto arcybiskup tamtejszy pobłogosławił niedawno niezwykle związek małżeński.

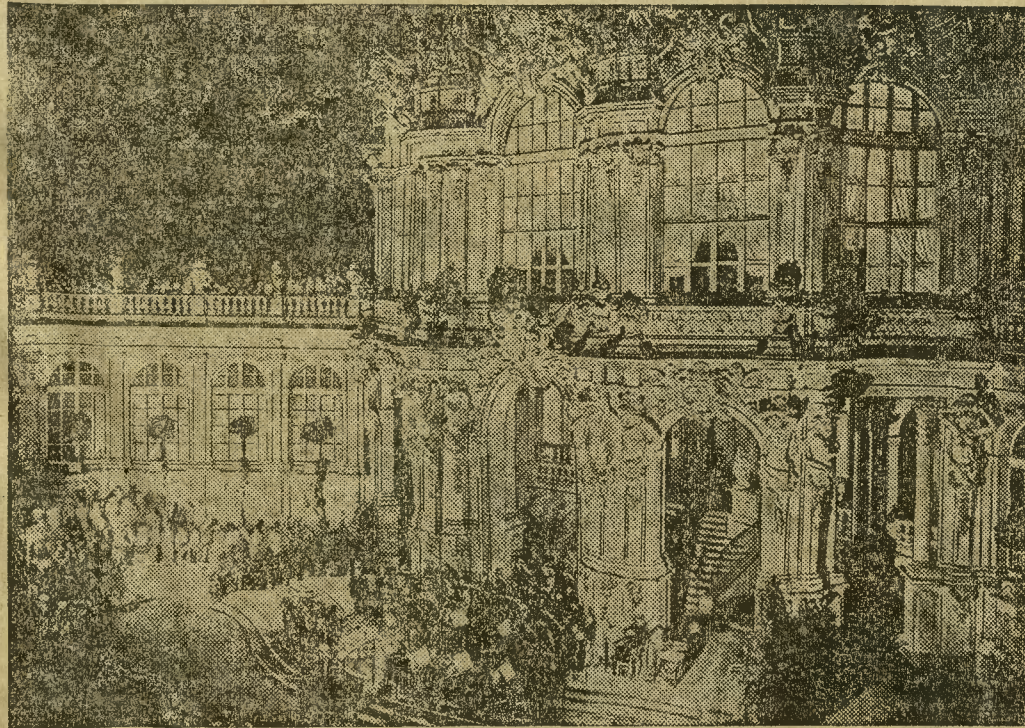
Oto dziewięćdziesięcioletni bogacz Scarciglia z Lecce poślubił trzydziestopięcioletnią wdowę po oficerze, który poległ podczas wielkiej wojny.

Scarciglia znany jest w całej okolicy Otranta ze swej dobroczynności i zasłużył się wielce zwłaszcza w sprawie zwalczania gruźlicy.

Pomimo swego wieku tak podeszłego, młojoner ów cieszy się zupełnie zdrowiem fizycznym i umysłowym.

„Młoda para” udała się w podróż poślubną na wyspę Capri.

Koncerty kameralne w feerycznej oprawie



Podobnie jak Warszawa posiada swe Łazienki Drezno, stolica kilku ostatnich królów polskich, posiada podobny klejnot w postaci swego dworu barokowego, w którym w pogodne wieczory letnie odbywają się koncerty utworów Mozarta. — Wspaniałe barokowe budowle dworu drezdeńskiego tworzą dla wytwornej muzyki Mozarta wysoce nastrojową i stylową oprawę.

Życie gospodarcze

Za kulisami ćwierćmiliardowej afery

Nowy skandaliczny przykład gospodarki niemieckiej — Afera „Nordwolle” — Cios w niemiecką politykę kredytową

(Korespondencja własna).

Berlin, w sierpniu.

Odłożone wielokrotnie walne zebranie akcjonariuszów gigantycznego koncernu włókienniczego Niemiec „Nordwolle”, wyznaczono zostało ostatecznie na najbliższe dni i zapowiada się wprost sensacyjnie. Dwaj główni akcjonariusze i założyciele tego przedsiębiorstwa, ogarniającego 300.000 wrzecion o rocznej produkcji 20 milj. kg., bracia Lahuzen zostali, jak wiadomo, uwięzieni, a podjęte wówczas śledztwo i złożenie podania o ogłoszenie upadłości DAŁO SENSACYJNE WYNIKI.

Wyniki śledztwa trzymane były dotąd w tajemnicy i niektóre tylko szczegóły tej afery zostały ujawnione. Opieczutowanie ksiąg i przeprowadzone następnie na terenie zagranicznym dochodzenia wykazały, iż jedno z przedsiębiorstw holenderskich stworzone przez braci Lahuzen, „Ultramare” od r. 1929 SYSTEMATYCZNIE FAŁSZOWAŁO SWE BILANSE. W bilansach tych ukryto dochód w granicach OKOŁO 75 MILJ. MAREK. Olbrzymi koncern zatrudniał 25.000 robotników i kontrolował kilkanaście wielkich przedsiębiorstw przemysłowych przeważnie w Niemczech Północnych i Środkowych, szereg fabryk sukna, posiadających wszystkie działy produkcji, fabryki koronek, fabryki pończoch, pralnie wlny, fabryki mydła oraz waly żelazne. Poza tym prywatną własność braci Lahuzen stanowiły przedsiębiorstwa w Argentynie i Urugwaju, nabyte przez nich „po cenach umiarkowanych” w r. 1921 na podstawie fikcyjnego kupna.

Zakończono obecnie śledztwo sądowe oraz prace biegłych ustaliły dokładne cyfry bilansowe przedsiębiorstwa, które przedstawiają się następująco: pasywa składają się z sum należnych 14 bankom niemieckim w wysokości 116,4 milj. mk. i 22 bankom zagranicznym w wysokości 41,7 milj. mk. Z tej sumy około 125 milj. marek nie posiada żadnego zabezpieczenia. Głównym dłużnikiem zagranicznym koncernu jest Anglia, następnie Holandia i Szwajcaria. Długi towarowe ustalone na 30 milj. marek. Ogółem pasywa wynoszą 238,1 milj. marek, aktywa zaś 138,8 milj. marek.

JAK GOSPODAROWAŁY BANKI NIEMIECKIE Z DANAT BANKIEM NA CZELE.

Ogłoszenie szczegółowych pozycji bilansowych wywarło w kołach finansowych olbrzymie wrażenie. Przeciwnie ostawionemu Danatbankowi, związanemu ściśle z operacjami kredytowymi „Nordwolle” wysunięto szereg zarzutów, podkreślając, iż banki niemieckie z DANATBANKIEM NA CZELE, które tak hojnie udzielały kredytów upadłemu koncernowi, nie mogły nie znać jego sytuacji i ryzykownych, nieliczących się z konjunkturą gospodarczą, posunięć. Zwłaszcza ostro krytykowana jest fikcyjna transakcja akcjami „Nordwolle” na 15 milj. marek.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że cele, dla których utworzyli bracia Lahuzen swe przedsiębiorstwo holenderskie, oraz machinacje finansowe „Ultramare” były bankom niemieckim doskonale znane.

Ujawnienie szczegółów śledztwa w aferze „Nordwolle” jest poważnym ciosem DLA NIEMIECKIEJ POLITYKI KREDYTOWEJ, a samo załamanie się tego olbrzymia wywołało

Splata kredytów przez banki prywatne

Splata kredytów zagranicznych przez banki należące do Związku Banków w Polsce przybrała w czerwcu na intensywności.

Zadłużenie w bankach zagranicznych z tytułu kredytów krótkoterminowych („banki „nostro” zagraniczne) zmniejszyło się o przeszło 26 milionów złotych i wynosiło na koniec czerwca 311 milionów, wobec 337 milionów w maju r. b., osiągając najniższy stan zadłużenia w ostatnich dwóch latach.

Pogotowie kasowe w bankach prywatnych w czerwcu nieco wzrosło w porównaniu do maja i wynosiło około 85 milionów złotych.

na rynku włókienniczym Niemiec cały szereg niezwykle ujemnych zjawisk i komplikacji. Tak więc jedno z przedsiębiorstw tego koncernu „Alrowa” w Chemnitz rozpoczęło po załamaniu się „Nordwolle” rzucać w olbrzymich ilościach swe towary na rynek po cenach, przekreślających wszelką kalkulację. W ciągu paru dni rzucono na rynek około 1/2 miliona par pończoch, 60.000 pulawerów i kamizelek oraz 70.000 par reform damskich. Wywołało to w kołach producentów i kupców Saksonji kompletną panikę, tym czasem cały szereg przedsiębiorstw, pozostających w ścisłym związku z „Nordwolle” zapoczątkował akcje, mającą na celu odłączenie się od tego koncernu i przeprowadzenie sanacji własnymi siłami. Banki niemieckie wyraziły zasadniczą zgodę na moratorium w stosunku do niektó-

rych przedsiębiorstw, co umożliwi im przetrwanie najcięższego okresu sanacji.

CAŁY KAPITAŁ AKCYJNY ZMARNOTRAWIONY.

Zebranie akcjonariuszy „Nordwolle”, które odbędzie się w Bremie, podejmie niewątpliwie decyzję likwidacji koncernu. Jak wiadomo, cały kapitał akcyjny przedsiębiorstwa został zniszczony przez machinacje braci Lahuzen przy jednoczesnym wytworzeniu się luki bilansowej w wysokości 140 milionów marek.

Upadek „Nordwolle” jest jednym ze skutków lekkomyślnej polityki kredytowej banków i dążenia do rozbudowy przedsiębiorstwa, nie opartego na realnych możliwościach rozwojowych.

Obserwer.

Współpraca rządu ze sferami gospodarczymi

Program polityki zbożowej i regulowanie obrotu gospod.

W dniu 6-ym b. m. p. premier Al. Prystor przyjął prezesa rady naczelnej organizacji ziemianiskich, ks. Zdzisława Lubomirskiego.

W czasie audjencji, w odpowiedzi na poruszoną przez prezesa Lubomirskiego sprawę nieuzasadnionej niżki cen zboża, która zaznaczyła się w ostatnich czasach, pan premier stwierdził, że rząd na tę sprawę zwraca uwagę i prowadzi odnośną akcję, zmierzającą do ukrócenia tych niepożądanych i nieuzasadnionych objawów.

P. premier wskazał, że rząd stosuje i stosować będzie nadal środki ustalone w programie polityki zbożowej, a więc: interwencję państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, zwrot cel przy eksporcie i kredyty zastawne, które już zostały uruchomione. Wreszcie stwierdził p. premier, że w sprawie zwrotu cel za jeźmień ani zasada, ani wysokość premii żadnej zmianie nie uległy.

W dniu 6-ym b. m. minister spraw wewn-

trnych p. Bronisław Pieracki przyjął delegację w składzie pp.: Czesława Klarnera prezesa Związku izb przemysłowo-handlowych, Adolfa Sturma wiceprezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich i dr. Eugenjusza Wencla sekretarza Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, która przedstawiła p. ministrowi dezyderaty kół gospodarczych, dotyczące sprawy stosowania uprawnień władz administracyjnych w dziedzinie regulowania cen.

P. minister Pieracki stwierdził, iż docenia w całej pełni warunki, w jakich dokonywa się obecnie obrót gospodarczy, oraz zapewnił delegację, że wszelkie poczynania władz administracyjnych w zakresie regulowania obrotu gospodarczego dokonywane będą w oparciu o współdziałanie z samorządem gospodarczym. P. minister oświadczył ponadto, iż żadne istotne zmiany w dotychczasowych normach oddziaływania władz administracyjnych w dziedzinie regulowania cen nie są zamierzone.

Kredyty na zastaw rolniczy

Jakie banki rozprowadzać będą kredyt — Warunki kredytu

W dniu 4 sierpnia rb. przyznał Bank Polski kredyty w wysokości 50 milj. zł. na zastaw rolniczy sezonu 1931/32 następującym instytucjom: Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu we Lwowie, Bankowi Gosp. Krajowego, Bankowi Kwilecki, Potocki i Ska, Bankowi Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bankowi Związku Spółek Zarobkowych, Centrali Rolników w Poznaniu, Państwowemu Bankowi Rolnemu (kredyt na zastaw rolniczy i kredyt zaliczkowy dla drobnego rolnictwa), Wileńskiemu Prywatnemu Bankowi Handlowemu i Zjednoczonemu Bankowi Ziemiańskiemu. Poza wymienionymi instytucjami, przyznane jeszcze będą kredyty: Poznańskiemu Bankowi Ziemian — kredyt na zastaw rolniczy i Bankowi Związku Spółek Zarobkowych — kredyt zaliczkowy dla drobnego rolnictwa.

Dotychczas obowiązujące warunki korzystania z kredytów rolniczo-zastawowych zasadniczo pozostają te same, z tem, że procentowa wysokość pożyczek nie może przekraczać 50% wartości giełdowej dla zbóż zarówno omólconych, jak i w stanie niemólconym. Zmiany dotyczą przede wszystkim wystawiania weksli przez dłużników, częściowych spłat i prolongat oraz stopy procentowej.

Ponieważ cel gospodarczy kredytów zaliczkowych dla drobnego rolnictwa jest taki sam, jak kredytów na zastaw rolniczy, ustalone dla zastawu rolniczego warunki będą miały analogiczne zastosowanie dla pożyczek zaliczkowych.

Ostateczna splata pożyczek rolniczo-zastawowych nie może przypadać po 30 czerwca 1932 r. Częściowe splaty pożyczek winny być uskuteczniane: w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1932 r. po 15%, oraz w maju i

czerwcu 1932 r. po 20% początkowego zadłużenia.

Przy redyskontie weksli rolniczo-zastawowych, stopa dyskontowa będzie niższa, aniżeli przy normalnym dyskontie w Banku Polskim i wynosić będzie narazie 6 1/4% w stosunku rocznym. Na konferencji w ministerstwie rolnictwa, przeprowadzonej 15 lipca rb., przedstawiciele banków, mających rozprowadzać kredyty na zastaw rolniczy, zgodzili się nie pobierać od zastawców więcej jak 1 1/4% ponad wymienioną stopę t. j. 8% w stosunku rocznym, zwrot efektywnych kosztów lustracji i oszacowania z tego tytułu, nie wyżej jednak jak pół % jednorazowo od udzielonej po-

Wybitni ameryk. ekonomiści o stosunkach gospodarczych w Polsce

W dniu 5 b. m. przybyli do Polski trzej znakomici ekonomiści amerykańscy: James Fulton Zimmerman, rektor uniwersytetu w New Mexico, George W. Stocking, profesor uniwersytetu w Texas i Walter R. Sharp, profesor uniwersytetu w Wisconsin.

Wszyscy są wysłannikami słynnej fundacji zmarłego „króla stali” Carneggiego stworzonej dla sprawy utrwalenia wszechświatowego pokoju. Jedną z dróg zmierzających do tego celu jest stała wymiana profesorów i studentów, czyto pomiędzy Ameryką i Europą, czy też krajami europejskimi.

Celem ich podróży jest zaznajomienie się ze stosunkami i sytuacją powojennej Europy, o czym po powrocie do Ameryki ogłoszą szereg prac i publikacji.

Profesorowie amerykańscy z podziwem opowiadają o rozwoju portu gdyńskiego, Polskę zaś nazywają państwem nawskroś nowoczesnym, gdzie jednocześnie żyje wielki pietyzm dla dawnej historii narodu.

Dążnością Instytutu Carneggiego jest porozumienie narodów we wszystkich dziedzinach, głównie jednak w dziedzinie gospodarczej, jako podstawowej — i dlatego delegaci tego Instytutu interesują się szczególnie stroną gospodarczą Polski, jej rozwojem ekonomicznym od czasu wojny i rolę, jaką odgrywa i może odegrać w handlu światowym. Ponadto specjalną uwagę poświęcają wpływowi kryzysu na życie gospodarcze państwa i na jego wykładnik — bezrobocie.

Uczni amerykańscy starali się zaznajomić również ze stosunkami polsko-niemieckimi.

Sprawozdanie Banku Polskiego

Ukazało się sprawozdanie Banku Polskiego w języku francuskim i angielskim za II kwartał rb., sporządzone przez Biuro Ekonomiczne Banku Polskiego, przeznaczone dla zagranicy.

Sprawozdanie daje obszerną charakterystykę sytuacji gospodarczej Polski, ze specjalnym uwzględnieniem polityki finansowej i kredytowej Banku Polskiego.

Należy zaznaczyć, że sprawozdanie to jest dalszym ciągiem raportów b. doradcy finansowego Rządu Polskiego p. Dewey'a.

Podział złota na świecie

Zapas złota wynosi 12 miliardów dolarów

„The Economist” podaje ciekawą tablicę, ilustrującą podział złota na świecie i wpływ kryzysu niemieckiego na rozmieszczenie złota. Zapasy złota w bankach centralnych i w skarbcach niektórych państw wynosiły w milionach funtów szterlingów (1-sza pozycja stan na koniec 1930 r., 2-ga na 1 czerwca rb., 3-cia w lipcu rb.): Stany Zjednoczone 868, 913, 945; Francja 431, 448, 466; W. Brytania 148, 152, 132; Niemcy 108, 117, 66; Japonia 85, 87, 87; Hiszpania 97, 96, 90; Włochy 57, 57, 58; Belgia 39, 41, 41; Holandia 35, 37, 48; Szwajcaria 28, 25, 43;

Największy więc wzrost zapasów złota wystąpił w połowie lipca, w porównaniu z czerwcem: w Stanach Zjednoczonych (32 milj. £.), Francji (18 milj. £.), Szwajcarii (15 milj. £.), W. Brytanii (16 milj. £.) i

Holandji (13 milj. £.), a największy spadek w Niemczech (42 milj. £.), W. Brytanii (16 milj. £.) i Hiszpanii (7 milj. £.). Od czasu dokonania tego obliczenia w podziale złota zaszły dalsze zmiany, głównie jak wiadomo w formie zwiększenia odpływu złota z Anglii do Francji.

Rezerwy złotowe Stanów Zjednoczonych A. P. wynoszą według najnowszego szacowania 4950 milionów dolarów, Francji 2300 milj., a Anglii tylko 650 milj. \$. Te trzy tylko kraje posiadają 1/3 całego światowego zapasu złota, który szacują na 12 miliardów dolarów.

Budujmy Flotę Narodową

Kara śmierci za picie kawy

Pierwsza kawiarnia — Z Abisynji do Turcji, z Turcji do Europy

Na Bałkanie rzadko bardzo można spotkać człowieka pijącego białą kawę. Natomiast na każdym kroku spotykać można ludzi, pijących czarny napój z małych jak napałek garnuszków. Piją kawę ocukrzoną lub też gorzką, zapijając wodą, zagryzając kawałkiem cukru. Tak piją kawę bez przerwy od rana do wieczora; mieszkańiec Bałkanu nie mógłby żyć bez czarnej kawy.

Według dotychczasowych wyników badań, prościej kawy jest Abisynja południowa, skąd pod koniec XV wieku dostała się do Jemenu, gdzie poczęto uprawiać ją masowo. — Stąd mniemanie mylnie, że kraj ten jest ojczyzną kawy. Rychło przedostała się do Mekki i Medyny. Pierwsze przesładowania za picie kawy rozpoczęły się w Mekce. Emir Hair beg zakazał sprzedaży kawy i zburzył sklepy. To stało się w r. 1511. Jednakowoż już następcą Hair bega hołdował picie kawy. Kiedy sultan Selim wtargnął do krajów arabskich, Turcy zaznajomili się z kawą w Hedżasie i Egipcie, za panowania Solimana I, w roku 1543 kawa pojawiła się w Konstantynopolu. Z ówczesnej tureckiej i arabskiej literatury dowiadujemy się, jaką walkę staczano z kawą. Powstały całe hymny na cześć kawy i przeciwko niej.

Wojna przeciwko kawie prowadzona była na dwu frontach. Główną walkę prowadziła ortodoksyjna ulema, która na podstawie przepisów religijnych dowodziła, że kawa, tak jak wino jest napojem zakazanym. Umiarkowani pozwalali pić kawę tylko w domu, ale przeciwstawiali się picie kawy przy dźwiękach muzyki i tańcu.

Głównym przeciwnikiem kawy był naczelnik kościoła muzułmanów za panowania Mu-

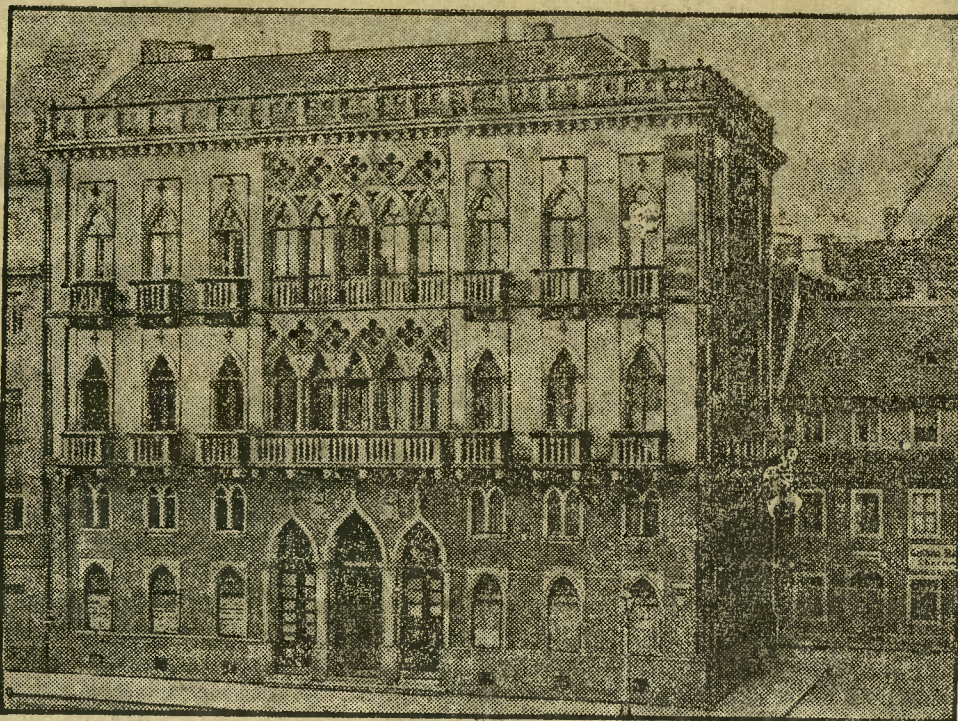
rada III. szejk ul islam Fahrudin Mohamed Civizade. Nietylko że wygłaszał on kazania przeciwko kawie, ale dużo nawet pisał. Inni natomiast byli przeciwko kawie ze względów narodowych i zdrowotnych. Dowodzili oni, że kawa ma szkodliwy wpływ na zdolności rozrodcze człowieka. Ciekawym jest, że najnowszą wiedzą potwierdza ten pogląd pierwszych przeciwników kawy. Znany fizjolog dr. Steve z Kiel zastryknął kofeinę królikom i przekonał się, że zwierzęta te po tym eksperymencie stały się nieplodnymi.

Wielu domagało się, aby picie kawy zostało zakazane. Żądanie to spełnił sultan Murad IV., który karą śmierci karał nawet tych, którzy odważyli się palić tytoń. Pomimo tego zakazu kawa i kawiarnie w ówczesnej Turcji się rozszerzały.

Pierwsze wiadomości o kawie nadeszły do Europy dopiero pod koniec XVI wieku a w wielkich centrach handlowych, Europy pierwsze kawiarnie otwarte zostały dopiero po roku 1670 (pierwsza w Marsylii w roku 1671, w następnym roku w Paryżu). W Serajewie istniała kawiarnia już od roku 1592.

Po Francji pierwsze kawiarnie otwarte zostały w Wiedniu (r. 1683) a następnie w Berlinie (1721) Fryderyk II. nakazał, aby założone zostały państwowe palarnie kawy, w których sprzedawano kawę sześć razy drożej, niż u handlarza. Fryderyk II właściwie zmonopolizował handel kawą. Tylko szlachta, księża i wysocy urzędnicy mogli sobie kawę palić sami. Pomiędzy rolnikami picie kawy ograniczono, aby nie wywożono pieniędzy zagranicę.

Wenecja w Dreźnie



Znany pałac Wenecji w Dreźnie, zbudowany ściśle na wzór pałacu Casa D'Oro przy Canale Grande w Wenecji, poszedł w tych dniach pod młotek. Piękny ten budynek zbudowany został w roku 1840

Chemja w małżeństwie

Typy wapienne, azotowe, żelazne, węglowe

Wiadomo powszechnie, jak szybko rozwija się wiedza eugeniczna. Już wiele dzisiaj można powiedzieć w dziedzinie określenia charakterów i skłonności ludzkich, tak ważnych informacji dla racjonalnego obierania zawodu i zawierania związków małżeńskich. Do pomocy eugenika przybrała sobie jeszcze wiele innych gałęzi nauki, jak psychologia, psychoanaliza, psychotechnika, a nawet chemja.

Lekarka angielska, p. Tulley Younge, zrobiła odkrycie, że przewaga pewnych składników w organizmie ludzkim wpływa bardzo na charakter i psychikę danego osobnika. Czynniki te, zasadnicze w liczbie szesnastu dzielą się na 22 typy chemiczne, które wykazuje chemiczna analiza krwi. Są więc typy wapienne, azotowe, żelazne, węglowe, w miarę jak w składzie krwi przeważa dany składnik. Typ wapienny np. to ludzie z predyspozycją do poważnej kultury umysłowej, zamierzani w pracy i w życiu spokojnym, domowym z lekką skłonnością do mizantropii i melancholji. „Azotowcy“ przeciwnie lubią zabawy, życie poza domem, pracę nocną, późne wstawanie, ciągłą nowość i odmianę. Podobnie jak ci, w których krwi przeważa żelazo.

Niech więc Bóg broni, mówi p. Tulley, człowieka „żelaznego“ lub „azotowego“ przed wyborem żony z gatunku chemicznie „wapiennego“, nigdy się nie porozumieją i zawsze ich upodobania będą krańcowo różne. Odkrycie p. Tulley ma swoją dobrą i ważną stronę. Nie powstrzyma ono zapewne młodych ludzi o typach chemicznych sobie przeciwnych od zawierania związków, które za dobre uzna miłość, a nawet zmysł rozsądku, ale taka analiza rozpoznawcza przyczynić się może do wzajemnych ustępstw, opartych na dokładnej znajomości różnych właściwości charakteru.

Parowic-olbrzym

W obecności włoskiej pary królewskiej, raz włoskich dostojników państwowych, odbyło się w tych dniach w warsztatach okrętowych w Sestri spuszczenie na wodę nowego olbrzymiego parowca, budowanego dla włoskiego towarzystwa okrętowego „Navigazione Generale Italiana“.

Olbrzym ten, liczący 50.000 ton pojemności i 268 metrów długości, przeznaczony do służby na Atlantyku, otrzymał dumną nazwę „Rex“.

Ceremonii chrztu parowca dokonała królowa włoska. Pomimo swych rozmiarów ogromnych — „Rex“ zsunął się gładko z podtrzymujących go rusztowań do wody. Imponującym temu widokowi przyglądały się olbrzymie tłumy publiczności.

Tragiczny los pięknych girls

Płonące pochodnie na jachcie Chevalier — Fatum prześladowuje

Najpiękniejsza „girl“ ze słynnego zespołu nowojorskiego „Ziegfeld Fones“, Helen Walsh, zmarła wskutek poparzenia w czasie eksplozji na luksusowym jachcie, należącym do sławnego, a zarazem osławionego aktora rewjowego i właściciela nocnego klubu, Harry Richmana.

Richman, który swego czasu był zaręczony z Klarą Bow i którego nazwisko wmieszane było w szereg skandalicznych spraw, zaprosił większe towarzystwo, a między innymi także trzy najpiękniejsze „girls“ z rewji Ziegfelda na przejażdżkę na swoim jachcie „Chevalier II“.

W czasie napełniania zbiorników benzyną

w Greenport na Long Island nastąpił gwałtowny wybuch. Płonienie ogarnęły Helen Walsh, którą przywaliły ponadto belki i deski. Richmanowi udało się wydobyć palącą się dziewczynę z pod zwalonych części statku.

Suknie nieszczęsnej płonęły, a biedna Helen jęczała:

— Ratuście twarz!... Moja twarz, to mój cały majątek!...

Ponieważ nie można było w inny sposób zagasić płomieni, które objęły całe ubranie tancerki, więc Richman wrzucił ją prosto do wody, a potem skoczył za nią sam, aby ją uratować przed zatonięciem.

Niestety, poparzenia były zbyt silne i mło-

Przemysłowcy, bankierzy i artyści filmowi marzeniem pięknych paruzanek

Paryski tygodnik kobiecej „Eva“ ogłosił interesującą ankietę, złożoną z dwóch pytań:

1) Coby pani doradziła swej przyjaciółce, gdyby zapytała panią, za kogo wyjść ma za mąż?

2) Gdyby pani nie była Francuzką, do jakiej narodowości chciałaby pani należeć?

Nadesłano około 20 tysięcy odpowiedzi. 9920 opowiedziało się za przemysłowcami, jako najbardziej upragnionymi towarzyszami życia. Dwa tysiące pań wybrało bankierów. Gwiazdorz ekranu, pomimo całej ich osławionej piękności, otrzymali tylko 1300 głosów. Ludzie nauki pobili ich o głowę, zyskując 3450 głosów. Pisarze, literaci zostali wybrani tylko przez 650 pań, lotnicy przez 300, żadna natomiast nie chciała wyjść za urzędnika.

Odpowiedź na drugie pytanie brzmiała w większości następująco: — Gdybym nie była Francuzką, chciałabym być Amerykanką.

Motywy tej odpowiedzi są zrozumiałe. Chodzi tu przede wszystkim o dobrobyt, a przyjezdne Amerykanki są zazwyczaj nosobieniem bogactwa, gdyż dużo wydają. Ale jest jeszcze drugi punkt — stosunek mężczyzny do kobiety za oceanem, tak inny, niż w słodkiej Francji. Otóż pomimo całej przysłówowej galanterji, trzeba przyznać, że Francuz bynajmniej nie otacza kobiety ani nimbem, ani nawet taką opieką, jak to czyni gentleman w nowym świecie.

Podróż przed 150 laty

Kto chce dziś spędzić kilka dni na wsi, czy na plaży, w przeciągu 5 minut potrafi spakować wszystko, co może mu być w drodze potrzebne.

Przed kilkuset laty było z tem jednak znacznie trudniej. Szwedzki „poradnik dla podróżujących“ z roku 1780 wylicza wszystkie te rzeczy, które wówczas należało koniecznie zabrać w drogę, a więc: biblia, dwa albumy, pamiętnik, papier listowy, atrament i pióro, kalendarz, lustro, zegar z dzwonkiem, tabakierkę, trzy pary srebrnych guzików, lunetę, noże i łyżki, pudełko z przyborami do szycia, kompas, miecz, łaskę, szcztokę, podręczną apteczkę, 2 srebrne kłamy do trzewików itp. Następuje jeszcze spis artykułów żywności i strojów.

Widelców, rękawików, no i kostjumów kąpielowych widocznie wówczas jeszcze ze sobą nie zabierano.

Najdroższa operacja na świecie

Półtora miliona dolarów za oko

W Ameryce została dokonana obecnie ze szczęśliwym skutkiem operacja, którą ze słuszością prasa amerykańska określa jako najkosztowniejszą ze wszystkich znanych w historii świata. Pacjentem był król sjamski, a operatorem jeden z najznakomitszych okulistów Nowego Jorku.

Dostojny pacjent dostał kataraktę na lewym oku, grozącą utratą wzroku. Wobec tego postanowił przebyć siedemnaście tysięcy kilometrów, dzielących Bangkok od Nowego Jorku, aby się oddać w opiekę jednemu ze słynnych specjalistów amerykańskich w Nowym Jorku.

Warto nadmienić, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się 5—6 okulistów, których normalny roczny dochód wynosi około pół miliona dolarów. Lekarz, do którego udał się władca Sjamu, przywykł zatem już do wysokich honorarjów. W tak niezwykłym jednak wypadku uważał naturalnie za „niezwykły” dostoj-

nego pacjenta trzymać się norm przeciętnych. Zażądał więc połowę tego, ile zarabia rocznie. Dwa dni i dwie noce czuwały przy łożu pacjenta pielęgniarki i asystenci, co kosztowało także nie mniej, jak 50 tys. dolarów. Jeżeli dodamy do tego wynajęcie osobnego pałacu, w którym dostojny pacjent pozostawał przez dwa miesiące wraz z orszakiem, składającym się ze 160 osób (król sjamski podróżował wraz ze swymi najulubieńszymi żonami), dalej podróż z Bangkok do Nowego Jorku i z powrotem, to nie będzie za wysoką sumą pół miliona dolarów, o które zubożył się skarb sjamski.

Do tego trzeba jeszcze dodać liczne konsultacje, poprzedzające operację, oraz utrzymanie dworu królewskiego przez dwa miesiące w Ameryce, a dojdziemy do wniosku, że uratowanie oka króla sjamskiego kosztowało około półtora miliona dolarów, co zresztą zapewne nie wyda się dostojnemu pacjentowi zbyt wysoka ceną.

dziutka uroczu gwiazda Broadwayu zmarła wśród okropnych męczarni.

Helen Walsh jest siódmą słynną pięknością Ameryki, kończącą tak tragicznie w zaraniu świetnej kariery.

Marion Day Berrien, jedna z najbardziej ośniewających piękności Ziegfelda, padła ofiarą pożaru, który wybuchł w jej mieszkaniu.

Peggy Davies, czarująca blondynka, która poślubiła australijskiego milionera, w przystępie melancholji skoczyła ze swego auta wyścigowego w Nizzy — w przepaść.

Zachwycającą Flo Len przykre konflikty z powodu jej zaręczyn z pewnym milionerem brazylijskim, popchnęły do tego, że skoczyła z okna drapacza chmur.

A potem interesujący wypadek Allyn King, wielokrotnie premjowanej królowej piękności.

Spostrzegłszy pewnego dnia, że figura jej zaczyna tracić smukłą linję, zaczęła forsowną warjacką kurację głodową, która spowodowała kompletną ruinę jej organizmu.

Allyn, zrozpaczona z powodu utraty piękności i zdrowia, skoczyła z tarasu na dachu szpitala, zabijając się na miejscu.

Piątą była Cynthia Cambridge, rzucona przez spłoszonego konia w Hydeparku w Londynie pod koła samochodu.

Myran Darby, jedna z najbardziej uwielbianych „girls“ Broadwayu, przypłaciła przedwczesną śmiercią manję nadmiernego opalania się. Zmarła wskutek porażenia słonecznego.

Do tragicznych piękności należy również zaliczyć Marion Roberts, znaną rudowłosą tancerkę, przyjaciółkę „króla świata podziemnego“, Jacka Diamonda.

Marion przez swój stosunek do herszta przestępców, zniszczyła świetnie zapowiadającą się karierę artystyczną.

KRONIKA

niedziela
9
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Cyriaka m.

Niedziela Romana

Od dnia 10 do 15 bm. wziętnie:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6; tel. 50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74; tel. 301.

Dyżur lekarzy kolejowych w niedzielę,
dnia 9 b. m.:

Dr. Mierzwinski, ul. Dworcowa 7; tel. 22—47.

Nabożeństwa kościelne:

W Farze o godz.: 6, 7, 8, 9, 10, 15 suma,
12 ostatn. msza św.Św. Trójcy o godz.: 6, 7, 8, 9, 10, 15 suma,
12 ostatn. msza św.Serca Jezusa o godz.: 6, 7 godzinki, 8, 9 dla
dzieci, 10, 15 suma, 12 ostatn. msza św., 15 nie-
szpory.

Z Teatru Miejskiego:

Dziś w sobotę premiera operetki „Manewry Jesienne”. Na te „nieszkodliwe” i bardzo bezpieczne manewry, pojdzie wszelaka „dekunkskomando” wszyscy, którzy odbywają służbę wojskową w kancelariach, prowianturach i lazaretach, pójdą wszystkie panie, bowiem przystoi brać udział damom w „Manewrach Jesiennych” Emmericha Kalmanna. Nazwisko Emmericha Kalmanna, autora sławnej „Księżniczki Cyrkowi” i w. i. operetek jest dostatecznie znane i ocenione. Wnikliwa, piękna, miejscami pełna tkliwości i sentymentu muzyka, łatwo wpada w ucho, przenosząc w kraj uludy scenicznej. Obsada sztuki: pp. Andrzejewska, Kaupé, Lasowska (debiut), Wańska, Andrzejewski, Girin, Dowmunt, Granowski, Koczyrkiewicz, Klejer, Stefan Łaskowski, Żuczowski i inni. Reżyseria Tadeusza Łaskowskiego. Kapelmistrz Leon Turkiewicz. Baletmistrz Władysław Morawski.

Teatr Rewji — „Uśmiech Bydgoszczy” występuje ze znakomitą rewją p. t. „Pan minister na inspekcji” z gościnnym występem niezrównanej divy operetkowej p. Lucyny Messal oraz ulubienca Bydgoszczy p. W. Rychtera. — Prócz gości udział bierze cały zespół „Uśmiechu” z pp. Celńska, Talarico, Ustarbowska, Surina, Gorgi, baletem A. Zabojskiej, Wołowski, Janekim, Rymsza, Lasockim oraz nowozaangażowanym T. Polem na czele. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni p. N. Gieryna (Pl. Teatralny 3).

Repertuar kin:

Kryształ: wprowadziło na ekran romantyczny film p. t. „Kapryste Madame Pompadour”, przedstawiający dzieje na dworze Ludwików. Szereg scen miłosnych, awanturnych i z niczego wynikających pomyłek — podług programu — każe się domyślać wspaniałej gry aktorów i aktorek rodzimego filmu francuskiego.

Marysielka: wystawia podwójny program 1) dramat p. t. „Sen o miłości” z Nils Astherem i Joanną Crawford w rolach czołowych. Drugi film komedia, omawiająca stale niechęć do panieństwa, amatorstwo - półdziwictwa, i ostateczny epilog — zamążpójście. „Chcemy męża” — oto tytuł tej pikantnej farsy.

Nowości: dziś premiera dźwiękowca polskiego p. t. „Głos serca”. Obraz ten reżyserji R. Ordyńskiego jest nadzwyczaj ciekawy i nakręcony podług Roselli daje dużo emocji i wewnętrzne zadowolenia widzom. W rolach głównych znane gwiazdy polskich ekranów: J. Romanówna, Zabczyński, Olsza, Grabowska, Bięgański i inni.

Corso: zmiana programu.

Z miasta

— Osobiste. Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. Sylwester Maciejewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie z dniem 5 bm.

— Osobiste. Województwo Poznańskie nadało koncesję na 12-letnią aptekę p. Bolesławowi Tarasiewiczowi, magistrów farmacji, pracującemu o dziesięć lat na kierowniczych stanowiskach w większych aptekach bydgoskich. Pan Tarasiewicz, jako dobry fachowiec jest znany od 10 lat pp. lekarzom i posłuszeństwem. „Apteka B. Tarasiewicza” mieścić się będzie na Szwedzkiej, przy ul. Orła 8. — Dzień otwarcia będzie podany.

— Ostrzeżenie! Szkoła Podchorążych dla Podoficerów — przeprowadzi dnia 11 bm. na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi prowadzące w kierunku terenu zagrożonego będą strzeżone przez wartowników wojskowych.

— „Qui Pro Quo” na gościnnym występie w Bydgoszczy. W niedzielę, dnia 9 bm. jeden dzień gościnnie wystąpi w sali Kino-Teatru „Cko”, Aleje Marcinkowskiego 4 zespół składający się z najsilniejszych sił stołecznych.

W 17 letnią rocznicę Wymarszu kadrówki

Uroczyste zebranie Zw. Legionistów Oddział Bydgoszcz

Dziś już nie tylko Legioniści święcą dzień 6 sierpnia, lecz cała Polska.

Bydgoszcz w tym roku żadnych uroczystości związanych z tem świętem nie urządziła, chociaż rok rocznie miały one miejsce.

Zato Oddz. bydgoski Zw. Legionistów w dniu 6 bm. urządził uroczyste plenarne zebranie członków b. podniosłe. Na zebranie zjechali się liczni zamiejscowi członkowie, tak że sala przy ul. Mostowej była wypełniona po brzegi.

Z powodu nieobecności prezesa Dr. Drwięgi, zebranie zagał wiceprezes p. Papiński, rzucając parę wspomnień z tej podniosłej chwili, kiedy to siedemnaście lat temu mała garstka szaleńców z ko-

mandantem J. Piłsudskim ruszyła w bój za Wolność i Niepodległość.

W pierwszym rzędzie złożono hołd cieniu poległych kolegów, następnie przez powitanie wyrażono hołd komendantowi, który dał możliwość legionistom walczyć o niepodległość.

Drugą część zebrania poświęcono sprawom Zjazdu w Tarnowie.

Po omówieniu warunków zgłosiło się na uczestników zjazdu kilkunastu członków, którzy w sobotę przez Poznań ruszą do Tarnowa.

Przy końcu zebrania poruszono sprawy organizacyjne i na tem uroczyste zebranie zamknięto.

Pod adresem „Lloydu Bydgoskiego”

Nastąpił nareszcie dzień gorące, słoneczne, które są wprost wymarzone dla przeprowadzenia wycieczek na podmiejskie plaże w celu używania kąpieli wodnych, powietrznych lub słonecznych. Jednym z miejsc wycieczkowo-plażowych jest Brdyujście, gdzie po drugiej stronie Wisły liczne rzesze bydgoszczan używają rozkoszy plażowych.

Tymczasem, aczkolwiek słońce grzeje, a nawet wprost pali, już od godz. 10 czy też 11 statek kursujący pomiędzy Brdyujściem a Bydgoszczą odchodzi dopiero o godz. 15 prze wożąc codziennie bardzo dużą ilość pasażerów. Ponieważ wraca do miasta o godz. 17, więc tylko trzy godziny czasu mają wycieczkowicze do spędzenia na plaży, używając przy jemności kąpieli. Równocześnie zaobserwowaliśmy, że spora ilość plażowiczów wybiera się już z samego rana (o ile ładny dzień) do Brdyujścia, tłocząc się przy autobusach, w

których podróz w obłokach kurzu nie należy do przyjemności. Doszły nas ze strony publiczności uwagi, że Lloyd Bydgoski mógłby skierować statek dwa razy do Brdyujścia: jeden powiedzmy o godz. 10 czy też 11 drugi jak dotychczas o 15. Jesteśmy pewni, że w tym wypadku frekwencja pasażerów na statkach byłaby najzupełniej zadawalniająca. O ile bowiem o godz. 15 wyjeżdżają głównie osoby za jeje pracą biurową, o tyle z rana wybierają się na plażę w Brdyujściu osoby nieskrępowane zajęciem, oraz w wielkiej ilości młodzież, spędzająca tu wakacje.

Czekamy na uruchomienie drugiego statku w dniu powszednie — to w godzinach przedpołudniowych, spodziewamy się też że Lloyd Bydgoski pójdzie na rękę publiczności, tem bardziej, że strat w tym wypadku nie poniósł by napewno.

Na lekkomyślność — nie masz lekarstwa

Przewidywania nasze niestety sprawdzają się. Przypuszczaliśmy, że na nic się zdadzą przestrogi ostrzeżenia, nawoływania i pouczania. Lekkomyślność młodych ma przewagę nad doświadczeniem starszych, nad głosem rozważli. Kilkanaście już razy z rzędu ostrzegaliśmy młodzież przed używaniem kąpieli w miejscach niedozwolonych, niebezpiecznych ze względu na zdradliwe wiry, a mimo to korci młokosów i granie ze śmiercią.

Doszło się do tego, iż codziennie notowane bywają wypadki utonięcia w czystej kąpieli. Przedwczoraj poszedł na dno 15 letni Konrad Woźniak, harcując w Brdzie i to w miejscu jej największego zagłębienia wczoraj znów znalazł śmierć w jej toni 20 letni Eryk Tews, zam. przy ul. Fordońskiej 4. Mimo przestrog towa-

urządza celem propagandy sportu pływackiego Bydgoski Klub Pływacki. Ilość kursistów ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje gospodarz szatni B. K. P. w żaźni wojskowej.

— Popieraj zapasność amatorskie i przyjdź w niedzielę, dnia 9 bm. do Strzelnicy na zawody o mistrzostwo Pomorza.

— Turniej tenisowy. Siódmy Turniej Tenisowy o mistrzostwo okręgu miasta Bydgoszczy urządzony z ramienia K. W. i P. W. odbędzie się 14-go, 15-go i 16-go sierpnia b. r. na kortach tenisowych Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszycy — Słowackiego. Rozegrane będą następujące konkurencje:

1) Pojedyncza gra panów o mistrzostwo okręgu m. Bydgoszczy. Nagroda wędrowna Magistratu m. Bydgoszczy.

2) Pojedyncza gra pań o mistrzostwo okręgu m. Bydgoszczy. Nagroda wędrowna Magistratu m. Bydgoszczy.

3) Podwójna gra panów. Nagrody honorowe dla zwycięzców.

4) Podwójna gra pań. Nagrody honorowe.

5) Podwójna gra pań i panów. Nagrody honorowe dla zwycięzców.

6) Pojedyncze gry dla juniorów (w wieku do lat 18). Nagrody honorowe dla zwycięzców.

Oplaty wynoszą: za gry pojedyncze zł. 5 od osoby, za gry podwójne po zł. 3 od osoby; za gry juniorów po zł. 2 od osoby. W turnieju mogą brać udział tylko mieszkańcy okręgu i m. Bydgoszczy. Udział w rozgrywkach należy zgłosić do godz. 18-tej dnia 11-go sierpnia r. b. do Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszycy. Przy zgłoszeniu należy dołączyć opłaty za udział.

W sprawie polewania ulic

W dniu upalnym, gdy słońce silnie grzeje wysuszając doszczętnie ziemię, pobyt w mieście gdzie rozpalone mury zwiększają duszność powietrza stałby się wprost niemożliwy, gdyby nie polewanie ulic zapomocą konnych i samochodowych pryskarek. Wdzięczni też są mieszkańcy Bydgoszczy Magistratowi, z którego polecenia odbywa się to „odświeżanie” — niestety skrapianie ulic odbywa się zbyt rzadko.

W czasie półgodzinnym ulice wysychają doszczętnie, stając się znów terenem, na którym unoszą się tumany kurzu, porywając z bruku miljarde zarzków i wtłaczając je w gardła i nosy przechodniów.

Apelujemy więc pod adresem Taboru Miejskiego, by zechciał częściej wyjeżdżać na miasto, zlewając raz poraz w godzinach od 11 do 4 ulice śródmieścia, gdyż tam wobec wielkiego ruchu kołowego i pieszego najczęściej powstaje kurz i najbardziej odczuwa się duszność i zanieczyszczenie powietrza pyłem. Przy puszczeniu, że zarząd taboru miejskiego zgodzi się z naszymi wywodami i będzie skrapiać częściej niż dotychczas w dniu upalnym ulice śródmieścia, które jak dotąd, są pod tym względem wprost upośledzone. Nie należy zapominać o ulicach bocznych — bynajmniej, lecz z powyższych przyczyn powodów, trzeba dokładniej „moczy” ulice: — Gdańska, Dworcowa, Marsz. Focha, Plac Teatralny i najbliższe przyległe do tych arterij ruchu miejskiego, ulice.

Pomorski syndykat eksportu drobiu rozwija ożywioną działalność

W ostatnich dniach powstała nowa placówka eksportowa tak zwany Pomorski Syndykat Eksportu Drobiu z siedzibą w Gdyni, który obrał sobie za zadanie nawiązania w jaknajszerszym zakresie kontaktu z zagranicą w dziedzinie eksportu towaru tak żywego jak i bitego. W grę wchodzi tu Niemcy, Anglia, Francja i Holandia poza tem istnieje nadzieja nawiązania kontaktu z szeregiem innych jeszcze państw europejskich.

Wyżej wzmiankowany Syndykat otrzymał już z Ministerstwa Handlu, które jak wiadomo wydawało ostatnio nowe rozporządzenie regulujące przydział kontyngentu eksportowego, konsens na wywóz do Niemiec drobiu żywego. W najbliższym czasie Syndykat otrzymał ma również przydział kontyngentu eksportowego do Anglii, Holandji i Skandynawji. Nadmienić jeszcze należy, iż powstanie Syndykatu pociągnie za sobą silną rzecz podniesienie się poziomu hodowli drobiu w kraju zważywszy, iż prosperować będzie mógł jedynie w wypadku dysponowania pierwszorzędnymi towarami. I w tym kierunku Syndykat wszczął już odpowiednią akcję w porozumieniu z Pomorską Izłą Rolniczą oraz Pomorskim Towarzystwem Hodowli Drobiu. Na czele Syndykatu stoją: pp. Stanisław Sokolowski z Bydgoszczy, S. Kurzydowski z Gdyni i Olek Kupiec z Poznań.

Liczba lekkomyślnych topielców rośnie

Onegdy w czasie kąpieli w Brdzie utonął 15 letni Konrad Woźniak zam. przy ul. Toruńskiej 60 u swych rodziców. Woźniak z własnej winy doszukał się śmierci, kąpiąc się w miejscu niedozwolonym.

Ruch Towarzystwa

— Zebranie miesięczne Oddziału Metalowców i gałęzi pokrewnych Związku Związków Zawodowych odbędzie się dziś w sobotę, dnia 8 bm. w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim.

Kradzieża policyjna

— Kradzież mieszkaniowa. Niespodziewanej „wizyty” doznał p. Furmański Alfons (Orla 37), do którego mieszkania włazł nieproszony łupieżca zabierając 360 zł gotówki. Dochodzenia w toku.

— „Amatorzy wódeczności”. W nocy na 7 bm. kilku przedstawicieli bydgoskich szumwin, lubiących sobie pociągnąć z butelczyny, wytkukli szybę w oknie wystawnym restauracji p. Adolfa Krakauera przy ul. Grunwaldzkiej 9 i zabrali aż 8 i pół litra prostuchy. Pan K. święci ich po swojemu i z całego serca życzy, żeby im to pijaństwo nie wyszło na zdrowie!

— Uwaga Członkowie Kółek Rolniczych powiatu bydgoskiego! Z dniem 1 sierpnia 1931 r. dla dogodności PP. Członków Kółek Rolniczych, został Sekretariat Powiatowy Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych przeniesiony z gmachu Szkoły Rolniczej W. I. R. na Wełniany Rynek nr. 6 (nowa numeracja) i ptr.

Sekretariat jest czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 5 popoł. Telefon Sekretariatu jak dotychczas nr. 11-58.

Echa oszczerczych metod endecji przy wyborach

Sąd Grodzki w Poznaniu dnia 6 sierpnia r. skazał ks. Woschkego z Wielonia (Woj. poznańskie) za oszczerstwo przeciw posłowi Ciszakowi na karę grzywny 1.500,— zł. lub 100 dni więzienia i 1.500,— zł. nawiązki za wyrządzoną krzywdę moralną i materialną posłowi Ciszakowi, oraz ponoszenie wszelkich kosztów sądowych i kosztów opublikowania wyroku w gazetach.

Skazani zostali również za te same oszczerstwa redaktorzy pism endeckich „Kurjera Poznańskiego” p. Konieczny, „Kurjera Poznańskiego” wydanie poranne p. Rakowski, „Orędownika Wielkopolskiego” p. Ziolkowski, każdy po 150,— zł. grzywny lub 15 dni więzienia, oraz ponoszenie wszelkich kosztów sądowych i publikacji wyroków.

Obronę oskarżyciela posła Ciszaka prowadzili adwokaci Dr. Gidyński i Hejnowski z Poznania.

To sprawy sięga jeszcze stosunków, jakie panowały w Wielkopolsce w latach 1920-22 kiedy to obóz Narodowej Demokracji zwalczał wszystko, co nie znosiło endeckiej partyjności. Piętnowano wówczas wszystkich i każdego zwolennika odmiennego od endecko-marcinińskiego poglądu, każdego, który wyrażał inny światopogląd zwalczano przy pomocy niewybrednych oszczerstw, zarzucając im sprzedajność, wysługiwanie się obcym mocarstwom, a najnieuczciwszej metody chwycono się zarzucając każdemu, kto nie był wyznawcą endecji, że jest antyreligijny, bezbożny itd. Metodę walki jaką endecja prowadziła w roku 1920 podczas inwazji bolszewickiej przeciw Wodzowi i Naczelnikowi Państwa Marszałkowi Piłsudskiemu pamięta całe społeczeństwo w Wielkopolsce. Nie uszedł tego losu i poseł Ciszak (były sekretarz N. P. R.) w wrześniu 1920 r. gdyż pokrzyżował cały plan wiecu w Pniewach zorganizowany przez byłego wikarza Woschkego przed dzwonnica. Gdy wysunięte rezolucje przeciw byłym władzom centralnym nie zostały przyjęte, a przyjęto rezolucję przez zebranych około 2 tysięcy w obronie Naczelnego Wodza Armii Wojsk Polskich przedłożoną przez posła Ciszaka. To też w pamiętny dzień były wikary Woschke zarzucił obecnemu posłowi Ciszakowi bluźnierstwo przeciw obrazom, a szczególnie Matce Boskiej, powołując się na sp. rodziców posła Ciszaka. Te oszczerstwa były powtarzane przez obóz endecki przy każdym wyborach,

Obieg pieniężny w Polsce

Całkowity obieg pieniężny w Polsce na koniec lipca b. r. wynosił 1.490,8 milionów złotych. W porównaniu do czerwca obieg zwiększył się o 22,3 miliony złotych. Biletów Banku Polskiego było w obiegu na sumę 1.254,2 milionów złotych, bilonu zaś 235,5 milionów zł.

Wspominki ułańskie

Książę Józef...

Legenda cudownie czysta otaczała go jeszcze za życia. Ze skurczem w krtani, ze łzą strąconą ukradkiem z oka czytało się scenę w Epopei Tetmajera, gdy to w litewskim zapadłym dworku mały Jaś czy Staś pełnił rolę w kacie pokoju przy ułańskiej szablach księcia.

Uciecha, radość, szaleństwo dzięki i młodej kawalerskości... I leż ócz chłopięcych karmilo się tą drogą postacia. I leż serc młodych najskrytsze swe marzenia z nią wiązało. Wszak był on wcieleniem tego, co buńczuczne, wolne, co lekkomyślne, jak ta młodość właśnie o bohaterstwie... No i ten „honor Polaków”...

Marzenia... Marzenia...

I nagle pamiętny sierpień. I leż drczącego oczekiwaną wgrzyzało się w duszę pewnej części tych młodych marzycieli, jakże bliskim urzeczywistnieniu począł wydać się sen o Księżu Józefie...

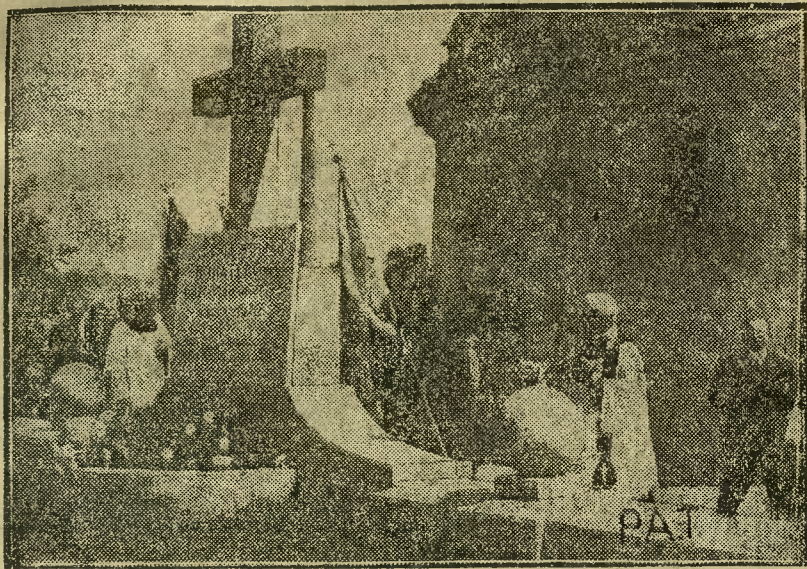
Szczęśliwi ci z „Siódemki Belinieckiej”, którym tak wcześniej sążone było rozpoczęcie pierwszy występ „Nowej Epopei”. A reszta na razie różnymi drogami, tęskniąc i przebijając się przez różne przeciwności do Beliny, karmiła się ciągle marzeniami.

Wreszcie nadszedł październik. Łódź! Okrażył ponury zadeszczony Nowy Rynek. Pośpny dzień późnej jesieni. Pośrodku rynku gromadka Beliniaków, a przed nią korowód szkap dorozkarskich lub perszeronów fabrycznych. To przyszłe konie ułańskie.

a szczególnie przy ostatnich wyborach w roku 1930. Ks. Woschke rozgłaszał publicznie na wiecach o posle Ciszaku, że jest on bluźniercą i bezbożnikiem, że pali i wyrzuca z domu swych rodziców obrazy święte, że wyraża się w sposób obraźliwy o Matce Boskiej. Na dowód prawdziwości swoich twierdzeń powoływał się ks. Woschke na świadectwa rodziców posła Ciszaka. Rodzice posła Ciszaka leżą już od szeregu lat w grobie.

Ażeby zaś przedstawić Sądowi, co rodzice posła Ciszaka mówili przed śmiercią, przyprosił ks. Woschke do sądu kilka osób przeważnie starszych z rodzinnej wsi posła Ciszaka, którzy mieli przypomnieć sobie jak to w roku 1905 mieli rzekomo się skarżyć na swego syna, gdy ten był z wizytą u rodziców. Świadkowie ci oczywiście niczego nie pamiętali i twierdzeń ks. Woschkego poprzeć nie mogli.

Uroczystość ku czci poległych pod Radzyminem



Dnia 5 b. m. przedpołudniem odbyła się na cmentarzu w Radzyminie uroczystość ku czci poległych tam w r. 1920 żołnierzy 46 pułku Strzelców Kresowych, obecnego 5 pułku Strzelców podhalańskich. W czasie uroczystości poświęcono i odkryto dwie tablice pamiątkowe, wmurowane w kaplicy i na bramie cmentarza.

71 zrabowanych kilogr. złota w ekspresie simplińskim

Przed kilku dniami policja paryska aresztowała znanego międzynarodowego „hochsztaplera” Maria Cimaretti.

Cimaretti liczy 39 lat, pochodzi z Modeny i ma poza sobą bogatą w oszustwa i kradzieże przeszłość.

W wieczór wigilijny w 1929 r. Cimaretti dokonał zuchwałej kradzieży w Simplińskim ekspresie — w czasie gdy pociąg zbliżał się do Wenecji. Udało mu się wówczas zrabować 71 kilogramów złota w rublach rosyjskich i w sztąbkach czystego kruszcu.

Cały ten łup powierzył kochance Francuzce, nazwiskiem Logranca, która oczekiwała go na stacji w Wenecji.

Kradzież wykryto dopiero w Paryżu, kiedy po otwarciu skrzyń znaleziono w nich węgiel zamiast złota.

Cimaretti odbywał wówczas podróż w charakterze posługacza w Simplińskim ekspresie.

W rok potem odnaleziono go w Berlinie. Powędrował do więzienia w Szczecinie, ale wkrótce zdołał uciec.

W Rotterdamie władze celne przytrzymały go znowu z większą sumą pieniędzy. Podał się jednak za sowieckiego agenta handlowego, skutkiem czego wypuszczono go na wolność.

Cimaretti zdołał już przeważną część skradzionego złota wydać na luksusowe życie, jakiego prowadził.

Ścigany przez władze bezpieczeństwa szeregu krajów, umiał się on wymykać długim, udając to lekarza, to kupca, a kiedy indziej agenta handlowego Sowietów.

Cimaretti przewieziony został do więzienia w Wenecji.

Harcerze polscy z 11-tu krajów w Lidzbarku na obozie młodzieży zagr.

Po zakończeniu II turnusu obozu letniego organizowanego przez D. O. K. VIII, urządzono w Lidzbarku obóz Młodzieży Zagranicznej i to harcerzy z 11 krajów. Przybyli więc do Macierzy Polskiej harcerze z Niemiec, Czechosłowacji, Norwegii, itd. Jak silne uczucia żywi Młodzież Polska poza granicami Ojczyzny do swego ojczystego kraju może posłużyć fakt, że z Anglii przybył do obozu harcerz liczący 13 lat. Przybył nie jak z innych krajów gromadnie, lecz sam jeden.

Miejscowi, chcąc rodakom umilić pobyt w Lidzbarku zwiedzają gromadnie obóz harcerski.

W czwartek, 6 sierpnia urządziło Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii z Kołem Przyjaciół harcerzy wspólną herbatkę w ogrodzie p. Poćwiardowskiego, gdzie bawiono się wspólnie w miłym nastroju.

Nasze obroty towarowe z zagranicą a spadek cen

Obroty handlu zagranicznego w czerwcu r. b. wykazały zmniejszenie w porównaniu z majem, oraz dużą redukcję w zestawieniu z obrotami w czerwcu ub. r., w szczególności w zakresie przywozu, wywóz bowiem nie wykazał większych odchyleń. Saldo dodatnie wzrosło do 32 milj. zł. Fakt ilościowego zmniejszenia obrotów z zagranicą zdaje się nie ulegać kwestji, ściśle jednak określenie zmian, bez sprecyzowania wpływu spadku cen, jest niemożliwe. Jednak na podstawie powierzchniowego przeglądu najważniejszych pozycji przywozu i wywozu, można przyjąć, że ceny towarów przywożonych przeciętnie wykazywały dotąd mniejszy spadek od cen towarów wywożonych. Wskutek tego wywóz w porównaniu z r. ub. obliczony wg. cen. notowanych przed rokiem, reprezentowałby prawdopodobnie wartości większe od zesiorocznych, odwrotnie przywóz, przeliczony w podobny sposób, wykazałby niewątpliwie jeszcze większy spadek.

Dwie opinie.

W czasie ostatniego objazdu swego po Przasach Wschodnich wygłosił prez. Hindenburg w dniu 28 czerwca b. r. na rynku w Ełku przemówienie, w którym znalazło się m. in. następujące zdanie: „Głęboko wzruszony stoję tu, na tem miejscu, gdzie rozgrywały się walki mazurskie i gdzie wojska z entuzjazmem witały mego cesarza, króla i pana”. — Tymczasem „jego” cesarz wypowiedział do przedstawicieli dziennika „Paris-Midi”, który przedstawił się b. cesarzowi jako Amerykanin, słowa następujące: „A zresztą Hindenburg jest tylko złodziejem, którego już wkrótce zastużona kara nie minie”.

ulicy galopował tabun tych bestyj. Ich przejście znamionowały wybite szyby wystawowe, przewrócone latarnie i lament coś niecoś uszkodzonych, na ciele przechodniów.

W stajni znalazła się jednak więcej niż połowa tych koni. Ze nie stały one normalnie przy korycie, a harcowały przez całą noc po całym budynku tak, że warta jedynie osmielała się przez szparę do wnętrza zaglądać, to wina nieogłodzonego pomieszczenia ich płci, no i tych szpagacików.

Poczołwie gdy najedzone perszerony łódzkie nie przetrwały długo w ruchliwych szeregach beliniaków. Sprawdziły się słowa wiarusów. Już po zaśniętych górskich drożynach Podhala mało ich chadzało.

A jak to było z temi rozstajami, nie mogłem się dopytać, sam zaś, będąc nieprzyzwyczajony do prawdziwego wyznacza, że przejeżdżałem całą wojnę legjonową na półkwi arabie. Uciekł on do legjonów z pewnego dworu w kieleckim. Za ten jego wyczyn młodociany nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.

Lecz do rzeczy.

Łódź dała mi surogat konia ułańskiego. Po dokładnych jego oględzinach starałem się wymazać z pamięci szybko i skutecznie obraz Księcia Józefa. Należało żyć życiem rzeczywistym. Precz z kłiwem marzeniem! To tak na pociechę. Zresztą pomyślałem sobie o tych „bezpieńskich rumakach”.

W temże mieście ważnym dla mych narodził ułańskich zaopatrzyłem się w siodło, międzynarodowego systemu, bo składające się z części wszystkich armij wo-

jujących. Ze należało siadać nań z przydrożnego drzewa lub z ręcznie skakać wprost z ziemi, — bo inaczej znajdowało się pod końskim brzuchem — i że w kłusie każda jego część odrywała w inną stronę i w różnym tempie, — to nie! Przecież nie można jeździć na siodle z marzenia... Służyło mi dość długo. Można się było doń przyzwyczaić.

Wreszcie karabin i szabla. Co do pierwszego, to póki nie kupię sobie od kucharza z węgierskiej kuchni polowej porządnego kawalerskiego manlicera za 20 kopiejek, (zdobył on później sławę pułku, jako najbrudniejszy i najgorzej strzelający) wozłem na plecach solidny karabin piechociarski (Manl. wzór 92). Był on bardzo dobry i wygodny, tylko wybił mi dziurę na wyłot w kozłuchu, kosztuła i trochę w skórze.

Szablę natomiast podarował mi przysowo w Pabjanicach pewien zabłąkany, a ocalały jeszcze „strażnik”. Był jeszcze porządnym stójkowi, wiadomo, przedwojennym. Byłem więc wyekwipowany, stałem się ułanem.

I gdy wyruszyłem na mój perszeron w mglisty ranek jesienny ku dalekim polom, po których stapała wojna, odbijając każdy swój krok w głuchych odgłosach armat, byłem radosny niczym młody bóg. Przedziwny fakt częściowego spełnienia marzenia, wypiękniał mi i mego rumaka i całe moje bogactwo żołnierskie. Twardość siodła, ciężki kłus konia, no i miarowe dudnienie po plecach karabinu łagodziły perspektywę dalszego marszu w marzenie!

Co mówi policja o napadach na ulicach Bydgoszczy

Ostatnie wypadki napadów rabunkowych na ulicach naszego miasta, które staraliśmy się ująć obiektywnie z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego wywołały ogólne zainteresowanie i odźwięk zwłaszcza u czynników miarodajnych i za toż bezpieczeństwo odpowiedzialnych. Chcąc usłyszeć zdanie fachowców, których chlebem jest tropienie przestępstw i zbrodni, współpracownik naszego pisma udał się do wysokiego urzędnika Władz bezpieczeństwa z prośbą o niejako urzędowe oświetlenie zagadnienia. Urzędnik ów z nadzwyczajną uprzejmością przyjął naszego współpracownika udzielając mu krótkiego wywiadu:

— Ładnie — że się pan redaktor do mnie pofatygował bo miałem już zamiar wyczynić panu awanturę za zbyt — że tak powiem — nerwowe ujęcie kwestji napadów ulicznych jakie ostatnio miały miejsca w Bydgoszczy. — Na wstępie chciałbym zwrócić uwagę, iż służba bezpieczeństwa w Bydgoszczy nie tylko że nie chroma, lecz przeciwnie wykazuje stosunkowo dużą sprawność zwłaszcza jeśli porównamy ją ze strony bezpieczeństwa w innych miastach polskich. Proszę niezapominać, że mamy w Bydgoszczy 500 bezrobotnych rejestrowanych i do dwóch tysięcy nierejestrowanej nędzy włóczącej się po peryferjach miasta i okolicy i utrzymującej się Bóg wie z czego — a jednak w ciągu ostatnich 4 lat zanotowaliśmy w mieście jedno tylko morderstwo którego ofiarą padła owa właścicielka restauracji przy 6 śluźie śp. Wilke. Uważam, że stanowi to procent zbrodniczości jak na stu tysięczne miasto znikomymały. Co się tyczy ostatnich napadów ulicznych dokonanych na osobach p. Kotasa i p. Łębskiego, to zaliczyć je należy raczej do wybryków łobuzerskich, a nie do wyczynów fachowych zbrodniarzy czy bandytów. Wskazują na to okoliczności wśród jakich napady te miały miejsce. Przedewszystkiem napastnikami byli młokosi od lat 16 do 20, urwipolcie, ulicznicy, — którzy mając przewagę w mowie nad konsternacją nagle napadniętego, liczą na powodzenie „przedsięwzięcia“ rabunkowego z widokami zdobycia paru złotych na papierosy czy wódkę. Prawdziwy bandyta nigdy nie będzie napadał na pierwszego lepszego osobnika bez przeprowadzenia uprzednio wywiadu, czy na pad taki opłaci się. Następnie opryszkowie, których przypadek skontaktował z p. Kotasem i Łębskim nie mieli przy sobie broni palnej a ofiary swe obezwładniali bądź to uderzeniem pięści bądź też groźbą użycia nie posiadanej przez nich broni, a więc w oczywisty sposób bluffowali, wygrywając strach i przerażenie napadniętego. Gdyby obaj ci panowie nie stracili przytomności umysłu i stawili opryszkom opór, wiem napewno czmych nęliby. Zawodowy bandyta rzadko kiedy napada z bronią w rękę na ulicy i to prawie w śródmieściu, woli bowiem swój proceder uprawiać w czterech ścianach mieszkania upatrzonej ofiary.

— A napad na Harkową, czy był tak że dziełem opryszków?

— Tak i nie. Przedewszystkiem napad ten sprowokowała sama Harkowa. Staruszka mieszkająca u swych dzieci nie miała do nich zaufania, gdyż kilkakrotnie udawała się do ludzi postronnych z prośbą o przeliczenie pieniędzy które nosiła w woreczku na piersiach. W ten sposób starowina sama niejako rozgłaszała wszem wobec i każdemu z osobna że majątek swój taszczy ze sobą. Trudno by w takich warunkach wieść o niedowierzającej, skąpej i z lekka dziwacznej staruszce nie doszła tam, gdzie dojść nie powinna. Plotka ma chöße lotki i w przejawionej redakcji obledziła zapewne dzielnice w której mieszkała p. Harkowa. Pokusa zbyt była wielka dla szumowin by jej nie ulec. Znalazło się dwóch łotrów którzy wyzyskali dziwactwo staruszki. Gdyby p. Harkowa pieniądze ukryła w domu nie wspominając o nich nikomu, nie byłaby padła ofiarą rabunku

Pod koniec chciałbym jeszcze wspomnieć o ciężkiej służbie jaka ciąży na barkach stosunkowo nie licznej niestety garstki posterunkowych jaką dysponuje my. Czasem brak nawet ludzi na patrole. Na to jednak nie poradzimy. — Musimy kombinować siłami, jakie nam pozostawiono i proszę mi wierzyć, iż niejednokrotnie podziwiamy poczucie obowiązkowości u posterunkowych, których jakże często absorbować musimy ponad ich wytrzymałość fizyczną.

— Czy sądzi pan komisarz, że na przyszłość napady uliczne nie będą się powtarzały?

— Tego przewidzieć nie mogę, jednak zaręczę mogę pana, iż dołożę wszelkich starań by wybryki łobuzów ulicznych zlikwidować w zarodku.

Na tem współpracownik nasz ukończył rozmowę ze swym uprzejmym interlokutorem.

Szczęśliwej drogi i powodzenia!

Osada BTW. w drodze do Paryża

Desygnowana przez Polski Związek Towarzystw Wioślarskich na wioślarskie mistrzostwa Europy osada ósemki Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego dzisiejszej soboty o godz. 6.20 rano wyjechała via Poznań do Paryża by wespół z osadami czwórki K. L. 04 z Poznania oraz dwójki KW z Włocławka bronić dzielnie na międzynarodowej arenie sportowej barw Polski. A będzie to turniej niebylejaki, gdy się zważy iż o palmę zwycięstwa ubiegać się będą niezwyciężeni prawie dotąd wioślarze włoscy, następnie belgijscy, duńscy, hiszpańscy, francuscy, węgierscy, norwescy, szwajcarscy, czescy, jugosłowiańscy, holenderscy i szwecy.

Societa kosmopolitycznie barwna, za ciekła i zawzięta, która zębami i kłami walczy będzie o honor i zaszczyt europejskiej supremacji wioślarskiej. To też chłopców naszych oczekuje mitrega nie na żarty, praca w pocie czoła i rąk w

dosłownem tego słowa znaczeniu. Tuższy, iż zdopinguje ich świadomość misji propagandowej jaką włożono na młode ich barki oraz ambicja zaimponowania tysięcznym falangom etrangerów sprawnością sportową i tężyzną Polaka ambicja znalezienia się w rodzinie tuzów zdobycia pierwszeństwa w szlachetnej konkurencji narodów europejskich, pierwszeństwa acz sportowego, niemniej jednak prestiżowo ważkiego. Życzymy wam junacy, by danem wam było dożyć owej wzniosłej chwili, wynagradzającej po stokroć wszelkie trudy i mozoly gdy na białym maszcie załopoce chorągiew amarantowo - biała a kilka tysięcy widzów uniesie się z miejsc. by poraż pierwszy oddać hołd niespożytej mocy dźwięków mazurka Dąbrowskiego. Tę cudowną chwilę sankcji mocarstwowości Polski my tu w kraju przeżywać będziemy również silnie sercem i duszą z wami — chłopacy. Powodzenia!

Konferencja działaczy skautowych w Wiedniu



W Wiedniu odbyła się konferencja działaczy skautowych, w której wziął udział twórca skautingu gen. Baden-Powell. Zdjęcie przedstawia gen. Baden-Powella w czasie rozmowy z przedstawicielami harcerstwa polskiego: Grzymałowskim, Sedlaczkiem i Kwapiszewskim.

„Bądźcie spokojni, za pięć minut wódcę!”
— „Taak... już mi to raz powiedział jeden i przesiedział tu pięć lat!”

BOCIAN.

Pensjonarki urządzają wycieczkę. Cała klasa przybywa na pole, po którym kroczy dumnie bocian.

Dziewczeta spuszczaają momentalnie głowy i zaczynają chichotać. Nauczycielka powiada rozgniewana:

— Moje panie — a jednak to jest prawda.

NA LEKCJI.

— Jak długo Adam i Ewa byli w raju? — pyta nauczyciel.

— Do jesieni — odpowiada uczeń.

— Dlaczego do jesieni?...

— Bo przedtem jabłka nie były jeszcze dojrzałe...

CHORY.

— Nasz przyjaciel Karol wygląda ostatnio bardzo źle. Co mu dolega?

— Dolega mu bezsenność jego żony, nerwy córki, katar żołądka teściowej i reumatyzm ojca.

DAŁ MU RADE.

— Wiesz! widziałem kiedyś taki dzwon, że dwie pary koni i karetą mogłyby się tam zmieścić.

— To ja widziałem lepszy: jak dzwonił na wiosnę, to go na jesieni było slychać.

OGNIA.

Podczas herbatki baronowa M. oznajmia: — O! Ja się nie będę wahała... gdy tylko poczuje, że się starzeję, zastrzelę się! Na to ktoś głośno przy sąsiednim stole wola — Ognia!

U FOTOGRAFA.

Fotograf: — A teraz niech się pani uśmiechnie...

Mąż: — Daj pokój, Eulaljo, niktby cię nie poznał...

Co piszą o Zakopanem i „Bristolu” wybitni Polacy i cudzoziemcy.

Zwiedziłem dużo świata, lecz nigdzie nie czułem się tak dobrze, jak w zakopiańskim hotelu „Bristol”. Miałem wrażenie, że przebywam w domu otoczony staranną opieką. Oby ta przemiana instytucji rozwijała się nadal dla przekonania cudzoziemców, że i my Polacy jesteśmy wysoce kulturalnym narodem. — H. Opatowski, 24 lipca 1931 r.

Zakopane, najmiłsze uzdrowisko, niechaj się rozwija dla zdrowia ludzkości i chwały narodu polskiego. — Cyryl Ratajski, Prezydent miasta Poznania — 14 marca 1931 r.

Kłocik rolniczy

Przewidywany urodzaj

W roku bieżącym zboże naogół mało wyłogło, natomiast zauważono stosunkowo dość znaczne zachwaszczenie zbóż — mietlica. Dotychczas jeszcze nie ukończono obliczeń przypuszczal. zbioru zbóż jednakże nad podstawie stanu zasiewów z przed samych żniw stwierdzić można, że zbiór pszenicy zapowiadają się równy zeszłorocznemu, zbiór żyta będzie gorszy od zeszłorocznego, zato jęczmień, a zwłaszcza owsa — lepszy.

Robocizna żniwna, szczególnie na większych majątkach będzie kosztowniejszą — niż w roku ubiegłym jeśli weźmie się pod uwagę stałe przerwy, jakie zachodziły i jeszcze się powtarzają przy zwożeniu, czy też koszeniu. W poznańskim, a zwłaszcza w okolicach Bydgoszczy zdarzały się w lipcu wypadki jedno lub dwugodzinnej pracy robotników rolnych, którzy zgonieni z pola deszczem czy też burzą, szli do domów. Wyjątkowo zatrudmiano ich, gdy była jakaś praca w podwórzu majątku; ale tej pracy było co najwyżej na dwa dni, podczas gdy deszcze, poryny i obrzywanie chmur były na porządku dziennym. Traciły na tem obie strony: to dotkliwie — Lurka spadające z nieba młóciła nieproszone masy dojrzającego zboża, które od razu kielkował w „urodzajnej glebie“ a robotnik zjadał nie zaowony tego dnia chleb. — hotel.

Oblakana

Posterunek policyjny w Szubinie zatrzymał młodą oblakana kobietę, która nie może zapodać ani nazwiska swego ani miejsca zamieszkania. Na wszelkie pytania odpowiada bezmyślnym powtarzaniem wyrazów niepowiązanych: „ojciec, mama, Władek”. Posterunek policyjny w Szubinie który chorą zatrzymał na razie u siebie zwraca się za pośrednictwem prasy do ogółu mieszkańców miasta Bydgoszczy z prośbą do tych osób, które mogłyby przyczynić się do ustalenia nazwiska umysłowo upośledzonej, by zechciały pisemnie lub osobiście zgłosić się na posterunku pol. w Szubinie. Rysopis zatrzymanej: lat 25—27, wyśokość 1,51, włosy czarne, figura szczupła, — oczy szare. Ubrana w sukienkę koloru fioletowego, halka barchanowa koloru niebieskiego z białymi punktami, koszula barchanowa biała w granatowe paski.

Przyrost ludności

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu I-go kwartału r. b. zawarło w Polsce 79.912 małżeństw, urodzeń żywych zanotowano 250.413, zgonów 156.440, przyrost naturalny zatem ludności w Polsce w tym okresie wynosił 93.973 osoby.

Oдноsne dane za cały rok 1930 przedstawiały się następująco: małżeństw zawarło 300.421, urodzeń żywych 1.015.834, zgonów 490.370, przyrost naturalny zatem wyrażał się cyfrą 525.464 osoby.

Dziesięciolecie organu państwistycznego

Znany niemiecki organ republikańsko-pacyfistyczny „Das andere Deutschland“ święcił w dniu 1 sierpnia b. r. dziesięciolecie swego istnienia. Pismo przechodziło zmienne koleje losu, przedewszystkiem ze względu na swój ideowy charakter. Smagając i choszcząc wszelkie przejawy prusactwa w życiu wewnętrznym Niemiec naraziło się oczywiście wszystkim tuzom polityki niemieckiej, na eksport robionych Locarno, u siebie zaś mileząco przeprowadzających zbrojenia wojenne.

W stosunku do zagadnień polsko-niemieckich „D. a. D.” odnosiło się naogół życzliwie, obiektywnie przedstawiając wydarzenia i obiektywne ferujące opinie. W życiu wewnętrznym Niemiec spełnia dobrze rolę odtrutki na bakcyle chamstwa politycznego ze strony reakcyjnych stronnictw, stojących tak na lewej jak i na prawej stronie.

Minuta śmiechu

ZNALAZŁ ODPOWIEDZ.

Nauczyciel jest bardzo niezadowolony z małego Jasia, syna lekarza. Po kilkakrotnem już upominaniu go mówi do niego:

— Słuchaj na Jasiu, jeśli ty się nie poprawisz, mój chłopcze, to ja będę musiał wkońcu poprosić twego tatusia na wizytę do siebie.

— Niech pan tego robi, panie profesorze — mówi berbec — mój tatus bierze za każdą wizytę dwadzieścia złotych.

MORSKA CHOROBA.

— ...Teraz, gdy wracaliśmy okrętem, morze było tak niespokojne, że nawet kury do stawały morskiej choroby!

— Cooo?

— A tak, dziobem znosiły jajka.

DOŚWIADCZONY.

Samochód zajędzda przed więzienie. Pasażer wysiadając, do szofera:

Programy radjowe

Niedziela, 9 sierpnia 1931 r.
WARSZAWA.

9,30 Transm. z Tamowa dorocznego zjazdu regionistów: a) Msza polowa, b) Akademia; 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12,10 Koncert popul. z kaw. „Bagatela” K. Dakowskiego, ork. pod dyr. A. Furmańskiego; 13,10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 13,15 Krótki koncert ork. dętej personelu więzienn. pod dyr. M. Nadratowskiego; 13,40 Odczyt p. Z. Dąbrowskiej pt. „Jak spędzić wakacje w mieście”; 14,00 Pieśni w wyk. M. Sowińskiego (tenor). 1. Niewiadomski: Furjarczka, 2 M. Świeżyński: 5 pieśni ludowych; 14,10 „Jadowne kolce”, wygl. prof. Roszkowski; 14,25 Tańce ludowe wyk. E. Gosk na harmonji; 14,35 Skrzynka pocztowa, wygl. dr. M. Stepowski; 14,50 Pieśni wyk. M. Sowiński, 1) St. Moniuszko: Kozak, 2) A. Wieniawski: a) Płyńcie cyraneczka, b) Oj nad yna; 15,00 Wrażenia z Czechosłowacji, wygl. inż. Chmielecki; 15,20—15,30 Tańce ludowe wyk. E. Gosk na harmonji; 15,30 „Łowiectwo częścią gospodarstwa narodowego”, wygl. dyr. Inst. Łowiectwa J. Dylecki; 15,50—16,00 Pieśni St. Niewiadomskiego: 1) Czegoś oczka zaplakała, 2) na ligawce, 3) Młynareczka, odp. p. M. Sowiński; 16,00 „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba”, wygl. dyr. Sz. Mędrzecki; 16,20 Muzyka; 16,40—17,10 Program dla dzieci starszych; 17,10 Płyty gramofon; 17,30 Tr. międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych pań Polska—Włochy z Katowic; 17,40 Koncert popołudn. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. K. Wilkomirskiego; 19,00 Zakochanie zawodów z Katowic; 19,15 Rozmaitości; 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna — korespond. bież. omówi i porad techn. udzieli kier. Wydż. Prasy i Propag. p. W. Frenkiel; 19,55 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 20,00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” wygl. prof. H. Mościcki; 20,15 Polska muzyka lekka, wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Dołyckiego, St. Gruszczyński (tenor) i Wł. Walentynowicz (akomp.) W przerwie kwadrans liter.: „Przysięga”, nowela Wł. Reymonta; 22,15 Komunikaty: meteorologiczny Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn., sport i polic.; 22,30 Serenady wyk. Wł. Kaczmar (bas), akomp. L. Urstein; 23,00 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomia”.

14,35 Kraków. „Królewskie wesele w Bulegarji” — wygl. p. Stefan Tompaż.
22,00 Kraków. „Wrażenia z marszu szlakiem kadrowki” — wygl. red. Jan Piotrowski.
11,00 Wiedeń. Koncert symfoniczny.
16,00 Medjolan. „Gdzie skowronek sprawa” — operetka Lehara.
19,00 Królewiec. „Baron cygański” — operetka Jana Straussa.
21,00 Londyn. Koncert kameralny.

ZAKOPANE BRISTOL Najtańszy reprezentacyjny Hotel-Pensjonat

Zaciszne, zdrowotne i malownicze położenie nad potokiem.
Idealne warunki wypoczynkowe — pierwszorzędny komfort.
Ceny bardzo umiarkowane 4630

Adres: Hotel Bristol, Zakopane — Tel. 315.

SĘPOLNO

— Strzelania Powstańców i Wojaków. W dniu 2 bm. odbyło się ostre strzelanie Tow. Powstańców i Wojaków: Wielowicz, Sośno i Obodowo na strzelnicy w Wielowiczu pod nadzorem p. kpt. Potockiego z Sępólna. W dniu tym strzelano również o odznakę strzelecką.

— Pow. Kasa Chorych w Sępólnie począwszy od dnia 10 sierpnia br. wypłacać będzie zasiłki li tylko 2 razy w tygodniu a mianowicie w czwartki i piątki w godzinach od 9-tej do 12,30. Zarazem podaje się do wiadomości, że Komisarz Okręgowy Kasy Chorych urzęduje jako komisarz zarządzający Powiatowej Kasy Chorych w Sępólnie co czwartki. Godziny przyjęć ustalono od 11-tej do 13-tej.

— Na zebraniu Tow. Powst. i Wojaków w Obodowie wybrano na prezesa p. Władysława Pajderskiego z Obodowa i równocześnie Towarzystwo przyjęło nowy statut oraz postanowiło ściśle współpracować z istniejącym w Obodowie Oddziałem Związku Strzeleckiego.

— Z drużyny PW Rogalina. W ostatnich dniach lipca dokonał p. Starosta Powiatowy Ornas w towarzystwie p. kpt. Potockiego z Sępólna przegląd drużyny ćwiczącej PW w Rogalinie. Pochwały godny jest fakt, że wszyscy druhowie PW byli na miejscu.

— Zw. Strzelecki w Sośnie. Istniejący w tutejszej gminie oddział Związku Strzeleckiego pod kierownictwem prezesa p. Lisewskiego rozwija się coraz więcej. Na ostatnim zebraniu przystąpiło do oddziału strzeleckiego 7 nowych członków, tak, że liczba członków powiększyła się z 13 na 20-tu.

— Hala gimnastyczna dla PW i WF. Dzięki inicjatywie Pow. Komitetu WF i PW przystąpiono w czerwcu br. do budowy hali gimnastycznej w Sępólnie. Budowa hali gimnastycznej jest mimo obecnych trudnych warunków gospodarczych już na ukończeniu i prawdopodobnie w wrzesniu br. będzie oddana do użytku Towarzystw WF i PW. Nadmienić nam wypada, że Pow. Kom. WF i PW w Sępólnie wybudował w roku 1929 wspaniałe boisko dla towarzystw WF i PW. Mając boisko

i halę gimnastyczną do dyspozycji niezawodnie praca w towarzystwach WF i PW jeszcze lepiej jak dotąd rozwijać się będzie by jak największą ilość młodzieży wychować i przygotować na obrońców Ojczyzny. Pow. Komitetowi WF i PW z p. Starostą Powiatowym Ornassem na czele należy się szczerze uznanie za podjęty w tak trudnych warunkach trud. Największą satysfakcją niechaj będzie dla nas fakt, że przez intensywną pracę swoją przyczyniają się do ugruntowania i utrwalenia myśli państwowej na zachodnich rubieżach naszych.

— Czy Sąd w Więcborku będzie zlikwidowany. Z powodu projektu likwidacji Sądu Grodzkiego zostało tu, społeczeństwo silnie zaniepokojone i zamierza poczynić starania u czynników kompetentnych, by odstąpiono od projektu likwidacji Sądu Grodzkiego. Nadmienić wypada, że Sąd w Więcborku istnieje już od blisko 100 lat.

Brodnica

— Wpisy do Szkoły Handlowej. W klasie I 3-kl. Koedukacyjnej Szkoły Handlowej Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej w Brodnicy są jeszcze wolne miejsca. Wpisy przyjmuje się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 10 do 12. Kandydaci(cki) składają: 1) świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej ew. 3 klas gimnazjum, 2) metrykę urodzenia i 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Szkoła posiada pełne prawa państwowych średnich szkół handlowych. Uczniowie i uczennice korzystają podczas ferij z 50% zniżek kolejowych, zaś dojeżdżający do Szkoły koleją — z ulgowych biletów miesięcznych. Czesno za dzieci urzędników państwowych zwraca całkowicie Skarb Państwa. Absolwenci Szkoły w służbie państwowej mają prawa urzędników drugiej kategorii. Absolwentom pragnącym poświęcić się dalszej nauce przysługuje prawo wstępu do liceów handlowych, do IV klasy szkół ekonomiczno-handlowych, do Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 7. VIII. 1931 r.

Zyto nowe suche	17,75—18,25
Pszennica	18,75—19,75
Jęczmień browarniany	16—17
„ zwyczaj. przemiał	—
Owies pastewny	18,00—19,00
Mąka żytnia	—
„ pszenna 65%	30,50—31,50
„ pszenna 65%	32,00—34,00
Otręby żytnie	12,00—12,70
„ pszenne	12,50—13,50
Rzepak	26,00—27,50
groch Wiktorja	25,00—28,00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 7. VIII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupus
WALUTY,		
Dolary St. Zjedn.	9,01—8,99	—
DEWIZY,		
Belgia	—	—
Bukareszt	—	—
Holandja	360,20—359,30	—
Londyn	43,36—43,25	—
Nowy York	8,925—8,905	—
Nowy York telegr.	8,929—8,909	—
Paryż	35,01—34,92	—
Praga	—	—
Sztokholm	—	—
Szwajcaria	174,35—173,92	—
Wiedeń	125,50—125,19	—
Włochy	46,72—46,60	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona olejiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 7. VIII. 1931.

Pszennica nowa	186—188
Zyto nowe	147—148
Jęczmień jary brow.	123—134
Jęczmień ozimowy nowy	139—144
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marehijski	—
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	25,50—34,5
Mąka żytnia 70%	22,00—24,5
„ 60%	—
Otręby pszenne	10,00—10,25
Otręby żytnie	9,25—9,50
Rzepak	140—150
Siemianki	—
Groch Victoria	26,00—31,06
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00
Paluszka	—
Bób	—
Wyka	—
Łubin niebieski	12,90—13,50
Kuchy lniane	7,00—7,40
Wytłoki suche krajowe	—
„ Soja	11,70—12,40



Dnia 6 sierpnia rb. o godzinie 19 1/2 zasnął w Bogu opatrzony Św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz drogi wuj, kuzyn i szwagier

ś. p.

D^r Władysław Paneccki

b. prezes Koła Polskiego w sejmie gdańskim, pierwszy prezes Gminy Polskiej w Gdańsku,
kawaler krzyża oficerskiego orderu „Polonia Restituta”, w 74 r. życia

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Gdańsk, Gr. Wollwebergasse Nr. 3

Eksportacja zwłok z kaplicy Szpitala Najśw. Marii Panny do Kaplicy Królewskiej w poniedziałek, dnia 10. bm. o godz. 9-tej, następnie msza święta, poczem złożenie zwłok na cmentarzu św. Mikołaja przy Grosse Allee około godz. 11.
Osobnych uwadomień nie wysyła się.

485



Dnia 6 sierpnia rb. zasnął w Bogu opatrzony Św. Sakramentami

ś. p.

484

D^r Władysław Paneccki

współzałożyciel, długoletni prezes i członek honorowy Klubu Polskiego w Gdańsku.

W zmarłym tracimy jednego z najlepszych naszych członków, którego wysokie zalety charakteru i serca pozostaną na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Klub Polski
w Gdańsku.

Na sezon budowlany polecamy:

drzewo stolarskie, deski podłogowe, kantówkę,
oraz deski obrzynane, każdej grubości - hurtowo i detalicznie

po cenach konkurencyjnych.

Gdyńska Spółka Drzewna Sp. z o. o. Gdynia-Grabówek Tel. 1400

WYROK. Sąd Grodzki w Toruniu w dniu 1. 6. 1931 r. po rozprawie przeprowadzonej przez sędz. gr. Martina przy udziale protok. apl. sąd. Kotowicza po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia pryw. Katarzyny Osieńskiej ur. dnia 6. 4. 1873 r. córki Łukasza i Krystyny z Cwiklińskich małż. Karlasz rel. rz.-kat. zam. w Toruniu uznał winną oskarżoną Osieńską Katarzynę, że dnia 17. 2. 1931 r. o godz. 18.30 w Toruniu, na ul. św. Jana, biegnąc za oskarżycielką pryw. z kijem w ręku wykrzykiwała i rozgłaszała o innej osobie, a w szczególności o oskarżycielce pryw. fakt zdolny podać ją w pogardę i poniżyć w opinii publicznej a prawdziwości tego faktu nie da się wykazać, zniewagę zaś popełniono publicznie, czem dopuściła się wyst. z par. 185, 186 i 73 k. k. i skazuje ją za powyższy czyn na karę więzienia przez 3 tygodnie. Natomiast uniewinnia sąd oskarżoną Osieńską od oskarżenia, że dnia 17. 2. 1931 o godz. 9 rzekomo zniewazała i obmawiała oskarżycielkę pryw. Kowalską, co stanowiłoby wyst. z par. 185, 186, 73 k. k. (159)

WYWOŁANIE.

Wdowa Marianna Kruszevska z Koszelew powiatu działdowskiego wniosła o uznanie za zmarłego jej syna Franciszka Kruszevskiego, urodzonego 27 stycznia 1896 w Wygodzie powiat Osterode - Niemcy, ostatnio przeniesionego w r. 1917 z Grudziądza na front niemiecko - francuski nad Sommą i tam zaginionego. Wyżej oznaczonego Franciszka Kruszevskiego wzywa się do zgłoszenia się w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój nr. 11 w czasokresie najpóźniej do dnia 20 października 1931 r., gdyż w przeciwnym razie zostanie uznany za zmarłego. Wszystkich, którzy posiadają wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego wzywa się o zawiadomienie o tem Sądzie tuż przed upływem powyższego czasokresu wywoławczego.

Toruń, dnia 17 lipca 1931 r.

7 F 7/31 Sąd Grodzki (160)

W rejestrze handlowym tuż Sądu wpisano przy firmie Heymann Freyer Brodnica, że firma oraz prokura Gedalji Lechtenfelda wygasa. (158)

Brodnica, dnia 25. 7. 1931 r.

I R H A 290. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W rejestrze handlowym B Sąd Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 9 marca 1931 r. pod nr. 147 spółkę akcyjną pod firmą Giesche Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni. Siedziba spółki jest w Katowicach, zaś miejsce oddziału w Gdyni. Umowę spółkową zawarto 12 sierpnia 1907. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest nabywanie i prowadzenie przedsiębiorstw górniczych, hutniczych, rolnych i leśnych, wraz z wszelkim przemysłem uzupełniającym, pomocniczym i ubocznym, przemysłem udoskonalającym i uszlachetniającym oraz handel wyrobami zakładów własnych i obcych w kraju jak i zagranicą. Kapitał akcyjny wynosi 172.000.000 zł i dzieli się na 172 akcyj opiewających na okaziciela każda na 1.000.000 zł. Zarząd stanowią: Dr. Leopold Lawitsch w Katowicach, Józef Dworżaczek w Warszawie, George Sage Brooks, E. Walter Schauer, Frederick P. Gaetke, wszyscy w Katowicach jako członkowie zarządu, Fritz Jungst w Załężu, Clemente Sonanini, nadinżynier Jan Conrad obaj w Trzebinii jako zastępcy członków zarządu. Wszelkie wiążące spółkę oświadczenia woli winny być złożone przez dwóch członków zarządu lub jednego członka zarządu i jednego prokurenta lub wspólnie przez dwóch prokurentów. Prokure otrzymali: syndyk dr. Kurt Englisch, Gustaw Pyschny, Harold N. Blake, Dr. Michał Alberg, Franciszek Witaliński, inż. Wacław Pogorzelski wszyscy w Katowicach, inżynier ruchu Martin Christian Messner, inżynier Phillips Dawidson, inżynier Elmer Milton Wanamaker wszyscy w Janowie Giszowcu, Günther von Poseck w Sopotach i Mieczysław Frankowski w Gdańsku otrzymali prokurę dla oddziału w Gdyni z tem, iż Günther von Poseck jest upoważniony do podpisywania odziału samodzielnie. Zarząd składa się z dwóch lub więcej członków i ustanawia go Rada Nadzorcza, a stosunek wzajemny członków zarządu określa Walne Zgromadzenie. W pierwszym sześciu miesiącach roku operacyjnego zwołuje Walne Zgromadzenie Rada Nadzorcza lub na jej zlecenie zarząd przez publiczne ogłoszenie w miejscu przez Radę Nadzorczą oznaczonym najmniej na trzy tygodnie przed zebraniem. Ogłoszenie spółki uskuteczni się w urzędowych organach publikacyjnych, przeznaczonych dla miejsca siedziby spółki oraz dziennikach, które wskaże Rada Nadzorcza. Gdynia, dnia 9 marca 1931 r. Sąd Grodzki.

Reklama dźwignią handlu!

Szanownej Publiczności 7025
podajemy do wiadomości, że przyjmujemy
wkłady oszczędnościowe (depozyta)
w złotych obiegowych, w złotych w złocie i w walutach obcych począwszy od 1,— zł. do każdej wysokości od których płacimy:
za wypowiedzeniem 1/2 rocznie 9 1/2 %
" " kwartalnym 9 %
" " miesięcznym 8 %
" " 14-to dniowym 7 %
" " dziennym 6 %
" " rocznie i większe sumy podług umowy.
Zalatywamy wszelkie czynności bankowe a mianowicie:
Otwieramy rachunki bieżące i czekowe, uskuteczniamy przekazy do wszelkich miejscowości w Polsce i zagranicą, zakupujemy i sprzedajemy obce waluty, dyskontujemy weksle, inkasujemy czeki, weksle i inne dowody, udzielamy pożyczek na przystępnych warunkach.
Wszelkie zlecenia zalatywamy szybko i akuratanie.
Za zobowiązania Kasy ręczy powiat gniewski całym swoim majątkiem i siłą podatkową.
Konto żyrowe:
Bank Polski, oddział Tczew.
P. K. O. Poznań Nr. 206.003.
Komunalny Bank Kredytowy Poznań.
Zastępstwo Banku Polskiego dla lokasowania weksli.
Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności
w Gniewie, Telefon nr. 11, 13, 52.

Bufetowa
z kaucją od 100—200 zł. i ku charkę potrzebne do kasyna podofic. pułku man. art. w Podgórzu z dniem 15 sierpnia. 161

Pokój
dobrze umeblowany z 2 tryzmaniem dla 1 lub 2 osób od 15 sierpnia do wynajęcia. Toruń, Klonowicza 26, parter. 21

Zgubiony
dowód osobisty na własność Kurt Wichert wydany przez Kom. Generalny Gdańsk. unieważniam.

4 pokoje
kompl. mieszk. bez łazienki w Gdańsku. Wzrzeszcz wydzierżawie od 1. 10 br. Interesenci m. się zgłoszą z czerwonem potwierdzeniem z urzędu najmu. (rot. Bo-rechtigungsschein). Oferty do Administracji „Gazety Gdańskiej pod numer 997.

Wykwintne w smaku
landrynki, karmelki owocowe i czekoladki.
Specjalność:
Iom mleczny
Machle jda
poleca
E. SZYMANSKI
Szeroka, 8723

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W poniedziałek, dnia 10 sierpnia 1931 o godz. 10 sprzedawac będą najwięcej dającym za gotówkę w Lasinie na rynku następujące przedmioty: większa ilość papy na dach, 3 beczki oliwy, 1 para koni, 2 wozy robocze, 12 wirówek, większa ilość gwoździ, większa ilość łańcuchów na bydło, 20 arkuszy blachy, 120 sztuk buchałów do osi, osie do wozów, większa ilość żelaza w sztabach, 2 wagi dziesiętne, 1 powózka, naczynie fajansowe, drzewo opałowe, wapno, większa ilość cementu i naczyń kuchennych. O godz. 16 w Pleszewie: 5 morgów pszenicy i 5 morgów żyta na pniu wzdłuż w stogu, Zbiórka. reflektantów w obozry Gnaszka.
Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

Kawiarnia „Atlantyk“
Grudziądz, Staro-Rynkowa 6
Lokal nowoczesnie urządzony, poleca wyborową kawę, zawsze świeże ciastka, lody, napoje chłodz.
Ceny niskie! Grzeczna obsługa!
gry towarzyskie
9678 Ignacy Łaskowski

Sandaletty-Sandały
Plecionki
poleca
HERNES
Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

HALO!
Samochody
pryw. i taksówki tanio do wynajęcia.
Władysław Gardzielewski
Grudziądz, Książca 3.
Tel. 433.

Dom
z ogrodem sprzedam. Grudziądz, Osada Chelmińska 4 za strzelnicą. Jaworowska. 179

Pisanie
Podań, wniosków, reklamacyj i t.p. przepisywanie na maszynie w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim wykonuje: Maria Szczygłowska Grudziądz, ul. Lipowa 53, parter. 102

Poszukuję
mieszkania 4 lub 5 pokojowego, czynsz zaraz z góry. Oferty do administracji „Dnia Grudziądzkiego 129.

Autopomoc
Grudziądz, Tuszewska Grobla 3-7
Dworzec Autobusowy
posiada 9372
części zapasowe do samochodów
Ford, Essex, Chevrolet
Aksesorja, Oliwy, Opony

Miejsce spotkań dla przyjezdnych
RESTAURACJA
GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735
Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.
Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7056
właśc.: Józef Grzeszkowiak
Miejsce spotkań dla przyjezdnych

50-90 litrów mleka dziennie
od krów kontrolowanych przez lek. wet. może dostarczyć 178
MAJ. WIELKIE TARPNO.
Zgłoszenia telefonicznie pod Nr. 409.
Za Dyrektora Szkoły: (-) Inż. F. Baranowski.

Dworzec Autobusowy
Grudziądz
Tuszewska Grobla Nr. 3-7
Przystanek wszystkich autobusów
Stacja benzynowa „POLMIN“ na miejscu
Poczekalnia z bufetem

Z BYDGOSZCZY

Przeprowadziłem się
na ul. Gdańską 33. I. piętro
Dr. Med. Eug. Czaykowski
specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych.
ord. 4—7. 47 tel. 1522

162
Wróciłem
Dr. med. K. Szymanowski
spec. w chorobach ocznych.
Bydgoszcz — Gdańska 5.

PIANINA
od zł 1.800
począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze
Fabryka Pianin B. SOMMERFELD Bydgoszcz
Śniadeckich 2 Gdańska 27
Filje: Grudziądz, Groblowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112. 9506

Rowery
po radykalnie niższej cenie, bo znacznie taniej jak dotychczas pierwszorzędnej jakości nabyć można tylko u Wasilewskiego
Bydgoszcz, Dworcowa 41. 88

„ESPE“
wchłaniacz
potu nóg
Patent „Urz. Patent. R. P. Z.“
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i perfumerjach 7986

Pianina Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów W. Jähne Bydgoszcz
Gdańska 149, tel. 2225
Filje: 3646
Grudziądz, Toruńska 17419.
Poznań, Gwarna 10.
Z futrami
nie zwlekać!
Wcześniej oddanie fachowcowi zapobiegnie zniszczeniu przez mol! Wykonano obecnie najkorzystniejsz. 9876
Kusnierstwo chrześcijańskie Bydgoszcz, Dworcowa 70.
Mieszkania
3 pokojowego z kuchnią poszukuje wdowa po urzędniku Zgł. Dzień Bydgoski, Mostowa 6, wejście z ulicy Grodzkiej 174

PRZEPROWADZKI
wszelkiego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskuteczniamy wozami meblowymi ceny dostępne 172
W. Poczekaj
Bydgoszcz, ul. Pomorska 62 (38) tel. 65

Meble
Wszelkiego rodzaju od pokojów jadalnych do kompletnych kuchni. Meble wyściane i leżanki własnego wyrobu. Można nabyć, ceuy niskie. Z powodu choroby likwidacji interesu. 176
Bydgoszcz, Jezuicka 5.

OSTATNIA NOWOŚĆ!
BROWNING kal. 6 mm (wed. rys.) strzelający z metalowych naboł do celu. Patent Nr. 2295. Bez pozwolenia. Cena wraz ze skórzany futeralem tylko zł. 12.— (zam. 35). 100 naboł mosiężnych alarmowych zł. 3.— Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Koszt przesyłki płaci kupujący. 9923
d/Tow. „MONTRE“ Warszawa Sienna 27/L
OSTRZEŻENIE: W ostatnich czasach pojawiło się kilka oszukańczych firm, które ogłaszają, że dają browningi, a wysyłają dziecinne blaszane karkowce. Prawidłowo patent. browningi można dostać tylko u nas. Firma egzyst. od roku 1900.

Eleganckie modele damskiego obuwia.

Rata



Fason 7965-97
Sandalkowe pantofelki na niskim obcasie, głęboko wycięte. Przewiewne i wygodne obuwie. Odpowiednie do całodziennego użytku.



Fason 9675-89
Eleganckie pantofelki w kolorze beige, gustownie ozdobione skórą ciemniejszych odcieni. Odpowiednie do letniego kostiumu.



Fason 9995-34
Głęboko wycięty pantofelek, jeden z najładniejszych fasonów. Gustowny krój i krzyżowa ozdoba.



Fason 5505-09
Najnowszy fason czółenka. Dzięki głębokiemu wycięciu i gustownej ozdobie pantofelek ten jest bardzo elegancki.
V 25 Po.



Fason 9805-07
Modne czółenka. Wyrabiamy ten fason z lakieru, zamszu lub brązowej giemy. Zwyczajne, a prztem nadzwyczaj eleganckie.



Fason 9805-22
Czółenka z przedniego boksu cielecego, na wysokim obcasie. Dziurkowana kapka. Wyrabiamy we wszystkich modnych kolorach.

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następne!

Potężny arcyfilm dźwiękowy reżyserji CECIL B. de MILLE'a p. t. **„DYNAMIT“** dramat miłości, przygód i niebezpieczeństw. W rolach gł. K. Nagel, Kay Johnson i Charles Bickford. Ponadto wspaniały dodatek śpiewny.

TORUN DZWIĘKOWE KINO
T PALACE
Dziś i dni następne!

Przebojowe arcydzieło filmowe **„Gehenna Miłości“** dramat erotyczny. W rol. gł. Iwan Petrowicz, Vivian Gibson, Bruno Kastner, Hans Junkierman. Ponadto nadprogram.

B. HOZAKOWSKI

Mostowa 28. **TORUN** tel. 42, 45, 46.

Reprezentacja:

Włoskiej Spółki Akcyjnej Powszechnej Asekuracji w Tryjeście „Assicurazioni Generali Trieste“

przyjmuje wnioski na zabezpieczenia:

samochodów od szkód rozbicia (autocaseo), odpowiedzialności cywilno-prawnej, wypadków ubezpieczeń na życie, kradzieży z włamaniem i transportowe. 137

Blizsze informacje na żądanie.

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszczkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedzamcze 10. 7067

Lekcje pisania

na maszynach i powielaczach udzielam na dogodnych warunkach spłaty. Zarazem uskutecznia się wszelkie przepisywania pism. Toruń, ul. Różana 1, I. piętro. 83

Jagódeczka Kolibri Pałacowa

Czekolady niezrównanej jakości

Gustaw **WEESE** Toruń

Król. Jadwigi 20.

6905

B. Wilamowski
Toruń

28 ul. Zeglarska 28

Pończochy damskie

dużo z okazji ja. zakupów **TANIO**

Suche deski i blochy stolarskie

w wszelkich grubościach, deski podłogowe heblowane, kantówki, łaty, szalówki itp.

Suche blochy i deski dębowe, blochy brzozone i bukowe

9901 w wszelkich grubościach.

Dysze dębowe i brzozone, dzwona bukowe, sprychy dębowe, dzwona gięte i t. p. poleca po przystępnych cenach

Tartak Parowy — Paweł Kukliński
Telefon 21 **Gniewkowo** Telefon 21

HURTOWNIA TAPET
i artykułów malarskich
J. KAPCZYŃSKI
Szczytna 13. 9523

Futra

Tanio, na dogodn. warunkach, futra modelowe oraz wszelkie prace kusiernicze Bydgoska 46. 93

Okazja!

Sprzedam tanio: pokój stolowy i gościnny, dywan 220 x 250, 2 pulta, 3 ubrania, figura średnia. Adres wskaże „Dzień Pomorski“ 9935

Z. Górski
Toruń

ul. Mała Garbary 4.

Bandaż

rupturkowe, opaski brzuszne, jako i reparacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuje. 9849

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego
Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca swe za wymienione uznane piwa pod nazwą „SMIETANKA POMORSKA“ SŁODOWE, „KARAMEL POMORSKI“ KOZŁAK (BOCH)

Pończochy bardzo tanio

wielki wybór

Bemberg

złoty tylko 7,50 5,75 i 4,95

Jedwab 50

bardzo trwałe do prania już od 1,95

Skarpetki

dziecięce od 40 gr.

M. DALKOWSKA

Szeroka 25.

Przyjmę zastępstwo **adwokata**

zaraz. Wiadom. do „Głosu Wąbrzeskiego“ pod 100. 103

Gabinet Kosmetyczny „Markiza“

przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze, kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

MEBLE

Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia Mebli

ul. Grudziądzka 90 w Toruniu. Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

Pierwszorzędne kursa

kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenie od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materiałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

Koszulki gimnastyczne

od zł 1,75

do najlepszych gatunków

Spodenki sportowe

B. Wilamowski

Toruń

28 ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 8 bm.

o godz. 20-tej

„ROXY“

Komedja w 3 aktach

Barry Connors.

W niedzielę, dnia 9 bm.

o godz. 16-tej

„Noc Indyjska“

(Gentleman)

Sztuka w 3 aktach R.

Pertwe'ca.

(Ceny niższe).

W niedzielę, dnia 9 bm.

o godz. 20-tej

Gość. występ Teatru

Warszawskiej Rewji

„Wesoły Wieczór“

W poniedz. dnia 10 bm.

o godz. 20-tej

„Dzikuska“

(Najdroższa moja Pedz)

Komedja w 3 aktach

H. Mannersa.

Drzewka owocowe

144 pierwszorzędnej jakości

jabłonie — grusze — śliwki — orzechy włoskie młeksokorupkowe — czereśnie — wiśnie — krzewy owocowe i ozdobne w wielkim wyborze oraz drzewka olejowe do jesien. sadzenia poleca dopóki zapas starczy

Dem Montowo poczta i stacja kolejowa Montowo, telef. 4.

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVI^e)

Wyższa Szkoła Techniczna naucająca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny

(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany

(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

Wielka zniżka cen!

Nie kupujcie żadnych mebli dopóki nie przekonacie się o wielkim wyborze tak w kompletach całych pokoi, jak i pojedynczych meblach znanego z jakości i niskich cen najtańszego składu mebli w Toruniu

Bracia Jews

Mostowa 30.

9522

Telefon 84.

OSZCZĘDNOŚĆ

uważać należy za cnotę obywatelską warunkującą dobrobyt społeczeństwa i siłę gospodarczą Państwa.

Jak krople wody, nagromadzone w strumieniach i górskich potokach, zlewając się razem tworzą olbrzymią masę, zdolną unieść ładowne statki, tak drobne oszczędności, spływające stale do Kasy Oszczędności, mogą utworzyć tak ogromne sumy, że te puszczone w obieg, podnieść mogą w znacznej mierze życie gospodarcze, gdyż z nagromadzonych wkładów oszczędnościowych korzystają nie tylko poszczególne jednostki, lecz wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, mianowicie:

Przemysłowcy na powiększenie przedsiębiorstw
Rzemieślnicy na założenie warsztatów pracy
Kupcy i Handlowcy na powiększenie obrotów
Rolnicy na ulepszenie i rozwinięcie gospodarstw.

Chcąc przeto zachęcić społeczeństwo nasze do oszczędzania wydaje

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu

Telefon 220 i 284 ul. Wybickiego 39.

Instytucja użyteczności publicznej o pewności popularnej

składającym bezpłatnie książeczki wkładowe i wypożycza skarbonki.

Przyjmuje oszczędności od najdrobniejszych sum w złotych wzgl. na podstawie waluty obcej przy oprocentowaniu w zależności od terminu lokacji od 6 do 10 procent w stosunku rocznym.

Stan wkładów wynosi obecnie według ostatniego bilansu około 3 miliony złotych, w której to sumie bierze udział przeszło 18.000 uczestników. 9679

Gwarancja i zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo nie tylko na własnych kapitałach, lecz i Pow. Związku Poręczającego, który odpowiada całym swym majątkiem i dochodami.

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli czujesz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc, urodzenia, określe Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki poczt. na przesyłkę załączyc). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medium Evigny-Rara koszt. zł. 3. Przyjęcia osobiste, płatne, cały dzień.

Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkłonił, Nowowiejska 32.

Niniejsze ogłoszenie załączyc. 7861



Trumny

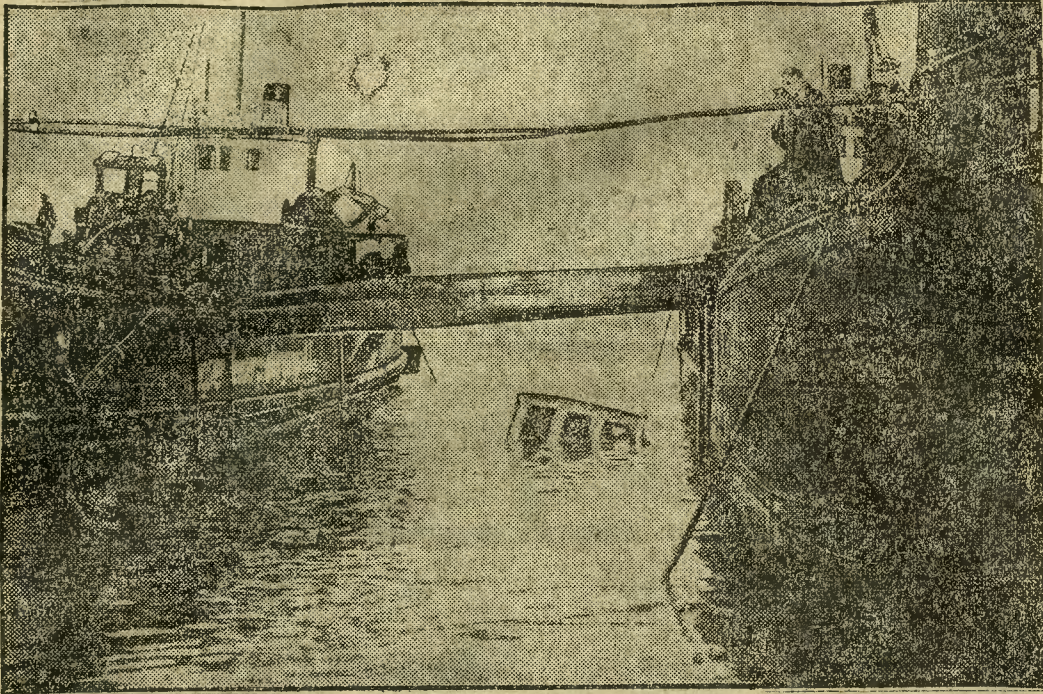
metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych **Słowiński Toruń Sw. Ducha** 6. lewa strona niżej Wisły. 9640

Świat na kliszy



Z IZBY LORDÓW DO WIĘZIENIA

Lord Kylsant dyrektor największej angielskiej linii okrętowej Royal Mail skazany został na 12 miesięcy więzienia za wydanie fałszywych i niecisłych prospektów emisyjnych. Proces Lorda Kylsanta był największą sensacją sądową dnia w Londynie, gdyż lord Kylsant jest członkiem Izby Lordów i należy do najwybitniejszych przywódców gospodarczych Anglii.



BARKA ŚMIERCI NA POWIERZCHNI.

W żywej pamięci mamy jeszcze okropną katastrofę, jaka spotkała francuski okręt wycieczkowy „St. Philibert”. Statek ten zatonął u ujścia Loary. Podczas katastrofy zginęło 550 osób. Obecnie kadłub nieszczęsnego okrętu po dłuższych wysiłkach wydobyty został na powierzchnię przez dwa niemieckie, specjalnie do tego celu przeznaczone okręty.



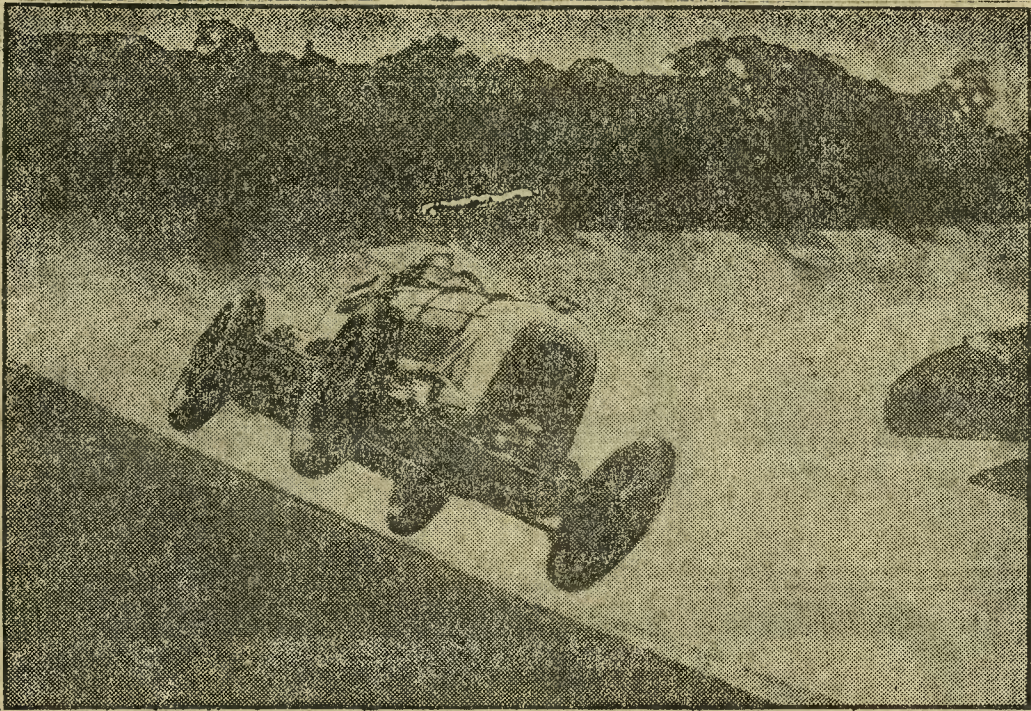
Z REKINAMI W ZAWODY

Australijska pływaczka Lili Copplestone, która na olimpiadzie w Los Angeles będzie reprezentowała Australję, pozwoliła sobie ostatnio na niezwykle zuchwałą i brawurowy czyn w zatoce sydneyjskiej rojącej się od rekinów. — Podczas wyścigów pływackich śmiała pływaczka opuściła statek ochronny i płynęła 11 km. w otwartej zatoce, otoczona zewsząd chmurą żarłocznych rekinów. Łodzie motorowe i samoloty spłaszały w miarę możliwości drapieżniki morskie, tak iż pływaczka szczęśliwie do tarła do celu, odnosząc w dodatku zwycięstwo.

NAJORYGINALNIEJSZA PARA KRÓLEWSKA.



W Chicago odbył się niedawno dziwny konkurs. Nagrodę dostała para dzieci najwięcej obdarzona przez naturę piegami. Zdjęcie przedstawia królową i króla piegowatych w chwili po koronacji.



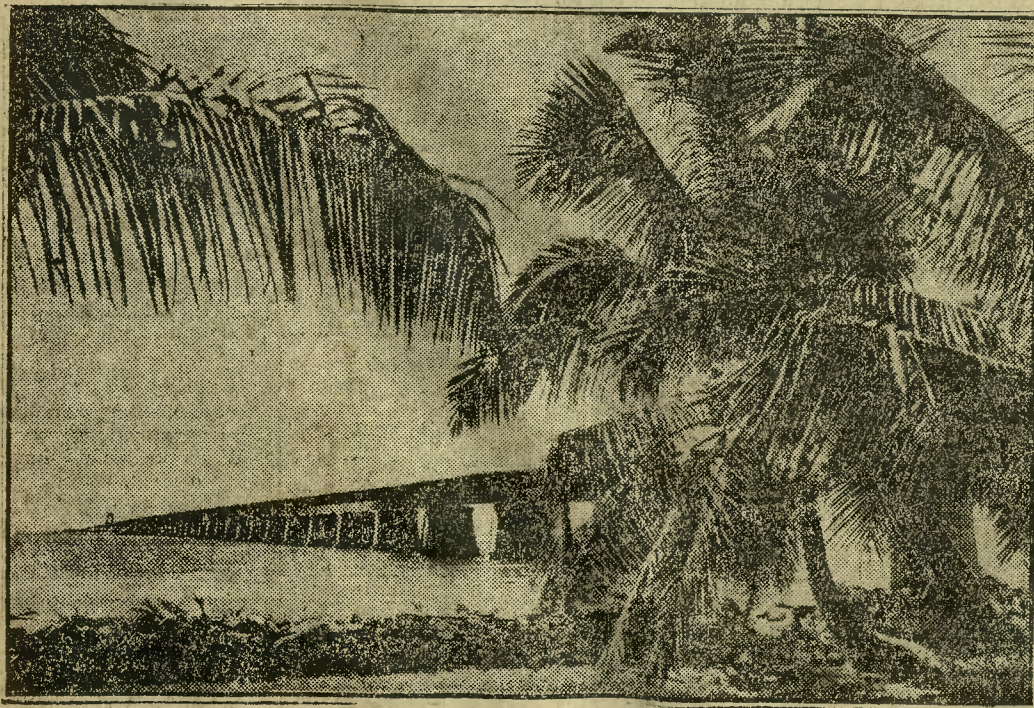
„LATAJĄCY” SAMOCHÓD.

Efektowny ten obraz samochodu, który zdaje się fruwać w powietrzu, przedstawia moment z biegów treningowych na torze wyścigowym w Brookland pod Londynem. Na torze tym uzyskują wozy wyścigowe największe szybkości. Podczas biegów zdarza się często, iż na wysokich wirażach szybujące jak strzala samochody tylko jednym kołem jeszcze dotykają ziemi i zdają się lecieć w powietrzu.



SENSACYJNY ŚLUB W TOWARZYSTWIE ANGIELSKIM.

B. wicekról Indyj lord Reading ożenił się ze swoją sekretarką prywatną Mias Stelbą Charnaud. Ślub wysokiego dyplomaty wywołał w towarzystwie angielskim, znanem ze swej ekskluzywności, wielką sensację.



MOST NAD OCEANEM.

Most kolejowy, łączący półwysep amerykański Florydę z wyspą Key West w zatoce Meksykańskiej jest cudem techniki. Most ten, przerzucony ponad falami Oceanu, jest najdłuższym mostem tego rodzaju.



MISTERIUM ŚREDNIOWIECZNE PRZED KATEDRĄ W SALZBURGU.

Corocznie przed katedrą w Salzburgu odbywa się wielki festyn teatralny, zainscenizowany przez sławnego reżysera Reinhardta. Załączona rycina przedstawia scenę z misterium średniowiecznego „Jedermann” w opracowaniu Hoffmannsthal.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej. . . 15 fen.
4 . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Ellasak Mostowa 6
Redaktor odpow. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanoń, Grobliwa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawstwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”

Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach	3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu	3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem	3,36 zł
pod opaską	4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca	2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd	7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za- kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma	
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini- stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,37 z miesięcznie 3,09 zł	